Nr. akt N.T.N. 5/47

W Y R O K .

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ !

Dnia 22 grudnia 1947 roku .

N A J W Y Ż S Z Y T R Y B U N A Ł N A R O D O W Y

pod przewodnictwem Sędziego N.T.N. Dr Alfreda Eimera
przy udziale Sędziów N.T.N. : Witolda Kutznera
dr Józefa Zembatego
i ławników posłów na Sejm Ustawodawczy : Albina Jury
Edwarda Dobrusia
Romana Pawełczyka
Aleksandra Olchowicza
w obecności Prokuratorów N.T.N. : Stefana Kurowskiego
Dr Mieczysława Szewczyka
Edwarda Pęchalskiego
Jana Brandysa
oraz protokolantów aplikantów sąd.: Haliny Olszewskiej
Henryka Jaślana
Stanisława Synowca
Jerzego Kotkowskiego

rozpoznawszy w Krakowie w dniach od 24.listopada do 16.grudnia 1947 roku sprawę :

1/ Artura L i e b e h e n s c h e l ' a

ur. 25.listopada 1901 r. w Poznaniu , syna Antona i Emmy Gansler ,

od r.1938 bogowiercy , narodowości i przyn.państw.niemieckiej, żonatego, ojca 5-ga dzieci, absolwenta 8-letniej szkoły dla urzędników administr., urzędnika skarbowego, bez majątku , odznaczonego :szpadą SS., pierścieniem SS, przynależnego do N.S.D.A.P. od r.1932,/Nr.932760/ do powsz.SS. od lutego 1932 /Nr.39254/, ostatnio w broni SS w stopniu Obersturmbannführera, tymczasowo aresztowanego na terenie R.P. od 27.XI.1946 r.,

2/ Maksymiliana G r a b n e r ´a

ur. 2.X.1905 r. we Wiedniu , nieślubnego syna Barbary , religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państw. austriackiej, urzędnika policji kryminalnej , posiadającego ukończoną szkołę wydziałową , żonatego, ojca 3-ga dzieci , należącego do N.S.D.A.P. od dnia 8.VIII.1932 r. /Nr.part. 1214137/ , a do SS. od dnia 1.IX.1938 r. , ostatnio w stopniu Untersturmführera , tymczasowo aresztowanego na terenie R.P. od 12.VII.1947 r.

3/ Hansa A u m i e r´a

ur. 20.VIII.1906 r. w Amberg /Bayern/ , syna Józefa i Anny z domu Mutzbauer , bogowiercy , narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, żonatego, ojca 1-go dziecka , zam. ostatnio przed wojną w Monachium , wykształcenie 4 kl.szkoły powszechnej i 3 kl.szkoły średniej, bez majątku, aktywnego oficera broni SS. /w stopniu Hauptsturmführera/ , członka organizacji "Lebensborn" , odznaczonego krzyżami zasługi wojennej I. i II.kl. z mieczami , medalem pamiątkowym za Austrię i Sudety , posiadacza odznaki 10 i 15-letniej przynależności do partii , szpady i pierścienia SS., odznaki sportowej S.A. i odznaki sportowej Rzeszy, tymczasowo aresztowanego na terenie R.P. od 3 maja 1947 r.

4/ Karla Ernsta M ö c k e l ´a

ur. 9.I.1901 r. w Klingenthal /Saks/, syna Ernesta i Amalii

Wendler , od r.1942 bogowiercy , narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, żonatego, ojca 1 dziecka , rewizora ksiąg , wykształcenie wyższej szkoły realnej , bez majątku, odznaczonego szpadą SS., pierścieniem SS, przynależnego do N.S.D.A.P. od listopada 1926 /Nr.22293/, do Allg.SS. od 24. XII.1926 r. /Nr.908/ , w broni SS. w stopniu Obersturmbannführera , tymczasowo aresztowanego , na terenie R.P. od 19. XII.1946 r.,

5/ Marii M a n d e l

ur. 10.I.1912 r. w Münzkirchen , córki Franza i Anny Streibl , bogowiercy , narodowości niemieckiej, przynależności państwowej austriackiej, wykształcenie 4 kl. szkoły wydziałowej /Bürgerschule/, urzędniczki prywatnej , od r.1941 należącej do "Deutsche Frauenschaft" , od r.1942 do N.S.D.A.P. , odznaczonej Woj.Krzyżem Zasługi /Kriegsverdienstkreuz/ II.kl., w areszcie tymczasowym na terenie Rz.P. od 6.IX.1946 r.

6/ Franza Xawera K r a u s 'a

ur. 27.IX.1903 r. w München , syna Franz'a Xawerá i Marii Ostermeyer , bogowiercy , narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, żonatego, ojca 4-ga dzieci, oficera administracj wojskowej, wykształcenie szkoły powszechnej , bez majątku , odznaczonego : szpadą SS., pierścieniem SS., Krzyżem wojennej zasługi II kl. z mieczami, przynależnego do N.S.D.A.P. od stycznia 1931 r. /Nr.405816/ , do powsz.SS. od r.1932 /Nr.16299/ , do broni SS. od 1939 w stopniu "Sturmbannführera" , tymczasowo aresztowanego, przebywającego na terenie Rz.P. od 18.XII.1946r.

7/ Johanna Paula K r e m e r'a

ur. 26.XII.1883 w Stelberg /b.Köln/ , syna Wilhelma i Elisabeth Wurth , od r.1937 bezwyznaniowego , dra medycyny i filozofii , docenta uniwersytetu w Münster , rozwiedzionego , bezdzietnego, członka partii N.S.D.A.P. od 1932 r. , ogólnej SS. od r.1935 /Untersturmführer broni SS., Oberst.f./ , tymczasowo

aresztowanego, przebywającego na terenie Rz.P. od 22.XI.1946r.

8/ Hansa M ü n c h 'a

ur. 14.V.1911 r. we Freiburg /Baden/ , syna Ernesta i Matyldy Zahn , rel. ewangelickiej, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej , doktora medycyny , lekarza , żonatego , Untersturmführera broni SS. od r.1943 , bez odznaczeń , tymczasowo aresztowanego, przebywającego na terenie Rz.P. od 18.XII.1946 r.,

9/ Ericha M u h s f e l d t 'a

ur. 18.II.1913 r. w Neubrück /Spree- Brandenburgia/ syna Ottona i Fridy z d.Schwabe , wyznania ewangelickiego, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, z zawodu piekarza , o ukończonych 8 klasach szkoły powszechnej , żonatego, ojca 2-ga dzieci, należącego do N.S.D.A.P. od r.1933, w SS. od 15.I.1940 r., ostatnio w stopniu Oberscharführera , odznaczonego Krzyżem zasługi wojennej II.kl. z mieczami , skazanego wyrokiem amerykańskiego sądu wojskowego z dnia 23. I.1947 r. na karę dożywotniego więzienia za zbrodnie popełnione w obozie koncentracyjnym w Flossenburg , stale zamieszkałego w Fürstenwalde , tymczasowo aresztowanego , na terenie Rz.P. od 31.V.1947 r.,

10/ Hermanna K i r s c h n e r 'a

ur. 7.X.1910 r. w Giessmannsdorf na Dolnym Śląsku , syna Emila i Amalii z d.Franz , wyznania ewangelickiego, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, cieśli , o ukończonej szkole powszechnej , żonatego, bezdzietnego, należącego do N.S.D.A.P. od kwietnia 1931 , a do SS. od czerwca 1932 r. , ostatnio w stopniu "Unterscharführera" , posiadającego Krzyż zasługi wojennej II.kl. z mieczami , oraz partyjne odznaczenie służbowe /"Dienstauszeichnung der N.S.D.A.P. in Bronze"/ , zam. stale w Neukirch , tymczasowo aresztowanego , na terenie

Rz.P. od 25.II.1947 r.

11/ Hansa K o c h 'a

ur. 13.VIII.1912 r. w Tangerhütte /Saksonia/ , syna Ottona i Friedy z d. Koch, wyznania ewangelickiego, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, laboranta , o ukończonej szkole powszechnej i 2 lat szkoły średniej , żonatego, ojca 1-go dziecka, należącego do N.S.D.A.P. od r.1937 , a do SS. od r.1934 , ostatnio w stopniu "Unterscharführera" , odznaczonego Krzyżem zasługi wojennej II.kl. z mieczami , zamieszkałego stale w Tangerhütte , tymczasowo aresztowanego, na terenie Rz.P. od 3.V.1947 r.,

12/ Karla S e u f e r t 'a

ur. 1.XI.1913 r. w Würzburgu /Bawaria/ , syna Jerzego i Małgorzaty Hein , bezwyznaniowego, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, mechanika , o ukończonej 8 kl.szkole powszechnej , żonatego, należącego do N.S.D.A.P. od 25.V.1934 , do SS. od 5.V.1934 r. , ostatnio w stopniu SS.Hauptscharführera , zamieszkałego stale w Dachau , tymczasowo aresztowanego , na terenie Rz.P. od 3.II.1937 r. ,

13/ Heinricha J o s t e n 'a

ur. 11.XII.1893 r. w Malmedy , syna Henryka i Marii z d.Lenartz, bezwyznaniowego, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, z zawodu ślusarza , o ukończonej szkole powszechnej i 2 lat szkoły zawodowej, żonatego, ojca 2-ga dzieci, należącego do N.S.D.A.P. i do SS. od 1.IV.1933 r. ostatnio w stopniu "Obersturmführera" , tymczasowo aresztowanego, przebywającego na terenie Rz.P. od 25.II.1947 r.,

14/ Wilhelma Gerharda G e h r i n g 'a

ur. 14.I.1901 r. w Osnabrück /Hanower/ , syna Franciszka i Doroty z d.Classen, bogowiercy , narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, żonatego, bezdzietnego, slusarza , o ukończo-

nej szkole powszechnej , należącego do N.S.D.A.P. od stycznia 1933 r. a do SS. od października 1934 r. , ostatnio w stopniu Hauptscharführera , aresztowanego, przebywającego na terenie Polski od 25.II.1947 r.

15/ Kurta Hugo M ü l l e r 'a

ur.14.IV.1909 r. w Harpersdorf /Turyngia/ , syna Franza i Almy z d.Rosner , wyznania ewangelickiego, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, żonatego, ojca 3-ga dzieci , trudniącego się z zawodu sporządzaniem harmonii nożnych , o ukończonej szkole powszechnej , należącego do N.S.D.A.P. od 1.V. 1932 r. do 15.X.1940 r. , ostatnio w stopniu "Unterscharführera", tymczasowo aresztowanego, przebywającego na terenie Rz.P. od 14.XII.1946 r.

16/ Ludwika P l a g g e 'g o

ur. 13.I.1910 r. w Landesbergen , syna Fridricha i Doroty z d. Steding , przynależności państwowej i narodowości niemieckiej, wyznania ewangelickiego, żonatego, ojca 1 dziecka , z zawodu rolnika , o ukończonych 8 kl. szkoły powszechnej , zam. w Landesbergen Nr. 142 , członka N.S.D.A.P. od 1.XII. 1931 r. i Allg. SS. od października 1934 r. członka związku Lebensborn , tymczasowo aresztowanego , przebywającego na obszarze Rz.P. od 25.II.1947 r.

17/ Edwarda L o r e n z 'a

ur. 12.II.1921 r. w Neudorf /Sudety/ , syna Edwarda i Anny z d. Neubert , bogowiercy , narodowości niemieckiej, przynależności państwowej czechosłowackiej do r.1939 , a potem niemieckiej, rolnika, o ukończonych 8 kl.szkoły powszechnej , żonatego, ojca 1-go dziecka , należącego do SS. od r.1939 , ostatnio w stopniu SS. "Unterscharführera" , stale zamieszkałego w Neudorf , tymczasowo aresztowanego, na terenie Rz.P. przebywającego od 14.XII.1946 r.

18/ Otto L ü t s c h ´a

ur.26.XI.1905 r.w Lichtenbergen na Dolnym Śląsku, syna Brunona i Anny z domu Beyer,wyznania ewangelickiego,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,szofera, wykształcenie-szkoła powszechna,żonatego,ojca 5-ga dzieci,należącego do N.S.D.A.P. od r.1933,a do SS od marca 1943 r.ostatnio w stopniu " Unterscharführera ",stale zamieszkałego w Gifhorn / Hannower /,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.przebywającego od 14.XII. 1946 r.

19/ Fritza Wilhelma B u n t r o c k ´a

ur.8.III.1909 r.w Osnabrück,syna Gottlieba i Wilhelminy z Kaslowskich,bogowiercy,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,ojca 2-ga dzieci,kowala fabrycznego,-wykształcenie-szkoła powszechna,bez majątku,zam.w Melle / Hannower Bakumerstr.2 członka od roku 1935 Allg.SS / Nr.259881/ i od roku 1937 N.S.D.A.P.,odznaczonego krzyżem zasługi wojennej II.kl.z mieczami,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 14.XII.1946 r.

20/ Augusta Rajmunda B o g u s c h ´a

ur.5.VIII.1890 w Lublińcu na Górnym Śląsku,syna Jana i Joanny z domu Gatys,przynale²ności państwowej i narodowości niemieckiej,wyznanie rzymsko-katolickiego,urzędnika,zam.stale w Bytomiu,od października 1932 r.członka N.S.D.A.P.,od kwietnia 1933 r.Allgemeine SS.tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P. od 18.XII.1946 r.

21/ Paula G ö t z e

ur.13.XI.1903 r.w Halle n.Saale,syna Franciszka i Berty z d. Felix,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, bogowiercy,żonatego,ojca 1 dziecka, z zawodu malarza pokojowego,wykształcenie- 8 klas szkoły powszechnej,zamieszkałego w Halle-a.Saale,od roku 1937 członka N.S.D.A.P.,od r.1942 SS, tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 25.II.1947.

22/ Paula S z c z u r k a

ur.26.VI.1908 r.w Chorzowie,syna Jana i Albiny z d.Buchta, bezwyznaniowego,narodowości niemieckiej,przynależności państwowej polskiej,hutnika, żonatego, ojca 1-go dziecka, wykształcenie-szkoła powszechna,bez majątku,zam.w Chorzowie, od roku 1940 członka Allg.SS, tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P. od 29.V.1946 r.

23/ Richarda Alberta S c h r ö d e r´a

ur.14.IV.1921 r.w Hamburgu,syna Ernsta i Katarzyny von Theuen, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,wyznania ewangelickiego,spedytora, żonatego,bezdzietnego, wykształcenie - szkoła powszechna i 3-letnia handlowa,zam.w Hamburgu Winterhunderweg 42,członka od 1.X.1933 r." Hitlerjugend ", od 1.XII. 1939 r.N.S.D.A.P.od 30.V.1940 r.SS / " Verfügungstruppe "/,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 25.II.1947 r,

24/ Teresy B r a n d l

ur.1.II.1909 r.w Staudach / Bawaria / córki George i Teresy Fellner,rzym.kat.,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,wykształcenie-szkoła powszechna,wolnej,kelnerki, bez majątku,odznaczonej Krzyżej Wojsk.Zasługi od kwietnia 1943 r. należącej do N.S.D.A.P.,od 1934 r.do D.A.F.,tymczasowo aresztowanej,na terenie Rz.P.od 25.II.1947 r.

25/ Alice O r l o w s k i /z domu Ellise/

ur.30.IX.1903 r.w Berlinie,córki Heinricha i Minny,rel.rzym.kat. narodowości niemieckiej,właścicielki resteuracji w Aachen,rozwiedzionej,wykształcenie-liceale,bez majątku,tymczasowo aresztowanej,przebywającej na terenie Rz.P.od 19.XII.1946 r.

26/ Luizy Heleny Elisabeth D a n z

ur.11.XII.1917 r.w Welldorf / Turyngie /,córki Heinricha i Anny Müller,ewangelicki, narodowości i przynależności państwowej nie-

mieckiej,wolnej,pracownicy pocztowej,bez majątku - tymczasowo aresztowanej,na terenie Rz.P.od 27.XI.1946 r.

27/ Hildegerdy Marty Luizy L ü c h e r t ur.19.III.1920 r.w Berlinie,nieśl.córki Luizy Lüchert,Bogowiercy, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, pielęgniarki,niezamężnej, bez majątku, tymczasowo aresztowanej, przebywającej na terenie Rz.P.od 19.XII.1946 r.

28/ Hense H o f f m a n n ´a ur.2.XII.1919 r.w India w Jugosławii,syna Wendelina i Elisabethy z domu Färber,religii rzymsko-katolickiej,narodowości niemieckiej, przynależności państwowej jugosłowiańskiej do r.1942,ślusarza, wykształcenie-6 klas szkoły powszechnej i 2 kl.szkoły średniej, żonatego,bezdzietnego,należącego do SS od 21.X.1942 r.,ostatnio w stopniu Rottenführera,zamieszkałego stale w India / Jugosławie/ tymczasowo aresztowanego,na terenie Polski przebywającego od 14.XII.1946 r.

29/ Antona L e c h n e r ´a ur.18.XI.1907 r.w Buchers / Sudety /, syna Antona i Marii z domu Kurz, religii rzym.kat.,narodowości niemieckiej, przynależności państwowej czechosłowackiej do 1938 r.,potem niemieckiej,z zawodu woźnicy, wykształcenie-szkoła powszechna, żonatego, ojca 4-ga dzieci,należącego do N.S.D.A.P.i do SS od grudnia 1939 r., ostatnio w stopniu " Rottenführera ", odznaczonego Krzyżem zasługi wojennej II.kl.z mieczami,stale zamieszkałego w Schwarzthal obok Deutsch Benneschau,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P. przebywającego od 3.II.1947 r.

30/ Josefa K o l l m e r ´a ur.26.II.1901 r.w Händlern / Bawaria /,syna Ludwika i Katarzyny z domu Eidenschink,religii rzymsko-katolickiej,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,rolnika,wykształcenie-szkoła powszechna,żonatego,ojca 4-ga dzieci,należącego do N.S.D.A.P.

od maja 1937 r.,e do SS od 3.I.1935 r.,ostatnio w stopniu " Obersturmführera ",tymczasowo aresztowanego,przebywającego na terenie Rz.P.od dn.25.II.1947 r.

31/ Detlefa N e b b e ´g o

ur.20.VI.1912 r.w Huson,syna Detlefa i Johanny z d.Ketsche,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,wyznania ewangelickiego,żonatego,ojca 1 dziecka,wykształcenie-7 klas szkoły powszechnej,kupca,właściciela domu,zam.w Huson,członka od r.1933 Allg.SS, od roku 1937 r.N.S.D.A.P.,odznaczonego Krzyżem zasługi wojennej II kl.z mieczami / " Kriegsverdienstkreuz "/ ,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 19.XII.1946 r.

32/ Herberta Paula L u d w i g ´a

ur.16.X.1904 r.w Griesbach w Saksonii,syna Maksymiliana i Klary z d.Matin,przynależności państwowej i narodowości niemieckiej, religii ewangelickiej,robotnika,żonatego,ojca 4-ga dzieci,zam. w Schneeberg, od roku 1932 r.członka N.S.D.A.P.i Allg.SS / Nr.49015/ ,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 3.II. 1947 r.

33/ Aleksandra B ü l o w ´a

ur.28.IV.1905 r. w Andriówce pow.Nowogród-Ukraina,syna Ludwika i Emilii Neumann,rel.ewangelickiej,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,żonatego, ojca 1-go dziecka, robotnika rolnego, analfabety,zam.w Ebenrode, bez majątku,od listopada 1941 r.członka formacji broni SS, tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 18.II.1946 r.

34/ Artura Jana B r e i t w i e s e r ´a

ur.31.VII.1910 r.we Lwowie,syna Fryderyka i Marii Heidinger, wyzn.ewangelickiego,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,prawnika,urzędnika prywatnego,stanu wolnego,bez majątku, od roku 1939 w broni SS / " Unterscharführer / ,tymczasowo

aresztowanego,na terenie Rz.P.od 18.XII.1946 r.

35/ Hansa S c h u m a c h e r ´a

ur.31.VIII.1906 r.w Düsseldorf / Nadrenia /,syna Johanna i Barbary ,bogowiercy,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,żonatego, ojca 3-ga dzieci, robotnika,bez majątku,wykształcenie-szkoła powszechna,zam.w Neuss-Nadrenia,Marienstrasse 10, od roku 1933 członka N.S.D.A.P. i Allg.SS.,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 25.II.1947 r.

36/ Adolfa M e d e f i n d ´a

ur.27.I.1908 r.w Königshutter-Braunschweig,syna Adolfa i Emmy z domu Kruschop,wyznania ewangelicko-luterańskiego,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,żonatego,ojca 2-ga dzieci,kupca,właściciela około 1 morga pola,wykształcenie-szkoła powszechna i szkoła kupiecko-handlowa,zam.w Königshutter,od roku 1934 członka Allg.SS.,od roku 1937 N.S.D.A.P.,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 18.XII.1946 r.

37/ Franza R o m e i k a t ´a

ur.7.X.1904 r.w Iwenberg / Ostpreussen /,syna Johana i Marii Kurat,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, wyznania ewangelickiego,żonatego z Ewą Klar,ojca 3-ga dzieci, zegarmistrza,wykształcenie-szkoła powszechna,zam.w Berlinie Victoriastrasse 35, od 6.III.1933 r.członka Allg.SS.Nr.251047 i N.S.D.A.P.Nr.1595908,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 25.II.1947 r.

38/ Ericha, Adama,Oskara D i n g e s ´a

ur.20.XI.1911 r.w Frankfurcie n/M,syna Heinricha i Marty z domu Ebner,religi ewangelickiej,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej, rozwiedzionego, instruktora jazdy samochodowej, wykształcenie -szkoła powszechna,zam.w Frankfurcie n/M, od 1.III. 1932 członka N.S.D.A.P.i Allg.SS.,tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 3.II.1947 r.

39/ Johannesa W e b e r´a

ur.23.III.1902 r.w Warblitz pow.Soldin,syna Friedricha i Gertrudy z d.Schmidt,religi ewangelickiej,żonatego,ojca 1-go dziecka, narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,młynarza i rolnika,bez majątku,wykształcenie- 8 klas szkoły powszechnej, zamieszkałego w Schönitz Nr.16 b. / k.Riesa /,od roku 1942 członka SS., tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 19.XII. 1946 r.

40/ Karla Hermana J e s c h k e´g o

ur.17.VIII.1890 r.w Hohenliebenthal / pow.Schönau-Katzbach /, syna nieśl.Pauliny,bogowiercy,narodowości i przynależności państwowej niemieckiej,wykształcenie-szkoła powszechna, żonatego,ojca 3-ga dzieci,robotnika,bez majątku,przynależnego do partii N.S.D.A.P. od r.1933, do SS od r.1940,w stopniu " Oberscharführera ",odznaczonego Krzyżem Zasługi wojennej, tymczasowo aresztowanego,na terenie Rz.P.od 18.XII.1946 r.

wszystkich oskarżonych przebywających w więzieniu centralnym w Krakowie,

oskarżonych o to, że

I. wszyscy oskarżeni po dniu 1 września 1939 r./ w czasie i miejscu w niniejszym akcie oskarżenia określonym/ na obszarze Rzeszy niemieckiej, bądź na okupowanym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej brali udział w organizacjach przestępczych, a to bądź w Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej /NSDAP/, która wytknęła sobie za cel poddanie swemu władztwu innych narodów przez planowanie, organizowanie i dokonywanie zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, bądź w organizacji przestępczej sztafet ochronnych /SS/, bądź w obu tych organizacjach łącznie;

II. wszyscy oskarżeni w czasie i miejscu podanym szczegółowo w ust. IV. aktu oskarżenia byli członkami władz, administracji i załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, stanowiącego organizację przestępczą powołaną dla wcielenia w życie hitlerowskiego programu ujarzmienia, fizycznej i moralnej degradacji i stopniowego biologicznego wyniszczenia, aż do całkowitej zagłady podbitych narodów przez stosowanie w stworzonym dla osiągnięcia tych celów obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu - systemu terroru, wyrafinowanych udręczeń oraz totalnej eksploatacji więźniów poprzez krańcowy wyzysk ich sił roboczych za życia, masową grabież ich mienia, oraz zużytkowanie ich zwłok dla celów wojennej gospodarki III Rzeszy, a to przez :

a/ stworzenie warunków obozowych, powodujących u więźniów osadzonych w Oświęcimie utratę zdrowia i życia;

b/ znęcanie się nad więźniami, systematyczne głodzenie ich, zmuszanie do nadmiernej pracy, nieludzki system kar obozowych, dokonywanie nad więźniami doświadczeń le-

karskich, powodujących choroby, kalectwa lub śmierć, stosowanie śmiertelnych zastrzyków fenolu, a wreszcie zabijanie więźniów przez tortury, rozstrzeliwania, wieszanie, duszenie oraz gazowanie;

c/ znęcanie się moralne nad więźniami, poniżanie ich godności ludzkiej, wydobywanie na wierzch najniższych instynktów natury ludzkiej, zabijanie odruchów szlachetności i naigrywanie się ze wstydu kobiecego;

d/ masowe mordowanie umieszczonych w tym celu w obozie, wbrew postanowieniom IV Konwencji Haskiej z r. 1907, jeńców wojennych radzieckich;

e/ przeciążanie zatrudnionych przymusowo więźniów nadmierną pracą w czynnych dla celów wojennych koncernach wielko-kapitalistycznych i masowe zgładzanie wyniszczonych tą pracą i jej warunkami jednostek;

f/ masowy rabunek mienia, a zwłaszcza odzieży i obuwia, narzędzi pracy, kosztowności, pieniędzy oraz innych wartościowych przedmiotów, odbieranych osobom przybywającym do obozu i zasilanie tymi przedmiotami zasobów gospodarczych Rzeszy niemieckiej i jej obywateli;

g/ systematyczną grabież złota, wydobytego ze szczęk i zębów zmarłych i zamordowanych więźniów i przekazywanie go następnie Bankowi Rzeszy;

h/ obcinanie zwłokom kobiecym włosów i przekazywanie ich jako surowca niemieckim zakładom przemysłowym, oraz używanie popiołu pochodzącego z kości spalonych w krematorium ofiar, jako sztucznego nawozu;

III. Oskarżony Liebehenschel od początku roku 1940 do stycznia 1942. jako zastępca Inspektora obozów koncentracyjnych w urzędzie "Reichführera SS", a od lutego 1942.

do listopada 1943 r. jako zastępca Kierownika grupy urzędowej "D" Głównego Urzędu Administracyjnego SS /Wirtschafts-Verwaltungs Hauptamt, W V H A/ w Berlinie oraz jako szef urzędu / Amtsschef/ "D.I." tejże grupy urzędowej, działając w ramach tej organizacji przestępczej, utworzonej przez kierownictwo SS dla załatwiania spraw obozów koncentracyjnych, wydawał rozkazy i zarządzenia mające na celu popełnianie przez organa administracyjne załogi obozów koncentracyjnych przestępstw opisanych w ustępie II. aktu oskarżenia;

IV. wszyscy oskarżeni, działając w ramach wymienionych wyżej organizacji przestępczych NSDAP lub SS i niemieckiej administracji i załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, oraz wprowadzając w życie cele zakreślone przez narodowo-socjalistyczne władze państwa niemieckiego w stosunku do więźniów spośród ludności cywilnej polskiej, żydowskiej i innych narodowości,

- dopuścili się następujących przestępstw :

1/ Artur Liebehenschel - po opuszczeniu stanowiska szefa oddziału " D I" w W V H A, jako komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w okresie od 11 listopada 1943 do 8 maja 1944 r., w stosunku do więźniów oraz radzieckich jeńców wojennych - bądźto osobiście, bądź przez podległy mu personel:

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów przez kierowanie ich w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych lub przez rozstrzeliwanie ;

b/ powodował wymierzanie więźniom poniżającej i sprowadzającej uszkodzenia cielesne kary chłosty, powodował wyniszczanie organizmu więźniów przez niewystarczające żywie-

nie ich oraz nieodpowiednią odzież i pomieszczenie, kierował eksploatacją pracy więźniów, stosując krańcowy wyzysk ich siły roboczej, brał udział w zorganizowanej przez centralne władze SS grabieży mienia osób kierowanych w obozie na zagładę i złota wydobywanego ze szczęk osób zmarłych.

2/ Max G r a b n e r - w czasie od czerwca 1940 do listopada 1943 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - Brzezince , jako kierownik Oddziału Politycznego, wprowadzając w życie cele zakreślone przez narodowo - socjalistyczne władze państwa niemieckiego :

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw przez to, iż :

1/ współdziałał w wyznaczaniu na zagładę w komorach gazowych więźniów i radzieckich jeńców wojennych,

2/ osobiście i za pośrednictwem podległego mu personelu kierował stale akcją uśmiercania ludzi w komorach gazowych,

3/ z własnej inicjatywy skazywał na rozstrzelanie wyznaczonych przez niego wyłącznie lub w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami Oddziału Politycznego bądź też kierownictwa obozowego więźniów i radzieckich jeńców wojennych, oraz kierował wszystkimi egzekucjami wykonywanymi przez rozstrzelanie, powieszenie lub w inny sposób,

4/ uczestniczył szereg razy w posiedzeniach policyjnego sądu doraźnego i w wydawaniu przez ten sąd na więźniów policyjnych kary śmierci w warunkach, wykluczających możliwość należytego ustalenia winy i z pogwałceniem najprymitywniejszych zasad procesowych, oraz przeprowadzał natychmiastowe wykonanie tych wyroków,

5/ zarządzał wymuszanie zeznań na więźniach przesłuchi-

wanych w Oddziale Politycznym przez poddawanie ich tego rodzaju torturom, które powodowały śmierć,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami i radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej, zmuszanie do uprawiania szpiegostwa, szerzenie terroru, grożącego stale śmiercią każdemu z więźniów i jeńców, przez nieludzkie tortury w toku przesłuchiwań, oraz głodzenie w areszcie obozowym.

3/ Hans A u m e i e r - w roku 1941. we Flossenburgu jako "Lagerführer" obozu koncentracyjnego, a następnie od lutego 1942 do 16 sierpnia 1943 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, jako "I Schutzhaftlagerführer" i zastępca komendanta obozu Hössa

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów, a w Oświęcimiu także radzieckich jeńców wojennych przez współudział w stosowaniu reżimu obozowego, szczegółowo opisanego w ustępie II. aktu oskarżenia, a nadto uczestnicząc w rozstrzeliwaniu, wieszaniu oraz zabijaniu więźniów w inny sposób, a na terenie obozu oświęcimskiego również, wyznaczając więźniów do doświadczeń lekarskich, kierując na zastrzyki śmiertelne oraz na zagładę do komór gazowych,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej, słowne i czynne znieważenia, bicie, katowanie i maltretowanie w różny sposób oraz stosowanie nieludzkiego systemu kar obozowych.

4/ Karl Ernst M ö c k e l - w czasie od 20 kwietnia 1943 do 21 stycznia 1945 w Oświęcimiu, pełniąc obowiązki kierowni-

ka administracji obozu koncentracyjnego /Verwalung, Standortverwaltung, Zentralverwaltung d. Waffen SS /

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów, oraz jeńców wojennych przez utrzymywanie krematoriów i połączonych z nimi komór gazowych w stanie zdatnym do użytku oraz przez dostarczanie środków, służących do utrzymania w ruchu tych urządzeń ;

b/ - 1/ współdziałał w utrzymywaniu nieludzkich warunków bytowania więźniów w dziedzinie ich wyżywienia, zaopatrzenia ich w odzież, pomieszczenia i opał, co stało się przyczyną cierpień, chorób i fizycznego wyniszczenia więźniów ;

2/ kierował zorganizowaną przez centralne władze SS grabieżą mienia więźniów przywożonych do obozu, celem masowego wyniszczenia w komorach gazowych, nadto akcją eksploatacji złota dentystycznego ze zwłok więźniów oraz włosów kobiet, zgładzonych w obozie, przez zabieranie tych przedmiotów, ich sortowanie, ujmowanie w ewidencję, przechowywanie i przesyłanie do władz centralnych w Berlinie lub do miejsc przeznaczenia wskazanych przez te władze ;

3/ brał udział w organizowaniu eksploatacji niewolniczej pracy więźniów, przechodzącej ich siły, przez czynności związane z realizowaniem należytości za tę pracę i kierowanie uzyskanych w ten sposób sum na dobro centralnych władz SS.

5/ Maria M a n d e l - w czasie od września 1939. do października 1942. w Ravensbrück w Niemczech, początkowo,

jako dozorczyni aresztów, a następnie jako starsza dozorczyni /Oberaufseherin/ obozu koncentracyjnego dla kobiet, oraz w czasie od października 1942 do listopada 1944. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu - Brzezince jako starsza dozorczyni, a następnie jako kierowniczka obozu kobiecego / Lagerführerin/ :

a/ brała udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw kobiet, osadzonych w obozie, przez wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę, wykonywaną w komorach gazowych, przez przeznaczanie ich do dokonywania na nich eksperymentów lekarskich, przez powodowanie u nich śmierci z głodu i wyczerpania w aresztach obozowych, bądź też przez katowanie ich, aż do spowodowania śmierci,

b/ znęcała się moralnie i fizycznie, nad powierzonymi jej dozorowi kobietami, przez poniewieranie ich godności osobistej , obrzucanie ich wyzwiskami, przez bicie ich i kopanie, pozbawianie żywności lub odzieży i skazywanie na nieludzkie kary.

6/ Franz Xawer K r a u s - w ostatnich miesiącach roku 1944 i w styczniu 1945 r., pełniąc obowiązki oficera informacyjnego SS, na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu :

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów przez wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych i przez zabijanie ich strzałami z broni palnej,

b/ znęcał się nad przebywającymi w obozie więźniami różnych narodowości przez bicie ich, duszenie i kopanie, grożenie im zastrzeleniem, skazywanie na dręczące kary i odbieranie im posiadanej żywności.

7/ Johann Paul K r e m e r - w czasie od dnia 30 sierpnia do 18 listopada 1942 r. w Oświęcimiu, pełniąc, na terenie obozu koncentracyjnego, obowiązki lekarza SS.

a/ brał udział w masowym dokonywaniu zabójstw więźniów przez :

1/ wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę, dokonywaną przez stosowanie zastrzyków fenolu lub duszenie w komorach gazowych,

2/ osobisty udział w oddziałach załogi, zajmujących się wykonaniem tego rodzaju zabójstw, oraz w ekipach dokonywujących rozstrzeliwania więźniów,

b/ kilkakrotnie wziął udział w wymierzaniu więźniom nieludzkich kar cielesnych.

8/ Hans M ü n c h - od końca roku 1943 do stycznia 1945. w Rajsku, pełniąc obowiązki lekarza broni SS w "Instytucie Hygieny broni SS", wbrew wymogom wiedzy lekarskiej - dokonywał szkodliwych dla zdrowia więźniów obozu oświęcimskiego eksperymentów lekarskich, wstrzykując im krew osób chorych na malarię i dokonując zastrzyków, powodujących schorzenia na tle reumatycznym.

9/ Erich M u h s f e l d t - w czasie od 15. VIII. 1940 r. do 15. XI. 1941. i od końca maja 1944 r. do połowy sierpnia 1944 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, a od 15. XI. 1941. do końca maja 1944 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Majdanku, na różnych stanowiskach w administracji i załodze obu tych obozów

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów oraz radzieckich jeńców wojennych przez :

1/ wyznaczanie ich na zagładę w komorach gazowych,

2/ kierowanie akcją uśmiercania w tychże komorach, oraz

3/ rozstrzeliwanie, wieszanie, topienie i zabijanie w inny sposób,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami, oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej, oraz bicie, kopanie i powodowanie nieludzkich kar cielesnych.

10/ Hermann K i r s c h n e r - w czasie od 16 maja 1940 do 26 września 1944 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - Brzezince, początkowo jako "Blockführer", a następnie na innych stanowiskach

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów, wsypując cyklon do komór gazowych, w których ich duszono,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie na więźniami przez obrzucanie ich obelżywymi wyzwiskami, oraz przez bicie ich, kopanie, dręczenie wyczerpującymi ćwiczeniami, grożenie zastrzeleniem i powodowanie skazywania ich na nieludzkie kary.

11/ Hans K o c h - w czasie od października 1940. do stycznia 1943 r. i od marca 1943 r. do dnia 4 stycznia 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu -Brzezince na różnych stanowiskach w załodze i administracji obozowej, brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów, wsypując cyklon do komór gazowych, w których ich duszono.

12/ Karl S e u f e r t - w czasie od 1.XI.1940 r. do 15.XI.1941 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, jako "Blockführer", oraz dozorca aresztu obozowego

a/ brał udział w zabójstwie około 600 radzieckich jeńców wojennych przez umieszczanie otwartych puszek z gazem trującym w specjalnych komorach, w których jeńców duszono,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, przez bicie, kopanie, szczucie psami i przez wykonywanie w stosunku do nich nieludzkich kar.

13/ Wilhelm J o s t e n - w czasie od 25.VI.1940. do 22.I. 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - Brzezince, na różnych stanowiskach załogi i administracji obozowej

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich na zagładę w komorach gazowych, oraz w rozstrzeliwaniu i wieszaniu,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej , bicie, kopanie, oraz przez uczestniczenie w wykonywaniu kary chłosty.

14/ Wilhelm Gerhard G e h r i n g - w czasie od końca stycznia 1942 do 23 stycznia 1945 r. na terenie koncentracyjnego obozu w Oświęcimiu - Brzezince i jego filii w Monowicach i Świętochłowicach, na różnych stanowiskach w załodze i administracji obozo-

wej

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów przez współdziałanie w posyłaniu ich na zagładę do komór gazowych oraz przez rozstrzeliwanie, wieszanie i zabijanie w inny sposób,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie, kopanie, głodzenie oraz ściąganie na nich swymi meldunkami surowych kar obozowych.

15/ Kurt Hugo M ü l l e r - w czasie od października 1940 do 18 lub 19 stycznia 1945 roku na terenie koncentracyjnego obozu w Oświęcimiu - Brzezince, na różnych stanowiskach w załodze i administracji obozowej

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów oraz radzieckich jeńców wojennych przez współdziałanie w wyznaczaniu ich na zagładę w komorach gazowych oraz przez rozstrzeliwanie, wieszanie i zabijanie ich w inny sposób,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie, kopanie, oraz powodowanie dla nich przez swe meldunki surowych kar obozowych.

16/ Ludwik P l a g g e - od końca czerwca 1940 r. do października 1943 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu - Brzezince początkowo jako " Blockführer", a następnie "Rapportführer",

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów przez wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę, dokonywaną w komorach gazowych i bezpo-

średni swój udział w akcji gazowania, powodowanie u nich śmierci z wyczerpania, rozstrzeliwanie osobiście, wydawanie podwładnym poleceń zastrzelenia, lub pozbawianie ich życia w inny sposób , oraz w zabijaniu jeńców radzieckich przez udział w ich gazowaniu i rozstrzeliwaniu,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami i jeńcami radzieckimi,przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie ich, kopanie, szczucie psami, dręczenie wyczerpującymi ćwiczeniami, grożenie zastrzeleniem, skazywanie na nieludzkie kary i osobiste wykonywanie kary chłosty i "słupka".

17/ Edward L o r e n z - w czasie od stycznia 1942. do stycznia 1945 r. na terenie koncentracyjnego obozu w Oświęcimiu - Brzezince początkowo jako wartownik, a następnie jako szofer

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów przez odwożenie ich autem z rampy kolejowej do komór gazowych w celu bezpośredniej zagłady, oraz przez osobiste współdziałanie w ich wieszaniu,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej , bicie, kopanie, oraz stosowanie względem nich nieludzkich ćwiczeń karnych.

18/ **Otto L ä t s c h** - w czasie od połowy 1944 r. do końca stycznia 1945 r. na terenie obozu Gliwice IV, będącego filią oświęcimskiego obozu koncentracyjnego, oraz w drodze podczas ewakuacji tego obozu początkowo jako " Lagerführer" , a następnie "Rapportführer "

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów przez wysyłanie ich na zagładę do ko-

mór gazowych, rozstrzeliwanie i pozbawianie życia w inny sposób,

b/ znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie, kopanie i dręczenie dokuczliwymi ćwiczeniami.

19/ Fritz Wilhelm Buntrock - w okresie od lipca 1942 r. do sierpnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu - Brzezince początkowo jako strażnik, a następnie jako "Blockführer"i"Rapportführer"

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów

1/ przez wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych, oraz przez współdziałanie w czynnościach prowadzących bezpośrednio do tejże zagłady,

2/ przez zabicie styliskiem kilofa niejakiego N.Lustiga z Łodzi,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, znieważanie, bicie, kopanie, dręczenie nadmierną pracą i wyczerpującymi ćwiczeniami.

20/ August Rajmund B o g u s c h o od stycznia 1941. do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie jako "Blockführer", a następnie jako pracownik "Schreibstube des Schutzhaftlagerführers"

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów :

1/ uczestnicząc w t.zw. akcjach specjalnych, mających na celu wyznaczenie więźniów, zwłaszcza z masowych transportów Żydów, na zagładę w komorach gazowych,

2/ polecając podległym sobie strażnikom SS strzelać do wycieńczonych i osłabionych więźniów, w wyniku czego zastrzelono około 100 więźniów,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego nadzorowi więźniami, przez poniewieranie ich godności osobistej, znieważanie, brutalne odnoszenie się do nich, wymierzanie chłosty, kopanie i bicie , oraz przywłaszczanie sobie różnych przedmiotów z przesyłek przeznaczonych dla więźniów.

21/ Paul G ö t z e - w okresie od lipca 1942 r. do sierpnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym Oświęcim- Brzezince początkowo jako strażnik, a następnie jako "Blockführer" :

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów, uczestnicząc w wyznaczaniu ich na zagładę w komorach gazowych, oraz w czynnościach prowadzących bezpośrednio do tejże zagłady,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami , przez poniżenie ich godności osobistej, znieważanie, dręczenie nadmierną i wytężającą pracą, oraz bicie.

22/ Paul S z c z u r e k - w czasie od października 1940 do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie początkowo jako strażnik, a następnie jako "Blockführer" :

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów,

1/ przez bezpośrednie współdziałanie w selekcjach więźniów, głównie Żydów, kierowanych na zagładę do komór gazowych,

2/ zastrzelenie kilku więźniarek narodowości żydowskiej,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego nadzorowi więźniami, przez poniżanie ich godności osobistej, słowne i czynne znieważanie, naigrywanie się ze wstydu kobiecego, brutalne odnoszenie się do więźniów, przeprowadzanie rewizji, dręczenie wyczerpującymi ćwiczeniami, szczucie psami, kopanie i bicie.

23/ Richard Albert Schröder - od grudnia 1940 do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, jako urzędnik rachunkowy w "Standortverwaltung" i jako "Blockführer" znęcał się fizycznie nad więźniami, pochodzącymi z pośród ludności cywilnej polskiej, żydowskiej i innych narodowości przez bicie ich i kopanie.

24/ Therese Brandl - w czasie od kwietnia 1942 do grudnia 1944 w Oświęcimiu - Brzezince jako dozorczyni obozu koncentracyjnego dla kobiet :

a/ wyznaczała w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych nie dającą się bliżej ustalić liczbę kobiet, biorąc w ten sposób udział w dokonywaniu masowych zabójstw ludności cywilnej,

b/ znęcała się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jej dozorowi kobietami przez obrażanie ich godności osobistej, przez bicie ich i kopanie oraz przez odmawianie wydawania im potrzebnej bielizny i odzieży.

25/ Alice Orlowski - w czasie od lipca 1943. do kwietnia 1944 r. w Majdanku, od kwietnia 1944. do września 1944. w Płaszowie i od października 1944 r. do stycznia 1945 r. w Oświęcimiu - Budach, jako dozorczyni obozów koncentracyjnych :

a/ brała udział w dokonywaniu zabójstw więźniów,

bijąc ich i znęcając się nad nimi w taki sposób, że wskutek tego nastąpiła ich śmierć,

b/ znęcała się nad powierzonymi jej dozorowi więźniami bijąc ich, kopiąc i kalecząc, oblewając gorącą wodą, szczując psem i pozbawiając ich żywności i odzieży w toku dokonywanych przez siebie rewizji.

26/ Luise Helene Elisabeth Danz - w ciągu roku 1944. jako dozorczyni w obozach koncentracyjnych w Majdanku, Płaszowie i Oświęcimiu, a w pierwszych czterech miesiącach roku 1945. w obozie w Malchof znęcała się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jej dozorowi kobietami przez obrażanie ich godności osobistej, bicie ich i kopanie oraz przez pozbawianie ich bielizny, ubrań i okrycia.

27/ Hildegard Martha Luise Lächert - w okresie od października 1942. do sierpnia 1943. w Majdanku oraz od kwietnia do czerwca 1944 r. w Rajsku i Budach jako dozorczyni obozów koncentracyjnych znęcała się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jej dozorowi kobietami, obrażając ich godność osobistą, bijąc je i kopiąc oraz pozbawiając je żywności i odzieży.

28/ Hans Hoffmann - w czasie od 21.X. 1942. do 21.I.1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - Brzezince, jako podoficer SS. pełniący początkowo służbę wartowniczą, a następnie zatrudniony w Oddziale Politycznym znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie , kopanie i składanie w oddziale politycznym meldunków, pociągających za sobą tortury i kary.

29/ Anton L e c h n e r - w czasie od lutego 1941 r. do 5. XII. 1944 r. na terenie koncentracyjnego obozu

w Oświęcimiu-Brzezince, jako strażnik a następnie konwojent transportów znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie, oraz narażanie ich fałszywymi oskarżeniami na surowe kary.

30/ Josef K o l l m e r - w czasie od 25.II. 1941. do października 1943 r. i od maja 1944 r. do 11.XI. 1944 r. na terenie koncentracyjnego obozu w Oświęcimiu-Brzezince, jako dowódca różnych kompanii zbrojnej załogi obozowej:

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich na zagładę w komorach gazowych oraz przez rozstrzeliwanie,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, oraz bicie i kopanie.

31/ Detlef N e b b e - w okresie od 15.X. 1940. do 21. I. 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, jako podoficer oddziałów SS. znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniżenie ich godności osobistej, brutalne odnoszenie się do nich, przeprowadzanie rewizji, bicie i kopanie.

32/ Herbert Paul L u d w i g - w okresie od października 1940 do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, jako strażnik, a następnie jako "Blockführer" :

a/ brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów, uczestnicząc w t.zw. akcjach specjalnych, mających na celu wyznaczanie więźniów, zwłaszcza chorych z bloków t.zw. "Krankenbau" , na zagładę w komorach gazowych, oraz czynnościach, prowadzących bezpośrednio do spowodowania tej zagłady,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi je-

go dozorowi więźniami, przez poniewieranie ich godności osobistej, przeprowadzanie rewizji i zabieranie znalezionych środków żywności, bicie i kopanie, oraz szykanowanie wymuszaniem różnych świadczeń.

33/ Alexander B ü l o w - w czasie od listopada 1941 r. do stycznia 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, jako strażnik, nadzorujący drużyny robocze więźniów, znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami, przez poniewieranie ich godności osobistej, zmuszanie do nadmiernej i wyczerpującej pracy oraz bicie.

34/ Arthur Johann B r e i t w i e s e r - w czasie od maja 1940 do kwietnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, a od kwietnia 1944 r. do stycznia 1945 r. w podobozie w Monowicach, pełniąc obowiązki zastępcy kierownika magazynów, bił więźniów obozowych i przez składanie złośliwych meldunków powodował wymierzanie im dotkliwych kar.

35/ Hans S c h u h m a c h e r - w okresie od sierpnia 1942 r. do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie jako dozorca i zarządca magazynu żywnościowego /" Magazinverwalter"/ :

a/ brał udział w dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw więźniów i radzieckich jeńców wojennych:

1/ przez współdziałanie w t.zw. "akcjach specjalnych", mających na celu wyznaczanie więźniów z masowych transportów Żydów na zagładę w komorach gazowych, oraz przez współdziałanie w czynnościach prowadzących bezpośrednio

do tejże zagłady,

2/ powodowanie śmierci więźniów przez bicie ich i katowanie, oraz dręczenie nadmiernymi i przechodzącymi siły więźniów pracami,

b/ -1/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami, oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej, znieważanie, przeprowadzanie rewizji, sporządzanie meldunków karnych, powodujących dotkliwe kary, dręczanie więźniów nadmiernymi i przechodzącymi ich siły pracami, kopanie, bicie i katowanie ich,

2/ brał udział w zorganizowanej przez centralne władze SS. grabieży mienia więźniów przywożonych do obozu celem masowego wyniszczenia w komorach gazowych, przez zabieranie artykułów żywnościowych, zabezpieczenie i sortowanie ich, przechowywanie i przekazywanie znalezionych kosztowności do dyspozycji przełożonych władz obozowych.

36/ Adolf M e d e f i n d - w okresie od r. 1942. do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu - Brzezince, jako zastępca szefa magazynu zaopatrzenia żywnościowego / Verpflegungsmagazin / :

a/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami i radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniżanie ich godności osobistej, znieważanie , szykanowanie w różny sposób, nękanie wyczerpującymi karnymi ćwiczeniami, oraz bicie ich i kopanie,

b/ z produktów przeznaczonych na strawę dla więźniów zabierał dla siebie lub kuchni strażników obozowych bardziej wartościowe artykuły spożywcze i przez zmniejszanie w ten sposób i tak niewystarczającego pożywienia

powodował wyniszczanie organizmów więźniów.

37/ Franz R o m e i k a t - od lutego 1941 do października 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie, pełniąc funkcje w "Bekleidungskammer" i "Standortverwaltung" :

1/ znęcał się fizycznie nad więźniami przez brutalne odnoszenie się do nich , oraz ich bicie,

2/ brał udział w zorganizowanej przez centralne władze SS grabieży mienia więźniów przywożonych do obozu celem masowego wyniszczenia w komorach gazowych.

38/ Erich Adam Oskar D i n g e s - w czasie od 30 maja 1941. do końca listopada 1941 i od czerwca 1942 r. do listopada 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie, będąc szoferem obozu znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, znieważenie, szykanowanie ich i bicie.

39/ Johannes W e b e r - w okresie od 12.XI. 1942 r. do 15. I. 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie, jako członek załogi obozowej, znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez brutalne odnoszenie się do nich, oraz bicie.

40/ Karl J e s c h k e - w czasie od jesieni 1940 r. do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie i jego podobozie w Charlottengrube na różnych stanowiskach w szeregach załogi obozowej :

a/ brał udział w zabójstwach więźniów przez bicie ich i katowanie, powodując śmierć,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad znajdującymi się pod jego nadzorem więźniami przez obrzucanie ich obelgami, szczucie psem, bicie , kopanie i deptanie.

t o jest o czyny

A/ wszyscy okarżeni o czyny opisane w ustępach I i II. aktu oskarżenia , tj. o przestępstwa przewidziane w art. 4.§ 1, 2 a, 3 a, b, Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu obwieszczenia Min.Sprawiedl. z dnia 11 grudnia 1946. Dz.U.R.P. Nr. 69 poz. 377 i ulegające karze z art. 4. §. 1. tegoż Dekretu.

B/ osk. 1/ A. Liebehenschel o czyny wymienione w ustępach III i IV. 1/ a/ aktu oskarżenia, - osk. 2/ M.Grabner w ust. IV 2/ a/, - osk.3/ H.Aumeier w ust. IV 3/ a/, - osk.4/ K.Möckel w ust. IV 4/ a/, - osk.5/ M.Mandel w ust. IV 5/ a/, - osk.6/ F.Kraus w ust. IV 6/ a/, - osk.7/ J. Kremer w ust. IV, 7/ a/, - osk 9/ E. Muhsfeldt w ust.IV 9/ a/, - wosk.10/ H. Kirschner w ust.IV 10/ a/, - osk.11/ H.Koch w ust.IV, 11/, - osk. 12/ K.Seufert w ust. IV 12/ a/, - osk.13/ H.Josten w ust.IV 13/ a/, - osk.14/ W. Gehring w ust.IV 14/ a/, - osk.15/ K.Müller w ust.IV 15/ a/,- osk.16/ L.Plagge w ust.IV 16/ a/, - osk.17/ E.Lorenz w ust.IV 17/ a/, - osk. 18/ O.Lätsch w ust.IV 18/ a/, - osk. 19/ F.Buntrock w ust.IV 19/ a/, - osk. 20/ A. Bo - gusch w ust. IV 20/ a/, - osk.21/ P.Götze w ust.IV 21/ a/, - osk. 22/ P.Szczurek w ust. IV 22/ a/, - osk. 24/ T. Brandl w ust. IV 24/ a/, - osk. 25/ A. Orlowski w ust.IV 25/ a/, - osk. 30/ J.Kolmmer w ust. IV 30/ a/, - osk. 32/ H.Ludwig w ust. IV 32/ a/, - osk. 35/ H. Schuhmacher w ust.IV 35/ a/,- osk.40/ K. Jeschke w ust.IV 40/ a/, - to jest o przestępstwa

przewidziane w art.1.ust.1.Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu obwieszczenia Min.Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1946 r. poz. 377. Dz.U.R.P. w związku z art.225 § 1 kk. i ulegające karze z tegoż Dekretu.

C/ wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Hansa Kocha o czyny wymienione w ustępie IV 1/b/, IV 2/b/, IV 3/ b/, IV 4/b/, IV 5/b/, IV 6/ b/, IV 7/ b/, IV 8/, IV 9 b/, IV 10/ b/, IV 12/ b/, IV 13/ b/, IV 14/ b/, IV 15/ b/ IV 16/ b/, IV 17/b/, IV 18/ b/, IV 19/b/, IV 20/ b/, IV 21/ b/, IV 22/ b/, IV 23/, IV 24/ b/, IV 25 b/, IV 26/, IV 27/, IV 28/, IV 29/, IV 30/ b/, IV 31/, IV 32/ b/, IV 33/, IV 34/, IV 35/ b/, IV 36/, IV 37/, IV 38/,IV 39/, IV 40/ b/, to jest o przestępstwa przewidziane z art.2. Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu obwieszczenia Min.Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1946 r. poz. 377 Dz.U.R.P. w związku z art. 235 § 1, 236 § 1, 246, 249, 251, 257 § 1, 259, 262 § 2 kk i ulegające karze z art. 2 tegoż dekretu, przy zastosowaniu art. 7.dekretu,

Na zasadzie art.6. pkt.2, 8 i 14 dekretu z dnia 22.I.1946 r. /Dz.U.R.P. Nr. 5. poz. 45/, w brzmieniu dekretu z dnia 17.X.1946 /Dz.U.R.P. Nr. 59 poz. 325/ ,-

u z n a j e :

A/. Wszystkich oskarżonych z wyjątkiem osk. Hansa Müncha /poz.8/, Hansa Hoffmana /poz. 28/ i Karla Hermana Jeschke'go /poz. 40/ winnymi tego, że w czasie i miejscu określonym wyżej w akcie oskarżenia, lecz po dniu 1.września 1939 r. brali udział w organizacji przestępczej pod nazwą sztafet ochronnych /Schutzstaffeln/ SS., które służyły niemiecko narodowo-socjalistycznej partii robotniczej /N.S.D.A.P./ do popełniania zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości , a nadto, że w czasie i miejscu podanym szczegółowo w ustępie IV. oskarżenia, będąc członkami bądź władz, bądź administracji, bądź też załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, - zespół których to osób stanowił grupę przestępczą , mającą na celu popełnianie zbrodni przeciw ludzkości, - brali udział w tej powołanej przez N.S.D.A.P. i centralne władze SS., grupie przestępczej ;

B/. osk. Hansa Hoffmana /poz. 28/ i Karla Hermana Jeschke'go /poz. 40/ winnymi tego, że w czasie podanym w ustępie IV. oskarżenia, jako funkcjonariusze obozu koncentracyjnego w Oświęcimie , brali udział w opisanej pod A/. grupie przestępczej ;

C/. Osk. Artura L i e b e h e n s c h e l ' a

uznaje nadto winnym tego, że :

1/ od początku roku 1940 do stycznia 1942 r. jako zastępca inspektora obozów koncentracyjnych w urzędzie "Reichsführera SS" , a od lutego 1942 r. do listopada 1943 r. jako zastępca Kierownika grupy urzędowej "D" Głównego

Urzędu Administracyjno-Gospodarczego SS. /Wirschafts - Verwaltungs Hauptamt, W.V.H.A./ w Berlinie , jako szef Urzędu /Amtschef/ "D.I." tejże grupy , działając w ramach zakreślonych przez kierownictwo SS. dla załatwienia spraw obozów koncentracyjnych, wydawał rozkazy i zarządzenia, mające na celu popełnianie przez organa administracyjne załogi obozów koncentracyjnych przestępstw opisanych w ustępie II. aktu oskarżenia , - oraz

2/ że po opuszczeniu stanowiska szefa oddziału "D.I." W.V.H.A. jako komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimie w okresie od 11.XI.1943 r. do 8.V.1944 r. w stosunku do więźniów, oraz radzieckich jeńców wojennych - bądź to osobiście , bądź przez podległy mu personel :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez kierowanie ich w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych lub przez rozstrzeliwanie ,

b/ powodował wymierzanie więźniom poniżającej i sprowadzającej uszkodzenia cielesne kary chłosty , powodował wyniszczanie organizmu więźniów przez niewystarczające żywienie ich, oraz nieodpowiednią odzież i pomieszczenie , kierował eksploatacją pracy więźniów , stosując krańcowy wyzysk ich siły roboczej, brał udział w zorganizowanej przez centralne władze SS. grabieży mienia osób kierowanych w obozie na zagładę i złota , wydobywanego ze szczęk osób zmarłych ;

D/. uznaje nadto winnymi :

Maksymiliana G r a b n e r a /poz.2.osk./

tego, że w czasie od czerwca 1940 r. do listopada 1943 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie - Brzezince , jako kierownik Oddziału Politycznego tegoż obozu :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw przez to, że :

1/ współdziałał w wyznaczaniu na zagładę w komorach gazowych więźniów i radzieckich jeńców wojennych, oraz uczestniczył w akcji uśmiercania ludzi w tychże komorach ;

2/ zarządzał rozstrzeliwanie więźniów i radzieckich jeńców wojennych wyznaczonych bądź przez siebie samego, bądź w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami Oddziału Politycznego, lub przez kierownictwo obozowe , - a także kierował egzekucjami wykonywanymi przez rozstrzelanie , powieszenie, lub w inny sposób ;

3/ uczestniczył w posiedzeniach policyjnego sądu doraźnego i w wydawaniu przez ten sąd na więźniów policyjnych kary śmierci w warunkach wykluczających możliwość należytego ustalenia winy i z pogwałceniem najprymitywniejszych zasad procesowych, zarządzając zarazem wykonanie tych wyroków ;

4/ zarządzał wymuszanie zeznań na więźniach,przesłuchiwanych w Oddziale Politycznym przez poddawanie ich tego rodzaju torturom , które powodowały śmierć ;

b/ uczestniczył w moralnym i fizycznym znęcaniu się nad więźniami i radzieckimi jeńcami wojennymi, polegającym na poniewieraniu ich godności osobistej , zmuszaniu do uprawiania szpiegostwa , szerzeniu terroru , nieludzkich torturach w toku przesłuchiwań , oraz głodzeniu w areszcie obozowym ;

Hansa A u m i e r a /poz.3.osk/

tego, że w r.1941 we Flossenburgu jako "Lagerführer" obozu koncentracyjnego, a następnie od lutego 1942 r. do sierpnia 1943 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu jako "I.Schutzhaftlagerführer" i zastępca komendanta obozu Hössa :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów , a w Oświęci-

mie także radzieckich jeńców wojennych przez współudział w stosowaniu reżimu obozowego , szczegółowo opisanego w ustępie II. oskarżenia, a nadto uczestnicząc w rozstrzeliwaniu , wieszaniu, zabijaniu więźniów w inny sposób , a na terenie obozu oświęcimskiego również wyznaczając więźniów do doświadczeń lekarskich, kierując na zastrzyki śmiertelne , oraz na zagładę do komór gazowych , -

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami, oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej , czynne znieważanie , bicie , katowanie i maltretowanie w różny sposób , oraz stosowanie nieludzkiego systemu kar obozowych ;

< Karla Ernsta M ö c k e l 'a /poz.4.osk./

tego, że w czasie od 20.IV.1943 r. do 21. stycznia 1945 r. w Oświęcimie , pełniąc obowiązki kierownika administracji obozu koncentracyjnego /Verwaltung, Standortverwaltung , Zentralverwaltung d.Waffen SS/ ;

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów , oraz radzieckich jeńców wojennych przez utrzymywanie krematoriów i połączonych z nimi komór gazowych w stanie zdatnym do użytku , oraz przez dostarczanie środków , służących do utrzymania w ruchu tych urządzeń ;

b/ 1/ współdziałał w utrzymywaniu nieludzkich warunków bytowania więźniów w dziedzinie ich wyżywienia , zaopatrzenia ich w odzież , pomieszczenie i opał , co stało się przyczyną cierpień , chorób i fizycznego wyniszczenia więźniów;

2/ kierował zorganizowaną przez centralne władze SS. grabieżą mienia więźniów , przywożonych do obozu , celem masowego wyniszczenia w komorach gazowych , nadto akcją eksploatacji złota dentystycznego ze zwłok więźniów , oraz włosów kobiet, zgładzonych w obozie,przez polecenia zabierania tych przed-

miotów , ich sortowania , ujmowania w ewidencję , przechowywania i przesyłania do władz centralnych w Berlinie lub do miejsc przeznaczenia, wskazanych przez te władze ;

3/brał udział w organizowaniu eksploatacji niewolniczej pracy więźniów , przechodzącej ich siły , przez czynności,związane z realizowaniem należytości za tę pracę i kierowanie uzyskanych w ten sposób sum na dobro centralnych władz SS.

Marie M a n d e l /poz.5.osk/.

tego, że w czasie od września 1939 r. do października 1942 r. w Rawensbrück w Niemczech , początkowo jako dozorczyni aresztów, a następnie jako starsza dozorczyni /Oberaufseherin/ obozu koncentracyjnego dla kobiet , oraz w czasie od października 1942 r. do listopada 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie - Brzezince jako starsza dozorczyni , a następnie jako kierowniczka obozu kobiecego /"Lagerführerin"/ :

a/ brała udział w dokonywaniu zabójstw kobiet osadzonych w obozie przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych , w przeznaczaniu kobiet do dokonywania na nich śmiertelnych eksperymentów lekarskich , oraz w powodowaniu u nich śmierci z głodu i wyczerpania , tudzież ich katowania kończącego się śmiercią ;

b/ znęcała się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jej dozorowi kobietami przez poniewieranie ich godności osobistej , obrzucanie ich wyzwiskami , przez bicie ich i kopanie , pozbawianie żywności lub odzieży i skazywanie na nieludzkie kary ;

Franza Xawera K r a u s ´a /poz.6/.osk/.

tego, że w ostatnich miesiącach roku 1944 r. i w styczniu 1945r. pełniąc obowiązki oficera informacyjnego w SS. na terenie obozu

koncentracyjnego w Oświęcimie :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych i zabijaniu ich strzałami z broni palnej ;

b/ znęcał się nad przebywającymi w obozie więźniami różnych narodowości przez bicie ich , kopanie , grożenie zastrzeleniem , skazywanie na dręczące kary i odbieranie posiadanej żywności ;

Johanna Paula K r e m e r a /poz.7.osk/

tego, że w czasie od dnia 30 sierpnia do 18.listopada 1942 r. w Oświęcimie pełniąc na terenie obozu koncentracyjnego obowiązki lekarza SS.:

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez :

1/ wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę dokonywaną przez stosowanie zastrzyków fenolu , lub duszenie w komorach gazowych , -

2/ asystowanie oddziałom załogi , dokonującym tego rodzaju zabójstw i rozstrzeliwań więźniów ;

b/ uczestniczył w wymierzaniu więźniom nieludzkich kar cielesnych;

Ericha M u h s f e l d t 'a /poz.9 osk/

tego, że od 15. sierpnia 1940 r. do 15.listopada 1941 r. i od końca maja 1944 r. do połowy sierpnia 1944 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie , a od 15. listopada 1941r, do końca maja 1944 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Majdanku , na rożnych stanowiskach w administracji i załodze obu tych obozów :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów , oraz radzieckich jeńców wojennych przez :

1/ wyznaczanie ich na zagładę w komorach gazowych ,

2/ kierowanie akcją uśmiercania w tychże komorach,

3/ rozstrzeliwanie, wieszanie , topienie i zabijanie w inny sposób ;

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami , oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej, oraz bicie, kopanie i powodowanie nieludzkich kar cielesnych ;

Hermanna K i r s c h n e r'a /poz.10 osk/

tego, że w czasie od 16 maja 1940 r. do 26. września 1944 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie-Brzezince , początkowo jako "Blockführer" , a następnie na innych stanowiskach :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów wsypując cyklon do komór gazowych, w których ich duszono ,

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez obrzucanie ich obelżywymi wyzwiskami , oraz przez bicie , kopanie , dręczenie wyczerpującymi ćwiczeniami i powodowanie skazywania ich na nieludzkie kary ;

Hansa K o c h 'a /poz.11 osk./

tego, że w czasie od października 1940 do stycznia 1943 r. i od marca 1943 r. do dnia 4. stycznia 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie - Brzezince , na różnych stanowiskach w załodze i administracji obozowej - brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów , wsypując cyklon do komór gazowych , w których ich duszono ;

Karla S e u f e r t 'a /poz.12 osk/

tego, że w czasie od 1.listopada 1940 r. do 15.listopada 1941 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie jako "Block-

führer" znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, a zwłaszcza przez bicie i kopanie ;

Heinricha J o s t e n 'a /poz.13 osk/

tego, że w czasie od 25.czerwca 1940 r. do 22. stycznia 1945r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie - Brzezince , na różnych stanowiskach załogi i administracji obozowej:

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich na zagładę w komorach gazowych , oraz rozstrzeliwaniu i wieszaniu ;

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie, kopanie , oraz przez uczestniczenie w wykonywaniu kary chłosty ;

Wilhelma Gerharda G e h r i n g 'a /poz.14 osk/

tego, że w czasie od końca stycznia 1942 r. do 23. stycznia 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie - Brzezince i jego filii w Monowicach i Świętochłowicach , na różnych stanowiskach w załodze i administracji obozowej :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez rozstrzeliwanie, wieszanie i zabijanie w inny sposób ;

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźmiami przez poniewieranie ich godności osobistej , bicie , kopanie i głodzenie ;

Kurta Hugo M ü l l e r 'a /poz.15 osk/

tego, że w czasie od października 1940 r. do 18. lub 19.stycznia 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie - Brzezince , na różnych stanowiscach w załodze i administracji obozowej :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów , oraz radzieckich

jeńców wojennych przez współdziałanie w wyznaczaniu ich na zagładę w komorach gazowych , oraz przez rozstrzeliwanie, wieszanie i zabijanie ich w inny sposób ;

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami, oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie, kopanie , oraz powodowanie dla nich, przez swe meldunki surowych kar obozowych ;

Ludwika P l a g g e 'go /poz.16 osk/

tego, że od końca czerwca 1940 r. do października 1943 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie - Brzezince , początkowo jako "Blockführer" , a następnie "Rapportführer" :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę,dokonywaną w komorach gazowych i bezpośredni swój udział w akcji gazowania , powodowanie u nich śmierci z wyczerpania , rozstrzeliwanie osobiście , wydawanie podwładnym poleceń zastrzelenia , lub pozbawianie ich życia w inny sposób - oraz w zabijaniu radzieckich jeńców wojennych przez udział w ich gazowaniu i rozstrzeliwaniu ;

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami i radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej , bicie ich, kopanie , szczucie psami, dręczenie wyczerpującymi ćwiczeniami , grożenie zastrzeleniem, skazywanie na nieludzkie kary i osobiste wykonywanie kary chłosty i "słupka" ;

Edwarda L o r e n z'a /poz.17 osk/

tego, że w czasie od stycznia 1942 r. do stycznia 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie - Brzezince , początkowo jako wartownik, a następnie jako szofer , znęcał

się moralnie i fizycznie nad więźniami , przez poniewieranie ich godności osobistej, a zwłaszcza bicie ich ;

Otto'na L ä t s c h 'a /poz.18 osk/

tego, że w czasie od połowy r.1944 do końca stycznia 1945 r. na terenie obozu Gliwice IV., będącego filią oświęcimskiego obozu koncentracyjnego, oraz w drodze podczas ewakuacji tego obozu jako zastępca "Lagerführera" :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez wysyłanie ich na zagładę do komór gazowych , rozstrzeliwanie i pozbawianie życia w inny sposób,

n/ znęcał się fizycznie i moralnie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie , kopanie i dręczenie dokuczliwymi ćwiczeniami ;

Fritza B u n t r o c k 'a /poz.19.osk/

tego, że w okresie od lipca 1942 r. do sierpnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie - Brzezince,początkowo jako strażnik , a następnie jako "Blockführer" i "Rapportführer" :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów :

1/ przez wyznaczanie ich w drodze selekcji na zagładę w komorach gazowych , oraz przez współdziałanie w czynnościach prowadzących bezpośrednio do tejże zagłady ;

2/ przez zabicie styliskiem kilofa niejakiego N.Lustiga z Łodzi ;

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej , znieważanie , bicie, kopanie i dręczenie wyczerpującymi ćwiczeniami ;

Augusta B o g u s c h 'a /poz.20 osk/

tego, że od stycznia 1941 r. do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym Oświęcimie , jako pracownik "Schreibstube des Schutzhaftlagerführers" :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów uczestnicząc w t.zw. akcjach specjalnych, mających na celu wyznaczenie więźniów , zwłaszcza z masowych transportów Żydów na zagładę w komorach gazowych :

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad,powierzonymi jego nadzorowi, więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej , znieważanie , brutalne odnoszenie się do nich , wymierzanie kary chłosty , kopanie i bicie , oraz przywłaszczeanie sobie różnych przedmiotów z przesyłek , przeznaczonych dla więźniów ;

Paula G ö t z e 'go /poz.21osk/.

tego, że w okresie od lipca 1942 r. do sierpnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie - Brzezince , początkowo jako strażnik , a następnie jako "Blockführer" :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów , uczestnicząc w wyznaczaniu ich na zagładę w komorach gazowych , oraz w czynnościach prowadzących bezpośrednio do tejże zagłady ;

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego nadzorowi więźniami, przez poniżanie ich godności osobistej i znieważanie , oraz bicie ;

Paula S z c z u r k a /poz.22.osk/

tego, że w czasie od października 1940 r. do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie,początkowo jako strażnik a następnie jako "Blockführer" :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów :

1/ przez bezpośrednie współdziałanie w selekcjach więźniów,

głównie Żydów , kierowanych na zagładę do komór gazowych ,

2/ zastrzelenie kilku więźniarek narodowości żydowskiej :

b/znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego nadzorowi więźniami, przez poniżanie ich godności osobistej, słowne i czynne znieważanie , naigrawanie się ze wstydu kobiecego , brutalne odnoszenie się do więźniów , dręczenie wyczerpującymi ćwiczeniami , szczucie psami, kopanie i bicie ;

Therese B r a n d l /poz.24 osk/

tego, że w czasie od kwietnia 1942 r. do grudnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie - Brzezince jako dozorczyni tegoż obozu dla kobiet :

a/ brała udział w dokonywaniu zabójstw kobiet przez to, że uczestniczyła w ich wyznaczaniu i dostawianiu do komór gazowych , -

b/ znęcała się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jej dozorowi kobietami przez obrażanie ich godności osobistej , przez bicie ich i kopanie, oraz przez odmawianie wydawania im potrzebnej bielizny , czy odzieży ;

Alice O r l o w s k i /poz.25 osk/

tego, że w czasie od lipca 1943 r. do stycznia 1945 r. w obozach, początkowo w Majdanku, a następnie w Płaszowie i Budach , jako dozorczyni obozów koncentracyjnych, znęcała się nad powierzonymi jej dozorowi więźniami, bijąc ich , kopiąc i kalecząc , oblewając gorącą wodą , szczując psem i pozbawiając ich żywności i odzieży w toku dokonywanych przez siebie rewizji ;

Luise Helene Elisabeth D a n z /poz.26 osk/

tego, że w ciągu roku 1944 r. jako dozorczyni w obozach w Majdanku , Płaszowie i Oświęcimie , a w pierwszych czterech miesiącach roku 1945 r. w obozie Malchow , znęcała się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jej dozorowi kobietami , przez obra-

żanie ich godności osobistej, bicie ich, kopanie , oraz przez pozbawianie ich bielizny i odzieży ;

Hildegard Marthę Luisę L ä c h e r t /poz.27 osk/

tego, że w okresie od października 1942 r. do sierpnia 1943 r. w obozach Majdanku , a od kwietnia do czerwca 1944 r. w Rajsku i Budach , jako dozorczyni obozów koncentracyjnych znęcała się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jej dozorowi kobietami , obrażając ich godność osobistą , bijąc je i kopiąc , oraz pozbawiając je żywności i odzieży ;

Antona L e c h n e r a /poz. 29 osk/

tego, że w czasie od lutego 1941 r. do 5. grudnia 1944 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie - Brzezince, jako strażnik , a następnie konwojent transportów znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej, bicie, oraz narażanie ich na surowe kary;

Josefa K o l l m e r 'a /poz. 30 osk/

tego, że w czasie od 25.listopada 1941 r. do października 1943 r. i od maja 1944 r. do 11. listopada 1944 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie - Brzezince , jako dowódzca różnych kompanii zbrojnej załogi obozowej :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez uczestniczenie w wyznaczaniu ich na zagładę w komorach gazowych, oraz przez rozstrzeliwanie ;

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniem , przez pobicie go ;

Detlefa N e b b e 'go /poz.31.osk/

tego, że w okresie od 15.października 1940 r. do kwietnia 1944r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie jako podoficer oddziałów SS. , znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami , przez

poniżenie ich godności osobistej , brutalne odnoszenie się do nich , przeprowadzanie rewizji, bicie i kopanie ;

Herberta Paula L u d w i g ´a /poz.32 osk/

tego, że w okresie od października 1940 r. do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie jako strażnik, a następnie jako "Blockführer" :

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów uczestnicząc w t.zw. akcjach specjalnych, mających na celu wyznaczanie więźniów, zwłaszcza chorych z bloków t.zw. "Krankenbau" , na zagładę w komorach gazowych , oraz w czynnościach prowadzących bezpośrednio do spowodowania tej zagłady :

b/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami, przez poniewieranie ich godności osobistej, przeprowadzanie rewizji i zabieranie znalezionych środków żywności , bicie i kopanie, oraz szykanowanie wymuszaniem różnych świadczeń ;

Aleksandra B ü l o w´a /poz.33 osk/

tego, że w czasie od listopada 1941 r. do sierpnia 1945 r. na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimie , jako strażnik nadzorujący drużyny robocze więźniów , znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami , przez poniewieranie ich godności osobistej, zmuszanie do nadmiernej i wyczerpującej pracy , oraz bicie ;

Arthura Johanna B r e i t w i e s e r a /poz.34 osk/

tego, że w czasie od maja 1940 r. do kwietnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie , a od kwietnia 1944 r. do stycznia 1945 r. w filii w Monowicach , pełniąc obowiązki zastępcy kierownika magazynów , bił więźniów obozowych i przez składanie złośliwych meldunków powodował wymierzanie im dotkliwych kar ;

Hansa S c h u m a c h e r 'a /poz.35 osk/

tego, że w okresie od sierpnia 1942 r. do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie jako dozorca i zarządca magazynu żywnościowego /Magazinverwalter /:

a/ brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów i radzieckich jeńców wojennych :

1/ przez współdziałanie w t.zw. "akcjach specjalnych" , mających na celu wyznaczanie więźniów z masowych transportów Żydów na zagładę w komorach gazowych , przez przez współdziałanie w czynnościach prowadzących bezpośrednio do tejże zagłady ,

2/ powodowanie śmierci więźniów przez bicie ich i katowanie , oraz dręczenie nadmiernymi i przechodzącymi siły więźniów pracami ,

b/ 1/ znęcał się moralnie i fizycznie nad powierzonymi jego dozorowi więźniami, oraz radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniewieranie ich godności osobistej, znieważanie, przeprowadzanie rewizji , sporządzanie meldunków karnych, powodujących dotkliwe kary , dręczenie więźniów nadmiernymi i przechodzącymi ich siły pracami, kopanie , bicie i katowanie ich ,

2/ brał udział w zorganizowanej przez centralne władze SS. grabieży mienia więźniów , przywożonych do obozu celem masowego wyniszczenia w komorach gazowych , przez zabieranie artykułów żywnościowych, zabezpieczenie i sortowanie ich , przechowywanie i przekazywanie znalezionych kosztowności do dyspozycji przełożonych władz obozowych ;

Adolfa M e d e f i n d a /poz. 36 osk/

tego, że w okresie od r.1942 do stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie - Brzezince , jako zastępca szefa magazynu zaopatrzenia , magazynu żywnościowego /"Verpflegungs-

magazin "/ :

a/ znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami i radzieckimi jeńcami wojennymi przez poniżenie ich godności osobistej , znieważanie , szykanowanie w różny sposób , nękanie wyczerpującymi karnymi ćwiczeniami , oraz bicie ich i kopanie ;

b/ z produktów przeznaczonych na strawę dla więźniów zabierał dla siebie lub kuchni strażników obozowych , bardziej wartościowe artykuły spożywcze i przez zmniejszanie w ten sposób i tak niewystarczającego pożywienia , powodował wyniszczanie organizmów więźniów ;

Franza R o m e i k a t 'a /poz.37 osk/

tego, że od lutego 1941 do października 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie , pełniąc funkcje w "Bekleidungskammer" i "Standortverwaltung" :

a/ znęcał się fizycznie nad więźniami przez brutalne odnoszenie się do nich, oraz bicie ich ;

b/ brał udział w zorganizowanej przez centralne władze SS. grabieży mienia, więźniów, przywożonych do obozu , celem masowego wyniszczenia w komorach gazowych ;

Ericha Adama Oskara D i n g e s 'a /poz.38 osk/

tego, że w czasie od 30 maja 1941 do końca listopada 1941 r. i od czerwca 1942 r. do listopada 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie będąc szoferem obozu znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez poniewieranie ich godności osobistej , zniewaźanie, szykanowanie ich i bicie ;

Johannesa W e b e r 'a /poz. 39 osk/

tego, że w okresie od 12.listopada 1942 r. do 15 stycznia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie , jako członek załogi obozowej znęcał się moralnie i fizycznie nad więźniami przez brutalne odnoszenie się do ~~bicia~~ miał, oraz bicie ;

17/J

E/. Za czyny powyższe , z których opisane pod A/. i B/. stanowią zbrodnie z art. 4. § 1 i 2 dekretu z dnia 31. sierpnia 1944 r. /w brzmieniu obw. Min.Spraw. z dnia 11.XII.1946 r. Dz.U.R.P. Nr. 69 poz. 377/ , a wymienione pod C/. i D/. zbrodnie z art. 1 i 2 tegoż dekretu

s k a z u j e :

I/. na mocy art. 1. powołanego dekretu przy zastosowaniu art. 33 § 2 k.k. oskarżonych :

Artura Liebehenschel'a, - Maksymiliana Grabnera, - Hansa Aumeiera, - Karla Ernsta Möckel'a, - Marie Mandel, - Franza Xawera Krausa, - Johanna Paula Kremera, - Ericha Muhsfeldta, - Hermana Kirschnera, - Heinricha Jostena, - Wilhelma Gerharda Gehringa, - Kurta Hugo Müllera, - Ludwika Plagge'go, - Ottona Lätsch'a, - Fritza Wilhelma Buntrocka, - Augusta Rajmunda Boguscha, - Paula Götze'go, - Paula Szczurka, - Therese Brandl, - Josefa Kollmera, - Herberta Paula Ludwiga, - i Hansa Schumachera -

na karę ś m i e r c i;

II/.na mocy art.2. przy zastosowaniu art. 33 § 2 k.k. powołanego dekretu oskarżonego Artura Johana Breitwiesera

na karę ś m i e r c i ;

natomiast na mocy art.1. powołanego dekretu przy zastosowaniu art.5. § 2. tegoż dekretu oskarżonego Hansa Kocha

na karę d o ż y w o t n i e g o więzienia ;

III/.na mocy art. 2. powołanego dekretu oskarżonych :

Karla Seuferta, - Luise Helene Elisabeth Danz, - Antona Lechnera, Detlefa Nebbe'go i Adolfa Medefinda

na karę d o ż y w o t n i e g o więzienia ;

IV/.na mocy art.2. powołanego dekretu oskarżonych :

Edwarda Lorenza, - Alice Orlowski, - Hildegard Martę Luisę

Lächert, - Aleksandra Bülowa, - Franza Romeikata i Johannesa Webera

na karę po 15 /p i ę t n a ś c i e / lat więzienia ;

a oskarżonego Ericha Adama Oskara Dingesa

na karę 5 / p i ę ć / lat więzienia ;

V/. na mocy art.4. powołanego dekretu oskarżonych :

Hansa Hoffmana na karę

15 / p i ę t n a ś c i e / lat więzienia,

Richarda Alberta Schrödera,- Hansa Kocha, - Karla Seuferta, Edwarda Lorenza, - Antona Lechnera, - Detlefa Nebbego, - Adolfa Medefinda, na karę

po 10 /d z i e s i ę ć / lat więzienia;

Alice Orlowski,- Luise Helene Elisabeth Danz, - Hildegard Marte Luise Lächert, - Aleksandra Bülowa, - Franza Romeikata,- Ericha Adama Oskara Dingesa, i Johannesa Webera na karę

po 5 / p i ę ć / lat więzienia;

a oskarżonego Karla Hermana Jeschke'go na karę

3 / t r z e c h / lat więzienia ;

VI/. na zasadzie art. 31. k.k. wymierza oskarżonym :

Hansowi Kochowi, Karlowi Seufertowi, Luise Helene Elisabeth Danz, Antonowi Lechnerowi, Detlefowi Nebbe'mu i Adolfowi Medefindowi,

ł ą c z n ą k a r ę dożywotniego więzienia ;

a oskarżonym :

Edwardowi Lorenzowi, - Alice Orlowski, Hildegard Martha Luise Lächert, Aleksandrowi Bülow'owi , Franzowi Romeikat'owi , Johannesowi Weber'owi

ł ą c z n ą k a r ę po 15 /piętnaście/ lat więzieni

a oskarżonemu Erichowi Adamowi Oskarowi Dinges'owi

ł ą c z n ą k a r ę 5 /pięć/ lat więzienia ;

VII/. na mocy art. 58 k.k. zalicza na poczet kary pozbawienia

wolności okres tymczasowego aresztowania oskarżonym : Edwardowi Lorenzowi od 14.XII.1946 r.,- Alice Orlowski od dnia 19.XII.1946 r.,- Hildegard Marte Luise Lächert od dnia 19.XII. 1946 r., - Aleksandrowi Bölowowi od dnia 18.II.1946 r., - Franzowi Romeikatowi od 25.II.1947 r., - Johanesowi Weberowi od dnia 19.XII.1946 r.,- Erichowi Adamowi Oskarowi Dingesowi od dnia 3.II.1947 r.,- Richardowi Albertowi Schröderowi od dnia 25.II.1947 r., - Hansowi Hoffmanowi od 14.XII.1946 r.,- Karlowi Hermanowi Jeschke'mu od dnia 18.XII.1946 r., - wszystkim wymienionym oskarżonym do dnia 22. grudnia 1947 r. -

VIII/. na mocy art. 7. powołanego dekretu przy zastosowaniu art. 47 , 34 § 2 i 52 § 2 k.k.

o r z e k a

w stosunku do każdego z oskarżonych skazanych na karę śmierci utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na z a w s z e , - w stosunku do oskarżonych,skazanych na karę dożywotniego więzienia i czasowego pozbawienia wolności , - przy karze czasowego pozbawienia wolności na okres lat 10, - przy karze dożywotniego więzienia na zawsze , - łącznie : na z a w s z e , - a w stosunku do pozostałych oskarżonych skazanych poszczególnie i łącznie tylko na kary czasowego pozbawienia wolności , poszczególnie i łącznie na okres lat 10-ciu

IX/. na mocy art. 7 b/ powołanego dekretu

o r z e k a

w stosunku do skazanych oskarżonych przepadek całego ich mienia .

X/. oskarżonego Hansa Müncha u n i e w i n n i a w całości z oskarżenia , a oskarżonych Karla Seuferta , Edwarda Lorenza , - Augusta Bogusch'a , - Richarda Alberta Schröde-

ra , Alice Orlowski, - Hansa Hoffmana i Karla Hermana Jeschke'go z pozostałych zarzutów oskarżenia .

XI/. Kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa , skazanych zwalnia od opłat sądowych .

PRZEWODNICZACY :

/-/ Dr Alfred Eimer

SEDZIOWIE N.T.N. :

/-/ Witold Kutzner

/-/ Dr Józef Zembaty

Ławnicy - Posłowie na Sejm Ustawodawczy :

/-/ Albin Jura

/-/ Roman Pawełczyk

/-/ Edward Dobruś

/-/ Aleksander Olchowicz

U Z A S A D N I E N I E.

I.

Podstawowym założeniem Narodowo Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej / N.S.D.A.P./, która uważała za swój cel " odrodzenie Niemiec " na zasadach skrajnego nacjonalizmu, bezwzględnego postępowanie i " wodzostwa " / Führerprinzip / było twierdzenie, że rasa germańska jest wartościowszą od innych oraz, że z tego powodu naród niemiecki ma prawo odegrać rolę przewodnią wśród narodów świata i urządzić Europę w sposób odpowiadający potrzebom niemieckim / Neuordnung Europas /, a zwłaszcza usunąć z niej Słowian, oraz Żydów " odwiecznych wrogów narodu niemieckiego i rasy aryjskiej ".

O tym, jak miał wyglądać ten "nowy porządek " Europy, dowiadujemy się częściowo z programu partyjnego, ogłoszonego w lutym 1920 r, a wyraźniej, choć także tylko częściowo, z książki Adolfa Hitlera p.t. " Mein Kampf " , wydanej w roku 1925, która jako " wyznanie wiary wodza " stała się "ewangelią " narodowo socjalistyczną i rozeszła się po Niemczech w milionach egzemplarzy.

W tym programie partyjnym, wymieniono między innymi jako cele N.S.D.A.P. :

1/ obalenie "dyktatów" pokojowych, zawartych w Wersalu i St.Germain,
2/ zjednoczenie wszystkich Niemców w obrębie " Wielkich Niemiec",
3/ uzyskanie odpowiednich terenów /Lebensraum/ do osiedlenia i należytego wyżywienie ludności niemieckiej,
4/ przyznanie pełni praw obywatelskich tylko tym, w których żyłach płynie krew niemiecka,.

W książce p.t." Mein Kampf " czytamy między innymi :

" Jeżeli dziś mówimy o nowych terenach w Europie, to w pierwszej

/.

linii możemy myśleć tylko o Rosji i państwach jej otaczających " / str.743/ " Musimy zakończyć politykę kolonialną i handlową czasów przedwojennych,a przejść do polityki terenów naszej przyszłości.Zahamujemy odwieczny pęd Germanów ku południowi i zachodowi Europy,a skierujemy nasz wzrok na ziemie wschodnie" / str.742 /. " Nowe Rzesza musi wstąpić znowu na drogi dawnych Rycerzy Krzyżowych,aby mieczem niemieckim zapewnić skiby niemieckiemu pługowi,a narodowi chleb codzienny " /str.154/. " Polityka germanizowania Polski,jakiej się wielu domaga jest fałszywa.Wierzono w to,że germanizację żywiołu polskiego można przeprowadzić przez niemczenie językowe.Tym,co w historii z korzyścią zostało zgermanizowane była ziemia,którą przodkowie nasi mieczem zdobyli i niemieckim chłopem osiedlili " / str.429/.

Program N.S.D.A.P.był więc programem agresji,nienawiści i pogardy,groźnym zwłaszcza dla ludów słowiańskich, a specjalnie Polaków ; dojście hitlerowców do władzy musiało też oznaczać niebezpieczeństwo dla sąsiadów Niemiec i pokoju świata.

Narody Europy nie zdawały sobie początkowo sprawy z tego niebezpieczeństwa.Działo się to głównie z tej przyczyny,że przywódcy ruchu narodowo-socjalistycznego starali się obłudnie usypiać czujność narodów drogą kłamliwych oświadczeń i umów,których nie myśleli dotrzymać.Przykładem tej taktyki fałszu i zakłamania hitlerowców,był polsko-niemiecki pakt o nieagresji,zawarty na lat 10 w styczniu 1934: jego celem było bowiem uśpienie czujności Narodu Polskiego.

N.S.D.A.P.zorganizowano w ten sposób,by zapewnić jej przywódcom możliwość szybkiego,zupełnego i bezwzględnego spełnienia wszelkich wytkniętych przez nich celów.Z tego powodu

partie oparła się na zasadzie wodzostwa / Führerprinzip /. Wódz skupiał w swoich rękach " z woli narodu " nieograniczoną władzę i wymagał od wszystkich członków " wspólnoty narodowej ", totalitarnego skoordynowania wysiłków twórczych i podporządkowania ich jego woli. Członkowie partii ślubowali wodzowi bezwzględną wierność. Na wszystkich szczeblach hierarchii partyjnej obowiązywało ślepe posłuszeństwo. Każdy członek partii był obowiązany do pełnej aktywności, nietolerancji i bojowej gotowości.

W celu zapewnienia przywódcom N.S.D.A.P. możliwości szybkiego, zupełnego i bezwzględnego spełnienia wszystkich, wysuniętych przez nich celów, utworzono wcześnie takie organy partyjnej egzekutywy, jak S.A., S.S., i S.D., które zwalczały przeciwników politycznych najbardziej brutalnymi metodami.

Lata 1920 do 1932 zeszły narodowym socjalistom na walce o władzę w Niemczech. Prowadzili ją wszelkimi sposobami. Gdzie nie pomogła agitacja i propaganda, stosowano podstęp i przemoc. W stosowaniu gwałtu okazały się niezawodnymi sztafety ochronne SS.

Po objęciu władzy w Niemczech w dniu 30.I.1933 r. Adolf Hitler przystąpił do urzeczywistnienia swego programu wewnętrzno-politycznego, a przedewszystkiem do zupełnego zniszczenia przeciwników i gruntownego opanowania aparatu państwowego. W tym celu rozwiązał w przeciągu kilku miesięcy wszystkie partie polityczne z wyjątkiem N.S.D.A.P., oraz usunął z urzędów nie tylko Żydów i przedstawicieli skrajnej lewicy, lecz także tych wszystkich, których poprzednia działalność polityczna nie dawała rękojmi pracy w myśl wskazań narodowo-socjalistycznych. Tępienie przeciwników politycznych odbywało się w sposób najbezwzględniejszy.

Wszelki opór,a nawet krytyczne nastawienie do procesu faszyzacji Niemiec,łamano radykalnie,bo w drodze mordów,wykonywanych przez członków SS., lub osadzanie osób niewygodnych w obozach koncentracyjnych,które w tym czasie tworzono w Niemczech.

Po skonsolidowaniu w ten sposób III.Rzeszy,przystąpił Adolf Hitler do realizacji swojego programu zewnętrzno politycznego,t.j.do orężnego podboju Europy,oraz do następnego gospodarczego wyzyskania podbitych terenów,tudzież do wyniszczenia,zamieszkałych na nich milionów ludzi,których reżim narodowo-socjalistyczny chciał się pozbyć,realizując swój plan zdobywania " przestrzeni życiowej " przez wytępienie Słowian i Żydów. Obok tego narodowy socjalizm stawiał sobie za cel niszczenie wartości duchowych członków podbitych narodów,co osiągał przez podcinanie podstaw ich kultury narodowej,demoralizację,oraz sztuczne stwarzanie i pogłębianie przeciwieństw narodowościowych i rasowych,podjudzanie przeciw sobie poszczególnych warstw ludności,oraz stałe nasilanie form i metod terroru, tak indywidualnego, jak zbiorowego i tym podobne metody,które wszystkie miały spowodować rozkład tych narodów i unieszkodliwienie ich,jako potencjonalnego wroga w przyszłości.W stosunku do małych państw,które udało się wprząc w rydwan Hitlera drogę zastraszenia,czy politycznych obietnic,jak Węgry i Rumunie, narodowy-socjalizm wymuszał zaś faszyzację ich ustroju,przyłączanie się do akcji tępienia Żydów,oraz oddanie ludzi i bogactw ekonomicznych kraju na cele wojenne III.Rzeszy,pozostawiając sprawę głębszego opanowania stosunków wewnętrznych w tych krajach do potrzeb dalszej przyszłości.Rozbudowany w ten sposób imperializm III Rzeszy,stał się doskonałą bazą dla koncentracji jej kapitału finansowego i przemysłowego.Dysponenci tego

kapitału stali się współtwórcami i poręczycielami ustroju faszystowsko-hitlerowskiego, walczącego w ich interesie o nowe rynki zbytu, źródła surowców i świeże rezerwuary taniej siły roboczej.

Przy realizowaniu tego programu sztafety ochronne SS. i obozy koncentracyjne odegrały jeszcze donioślejszą rolę, jak przy konsolidacji III Rzeszy.

Sztafety ochronne partii narodowo-socjalistycznej zostały założone w roku 1925. w celu strzeżenia Hitlera, oraz innych wodzów i mówców w czasie partyjnych zebrań, pochodów i.t.p. W roku 1929 Heinrich Himmler został zamianowany szefem S.S. i otrzymał tytuł " Reichsführera SS." Jako taki, był on komendantem SS. i podlegał bezpośrednio Hitlerowi, jako wodzowi partii. W roku 1933 liczyły S.S. 52.000 ludzi. Dobór członków S.S. był oparty na zasadzie " rasy i krwi ", gdyż Himmler zamierzał stworzyć z nich arystokrację partyjną. Po zamordowaniu Roehma i jego ważniejszych współpracowników z organizacji S.A., wzrosło szybko znaczenie S.S. Z tą chwilą S.S. przejęły zadanie " ochrony wewnętrznego bezpieczeństwa państwa ", czyli zabezpieczenia trwałej władzy narodowo-socjalistycznej. W roku 1936 zamianowano Himmlera szefem niemieckiej policji i podporządkowano mu policję porządkową i policję bezpieczeństwa, które to ostatnie obejmowała policję kryminalną i tajną policję państwową. Służba bezpieczeństwa " Reichsführera S.S." zwana S.D., na której czele stał Heydrich, była służbą szpiegowską partii narodowo-socjalistycznej.

W r. 1936 złączył Himmler organizację partyjną, t.j. S.D., z policją bezpieczeństwa, a więc z organizacją państwową w jedną organizację państwową, przez zamianowanie jednego wspólnego szefa

dla policji bezpieczeństwa i S.D. w osobie Heydricha.W roku 1939 złączono zaś policję bezpieczeństwa i S.D.w jedną jednostkę administracyjną pod nazwą " Reichssicherheitshauptamt " / R.S.H.A./ na której czele stanął Heydrich,a potem Kaltenbrunner. R.S.H.A. był jednym z głównych urzędów kierownictwa państwowego S.S./ Reichsführung S.S./ ,podległego Himmlerowi jako Reichsführerowi S.S.,a równocześnie jednym z urzędów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy,podległym również Himmlerowi,jako szefowi policji niemieckiej.

W roku 1939 liczyły ogólne S.S./ die Allgemeine S.S./ ,pierwotna forma SS.,około 240.000 ludzi. Obok nich istniały dwie inne formacje SS.,a mianowicie oddziały dyspozycyjne SS. / die S.S.Verfügungstruppen / i oddziały trupiej czaszki SS. / die SS.Totenkopfverbände /,które łącznie liczyły wówczas około 40.000 ludzi.

Oddziały dyspozycyjne SS.składały się z ochotników, którzy zamiast w wojsku,służyli w S.S. W wypadku mobilizacji, organizacja ta miała być użytą w wojsku.

Oddziały trupiej czaszki S.S.były wybierane z ochotników S.S.i używane do strzeżenia obozów koncentracyjnych. Po wybuchu wojny oddziały dyspozycyjne i oddziały trupiej czaszki S.S.zostały użyte w wojsku.Te formacje S.S.użyte w wojsku, były znane pod nazwą zbrojne S.S./ bewaffnete S.S./ ,lub broń S.S./ Waffen S.S./ Z końcem wojny liczyły one około 580.000 ludzi.Liczbowo stanowiły zatem wtedy daleko większą część S.S., gdyż oddziały ogólnych S.S.stopniały wówczas do liczby około 40.000 ludzi. Służbę strażniczą w obozach koncentracyjnych wykonywali wówczas w zasadzie członkowie ogólnych S.S.-

S.S.były prowadzone pod kontrolą Himmlera,a kierowni-

ctwo państwowe S.S./ Reichsführung S.S./ organizowało je i administrowało nimi.

Kierownictwo państwowe S.S./ Reichsführung S.S./ składało się z 12 urzędów państwowych, z których najważniejszymi były:

1/ Urząd Główny Bezpieczeństwa Rzeszy / R.S.H.A./, który między innymi zajmował się przeprowadzeniem aresztowań i osadzeniem w obozach osób pozbawionych wolności;

2/ Urząd Główny Dowództwa S.S., do którego należało wyszkolenie i podział, a w pewnej mierze także użycie broni S.S. i ogólnych S.S.;

3/ Urząd Główny Gospodarstwa i Administracji / W.V.H.A./, o którego właściwości będzie niżej mowa ;,

4/ Urząd Główny dla spraw rasy i osadnictwa, który zajmował się kwestiami dotyczącymi rasy, pochodzenia i zezwoleń na małżeństwa dla członków S.S., oraz ich osiedleniem na okupowanych terenach ;

5/ Osobisty sztab " Reichsführera " S.S. jako organ doradczy i łącznikowy.

Wyżsi dowódcy S.S. i policji byli mianowani na podstawie terytorialnej, w celu zrównania policji bezpieczeństwa, służby bezpieczeństwa / S.D./, policji porządkowej i ogólnych S.S. w zakresie ich właściwości.

Wszyscy urzędnicy policji stali się w roku 1939 członkami S.S.

Urząd Główny gospodarstwa i Administracji S.S. rozwinął się z urzędów 3-ch, które później zostały złączone, a mianowicie z Urzędu Administracji w Centralnym Urzędzie S.S., z Urzędu Głównego Budżetu i Budowli i z Urzędu Inspektora Obozów koncentracyjnych.

Urzędowi Administracji podlegały sprawy dotyczące oddziałów dyspozycyjnych i oddziałów trupiej czaszki S.S., oraz sprawy obozów koncentracyjnych i ogólnych S.S. Szefem tego Urzędu był Oswald Pohl. Urząd ten zajmował się także handlowymi i przemysłowymi przedsiębiorstwami S.S. i partii np. przedsiębiorstwem " Deutsche Erd und Steinwerke". Rozporządzeniem z dnia 20.4.1939 r. podniesiono ten urząd do rzędu urzędów głównych w państwowym kierownictwie S.S. i dano mu nazwę Urząd Główny Zarządu i Gospodarstwe. Równocześnie zamianowano Pohla szefem głównym Urzędu Budżetu i Budowli. Na skutek tego przeorganizowania podlegały odtąd Pohlowi 3 grupy urzędowe, t.j. Urząd I. Budżetu, Urząd II. Budowli i Urząd III. Przedsiębiorstw Gospodarczych. Te 3 urzędy łączyły ścisłe stosunki z obozami koncentracyjnymi, gdyż Urzędowi I. podlegało użycie i dozór nad więźniemi, Urzędowi II. budowle i roboty konstrukcyjne, a Urzędowi III. różne zakłady, które zatrudniały więźniów.

Urzędowi Inspektora Obozów Koncentracyjnych, trzeciemu poprzednikowi W.V.H.A. podlegał wewnętrzny zarząd obozów. Gdy jednak do Pohla należało już czuwanie nad gospodarczymi sprawami obozów koncentracyjnych, oraz nad użyciem pracy więźniów, podporządkowano mu w marcu 1942 r, i ten urząd i założono równocześnie W.V.H.A., oddając mu jego kierownictwo.

W.V.H.A. był podzielony na 5 grup urzędowych A.B., C.D i W. Każda grupa urzędowa kierowaną była przez szefa, który był odpowiedzialny przed Pohlem, jako kierownikiem W.V.H.A. i była podzieloną na kilka grup urzędowych, oznaczonych rzymskimi liczbami. Skrótem do oznaczenia poszczególnych urzędów W.V.H.A. był numer urzędu, poprzedzony literą oznaczającą grupę urzędową. Tak np. Urząd IV. w grupie urzędowej B. oznaczało się jako urząd B.IV.

Grupa Urzędowa A.była najwyższą władzą dla finansów i spraw administracyjnych całości S.S. i zajmowała się preliminarzami budżetowymi,wypłatami i kontrolą rachunkową całości SS. łącznie z obozami koncentracyjnymi.

Grupa Urzędowa B.czuwała nad wyżywieniem,zaopatrzeniem, umundurowaniem,pomieszczeniem,materiałami i uzbrojeniem dla S.S. łącznie z obozami koncentracyjnymi.

Grupa Urzędowa C załatwiała sprawy związane z budową i utrzymaniem koszar, obozów i placów ćwiczeń, szańców, umocnień i dróg,oraz z pracami budowlanymi w obozach koncentracyjnych, jak komory gazowe i krematoria. Pod koniec wojny zajął się ten urząd również przeniesieniem niemieckich zakładów zbrojeniowych do schronów podziemnych.

< Grupa Urzędowa D zajmowała się centralną administracją obozów koncentracyjnych. Jej szefem był Glücks.Pomijając właściwe aresztowania osób,co należało do R.S.H.A.,był W.V.H.A. i Grupa Urzędowa D w pełni odpowiedzialna za tę część czynności S.S. t.j.za obozy koncentracyjne. >

Grupa Urzędowa W czuwała nad przedsiębiorstwami gospodarczymi,prowadzonymi przez W.V.H.A..Najważniejszymi z tych przedsiębiorstw były : 1/ " die Deutsche Wirtschaftsbetriebe G-m.b.H", które kontrolowały wiele różnych przemysłów,np." die Deutschen Erd und Steinwerke " G.m.b.H."/ D.E.S.T./,do którego należały kamieniołomy i cegielnie w różnych obozach koncentracyjnych, dalej-

2/ " die Ostindustrie G.m.b.H./ albo " O S T I ",które to przedsiębiorstwo zajmowało się grabieżą żydowskiej własności i wykorzystaniem sił roboczych w Polsce,oraz

3/ " Ostdeutsche Baustoff G.m.b.H." na które to przedsiębiorstwo składało się 292 cegielni i fabryk kafli.

W tych wszystkich przedsiębiorstwach i w innych kontrolowanych przez W.V.H.A. pracowali jako robotnicy więźniowie obozów koncentracyjnych. Obok tego W.V.H.A.dostarczał prywatnym przedsiębiorstwom np." I.G. Farben I." i " die Hermann Göring Werke " więźniów obozów koncentracyjnych jako robotników.

< Wspomniane wyżej Grupa Urzędowa D składała się z pięciu urzędów,z których Urząd D I, zajmował się jako " Centralamt " całokształtem spraw więźniów, D II załatwiał sprawę pracy więźniów w obozach, D III miał na uwadze zagadnienia lekarskie, D IV wyżywienie,odzież i zakwaterowanie więźniów, a D V sprawy prawne. >

Równolegle z przedstawionym wyżej włączeniem S.S. i S.D,waparat państwowy ,szło ujednolicenie organizacyjne obozów,których liczba stale wzrastała,a w miarę postępu akcyj przedsięwziętych przez narodowych socjalistów w wykonaniu ich programu.Obozy,których twórcą był Herman Göring,były bowiem zorganizowane różnolicie przez poszczególne policje krajowe. To ujednolicenie organizacyjne obozów polegało na podporządkowaniu ich Hitlerowi poprzez Himmlera ,jako Reichsführera S.S., oraz podległe mu państwowe kierownictwo S.S.i jego urzędy główne,a zwłaszcza R.S.H.A. i W.V.H.A.,tudzież na wydaniu jednolitych przepisów służbowych dla obozów koncentracyjnych,a zwłaszcza regulaminu obozowego.

Według tych przepisów na czele każdego obozu stał komendant / Lagerkommandant /,który był w pełni odpowiedzialny za całość obozu i wszystkie jego sprawy,oraz za wszystkie obozy filialne obozu głównego.Komendant obozu miał do pomocy szereg oficerów, podoficerów i żołnierzy,a zwłaszcza dowódcę obozu / Lagerführer /,którego to dowódcę ustanowiono,tak dla obozu głównego,jak dla obozów filialnych.Zarząd obozu dzielił się

zwykle na 6 oddziałów,a mianowicie na oddział 1 /komendanturę z adiutanturą/, 2 /polityczny /, 3 / kierownictwo obozu/, III/.a / kierownictwo zatrudnienia więźniów/, 4 /administracja/, 5 /sprawy sanitarne i lekarskie / i 6 /sprawy szkolenia/.

Zakres władzy komendanta obozu i innych władz obozowych w stosunku do więźniów był duży. Okazuje się to z dołączonego do akt / tom dodatkowy 3,karta 8/ odpisu przepisów postępowania dyscyplinarnego i karnego dla obozu w Dachau,które według wyjaśnienia skazanego Hoessa,obowiązywały i w innych obozach koncentracyjnych.

W przepisach tych stwierdzono wyraźnie,że tolerancja w stosunku do więźniów oznacza słabość, oraz dopuszczono obok kary aresztu i chłosty,także karę śmierci przez powieszenie i rozstrzelanie,za stosunkowo błahe przewinienia.Zakres władzy komendanta obozu ulegał zresztą różnym zmianom,zależnym od sytuacji gospodarczej,politycznej i wojennej III Rzeszy w danym okresie czasu.Okazuje się to z dołączonej do akt / tom XII.karta 71/ fotokopii dokumentu z dnia 3 stycznia 1944 r. w którym stwierdzono,że tylko " Führer " rozstrzyga o życiu i śmierci wrogów Państwa,oraz,że nikt z członków S.S.nie jest uprawniony do czynnych wystąpień przeciw wrogom państwa.Więźniowie będą karani tylko przez komendanta obozu.Również egzekucje, przeprowadzane w obozie koncentracyjnym,będą wykonywane tylko na rozkaz " Reichsführera S.S." i upoważnionych przez niego " S.S.Führerów ". Widocznie zatem poprzednio postępowano w tych sprawach inaczej.

Obok tych władz,nieraz dość dużą władzę w obozie sprawowali t.zw.więźniowie funkcyjni t.j.ci,których władze obozowe używały do pomocy w spełnianiu licznych swych zadań,jak starsi obozu,starsi bloku,pisarze bloków,porządkowi, " capowie ", tj.dozorcy drużyn roboczych więźniów ,przodownicy pracy itp.

< Cel obozów koncentracyjnych określono w sposób następujący,w dołączonym do akt odpisie dokumentu bez daty / tom 12, karty 3 i 24/ : " Obóz koncentracyjny ma na celu zabezpieczenie tych wszystkich osób,usposobionych wrogo względem narodu ie państwa,które przez swoje zachowanie się zagrażają całości i bezpieczeństwu narodu i państwa,które zatem ze względów bezpieczeństwa i wychowawczych,lub tytułem środka zapobiegawczego,muszą być pozbawione wolności osobistej,na podstawie postanowień ustawowych.Takich szkodników narodu skazuje się nakazem aresztowania na areszt ochronny,lub zapobiegawczy i skierowuje do obozów koncentracyjnych ".

Obok tego celu oficjalnego,niemieckie obozy koncentracyjne spełniały i inne zadania,które w okresie ostatniej wojny były ich celem głównym.Celem niemieckich obozów koncentracyjnych w tym okresie,było bowiem bezprawne pozbawienie wolności, zdrowia,mienia i życia,oraz wartości duchowych,tudzież bezpłatne używanie niewolniczej pracy poszczególnych jednostek i grup ludności,ze względu na ich przynależność rasową / Żydzi, Cyganie /,narodowość /Polacy,Czesi /, religię /Żydzi /,lub przekonania polityczne / socjaliści,komuniści,antyhitlerowcy/-

Niemieckie obozy koncentracyjne miały więc na celu popełnianie zbrodni przeciw ludzkości,a także przestępstw wojennych, gdyż w obozach przebywali również radzieccy jeńcy wojenni, z którymi postępowano jeszcze w gorszy sposób,jak z więźniami cywilnymi.>

Wszystkie powyższe okoliczności ustaliż N.T.N.na podstawie dołączonych do akt dokumentów,zeznań świadków i wyjaśnień skazanego Hoessa,a zwłaszcza na podstawie dokumentów powołanych, oraz dołączonych do tomu 34 akt.

Z pośród obozów niemieckich obóz koncentracyjny w Oświęcimie - znany w świecie pod nazwą "Konzentrationslager Auschwitz- Birkenau"był bezwątpienia najważniejszy, nietylko ze względu na jego obszar i zasięg terytorialny, oraz liczbę przebywających w nim więźniów, lecz także i przedewszystkim z tego powodu, że znalazło w nim śmierć męczeńską znacznie więcej ludzi, aniżeli w innych obozach niemieckich. >

Obóz oświęcimski założył w maju 1940 r. jego pierwszy komendant Höss na przedmieściu Oświęcimia - Zasole, które leży w widłach rzek Wisły i Soły, w okolicy grzązkiej, niezdrowej i pozbawionej odpowiedniej wody do picia. Okoliczność, że władze niemieckie zdecydowały stworzenie nowego obozu w miejscowości posiadającej najmniej warunków dla życia, oraz niewidocznej dla oka i łatwej do strzeżenia, a posiadającej przytym centralne położenie i dogodne połączenia kolejowe, wskazuje na to, że władze te myślały o wyniszczaniu przyszłych mieszkańców obozu, już w czasie jego zakładania.

Obóz w Oświęcimie był początkowo niewielki. Jego zalążkiem było kilka budynków polskich koszar artyleryjskich i Polskiego Monopolu Tytoniowego. Prace związane z przerabianiem tych budynków i ich dostosowaniem do celów obozowych wykonali więźniowie -Polacy, których pierwszy transport przybył do Oświęcimia dnia 14.6. 1940 r. Następnym etapem w rozbudowie obozu było zburzenie domów polskich mieszkańców Zasola, oraz kilku okolicznych wsi, a zwłaszcza Brzezinki, po uprzednim wysiedleniu mieszkańców tych miejscowości, oraz stworzenie z terenu w ten sposób oczyszczonego t.zw. strefy interesów / Interessengebiet/ obozu koncentracyjnego

w Oświęcimie, który to teren mierzył około 40 km^2 i był obszarem zamkniętym /Sperrgebiet / tak,że nikomu nie wolno było go przekraczać. Strefa interesów obozu oświęcimskiego była zorganizowaną jako osobny, wydzielony z administracji ogólnej, okręg administracyjny, pod nazwą okręg urzędowy /Amtsbezirk/, którego szefem był komisarz / Amtskommissar/, a którego funkcje pełnili każdorazowi komendanci obozu.

W miarę zagospodarowywania obszaru interesów, oraz wciągania więźniów obozu oświęcimskiego do pracy w przemyśle niemieckim, tworzono zarówno na terenie obszaru interesów, jak i poza granicami, obozy filialne, rozbudowując jednocześnie obóz macierzysty w Oświęcimie. Według treści zachowanych dokumentów, istniało w różnym czasie aż 39 tych obozów filialnych, nie licząc kilku mniejszych, krótkotrwałych.

Zasięg terytorjalny tych obozów był duży, gdyż obejmował cały Dolny i Górny Śląsk, łącznie z t.zw. Wschodnim Górnym Śląskiem /Ostoberschlesien/ tj. terenami polskimi, włączonymi przez Niemców do Śląska Górnego, a w dwóch wypadkach docierał nawet do Moraw / obóz w Brnie/ i Sudetów / Freudenthal/.

Na czele każdego z obozów filialnych stał t.zw."Lagerführer", który we wszystkich ważniejszych sprawach był podporządkowany komendantowi obozu macierzystego w Oświęcimie, który to obóz miał też swego "Lagerführera".

Ten stan rzeczy utrzymał się do dnia 12 listopada 1943r, w którym przeprowadzono podział całego kombinatu na 3 obozy, a mianowicie obóz koncentracyjny " Auschwitz I-Stammlager",

obóz koncentracyjny "Auschwitz II - Brzezinka" i obóz koncentracyjny "Auschwitz III." obejmujący wszystkie obozy filialne. Ta zmiana nastąpiła dlatego, iż obóz oświęcimski rozrósł się do takich rozmiarów, że jeden człowiek nie był w stanie nim kierować. Mimo tego podziału, komendant obozu macierzystego zachował nadal pewne stanowisko nadrzędne w stosunku do komendantów obozów nr. II. i III., jak o tym jeszcze będzie mowa, tak,że podział ten nie był zupełny.

Dnia 25 listopada 1944 r. nastąpił inny, lecz już ostatni podział obozów oświęcimskich. W tym dniu wcielono bowiem obóz w Brzezince do obozu macierzystego w Oświęcimie, który nazwano "Konzentrationslager Auschwitz", a obóz Oświęcim III., który obejmował nadal wszystkie obozy filialne z wyjątkiem Brzezinki, przemianowano na "Konzentrationslager Monowitz" . Przy tej zmianie chodziło o to, by z listy hitlerowskich obozów koncentracyjnych znikł obóz w Brzezince / Birkenau /, skompromitowany w świecie, jako największy obóz wyniszczenia. Także ten podział nie był zupełny, gdyż łączność obu obozów utrzymano nadal przez pozostawienie komendantowi obozu macierzystego pewnych uprawnień w stosunku do obozu w Monowicach.

Z obozów oświęcimskich największe znaczenie posiadały bezwątpienia obóz macierzysty , oraz obozy w Brzezince i Moniwicach. W obozie macierzystym mieścił się centralny urząd wszystkich obozów, co utrzymało się w pewnym zakresie także, po dokonaniu opisanych wyżej podziałów, a nadto obóz ten stał się zalążkiem innych. W obozie w Brzezince dokonano największego w dziejach świata ludobójstwa. Obóz w Monowicach jest zaś najważniejszy dla oceny niewolniczej pracy więźniów dla

przedsiębiorstw niemieckich. Z tego powodu zachodzi potrzeba dokładniejszego zajęcia się tymi obozami.

Obóz macierzysty w Oświęcimie, po jego ostatecznej rozbudowie, składał się z 30 - tu bloków, t.j. budynków przeważnie 1-o piętrowych i murowanych, umieszczonych za ogrodzeniem z drutu kolczastego, przez który przebiegał prąd elektryczny, o wysokim napięciu. Wzdłuż tego ogrodzenia stały wysokie wieże strażnicze, na których czuwali SS-owcy, uzbrojeni w karabiny maszynowe. Do obozu tego należało także kilka budynków zarządu i administracji obozowej, które stały przed ogrodzeniem. Do obozu wchodziło się przez bramę, nad którą widniał tak charakterystyczny dla obłudy hitlerowskiej napis " Arbeit macht frei" - praca czyni człowieka wolnym. Z wszystkich bloków obozu, najważniejszym był blok XI. W bloku tym mieściło się więzienie obozowe z ciemnicami i t.zw. " Stehebunkrami", oraz innymi urządzeniami , służącymi władzom obozu do znęcania się nad i tak dość udręczonymi więźniami. Między tym blokiem, a blokiem sąsiednim / X / mieściła się t.zw. " ściana śmierci", przy której rozstrzeliwano więźniów. W roku 1940 zbudowano w obozie krematorjum, oznaczone później nrem I. z 3-ma piecami firmy J.A.Topf u. Söhne w Erfurcie, o łącznej wydajności 350 zwłok na dobę. Gazowanie więźniów tj. duszenie ich gazem, przeprowadzano w obozie od lata 1941, początkowo w piwnicach bloku Nr. XI., a później w kostnicy krematorium lub odwszalni obozowej. Z chwilą wybudowania krematorjów w Brzezince wstrzymano ruch I-go krematorium i przeprowadzano w Brze-

zince gazowanie i spalanie zwłok więźniów obozu macierzystego. Ilość więźniów tego obozu, która początkowo nie przekraczała kilkuset osób, wzrastała stale, tak,że z końcem roku 1941. mieściło się w nim 18.000 / pismo szefa Urzędu II. z 18.6. 1942 r. /, a w roku 1943 - 30.000 więźniów / Aktenvermerk S.S. - Untersturmführera Dejaca / . Ta wielka liczba więźniów, w stosunkum do małej liczby bloków i ich nieduzych wymiarów, była jedną z przyczyn nieslychanej udręki więźniów obozu macierzystego, który skądinąd robił dobre wrażenie, zwłaszcza na ludziach niewtajemniczonych, n.p. na członkach Misji zagranicznych, którzy zwiedzali obóz w porze, w której niemal wszyscy więźniowie pracowali poza obozem.

Obóz w Brzezince był obozem znacznie większym od obozu macierzystego. Jego powierzchnia mierzyła około 170 ha., a składał się z 540 bloków, czyli baraków, przeważnie drewnianych i nieszczelnych, oraz pozbawionych sufitów. Rozbudowa obozu w Brzezince, w przeciwstawieniu do obozu macierzystego, nie była jeszcze skończoną, gdyż na jego terenie budowano stale nowe bloki , tak, iż ich liczba ciągle wzrastała i miała wzrastać w przyszłości

Teren całego obozu był podzielony na 3 odcinki,a każdy z nich na kilka pól,które rozgraniczono wewnętrznymi ogrodzeniami z drutu kolczastego,naładowanego prądem elektrycznym,oraz poprzecinano głębokimi kanałami.Obok tego cały teren obozu był opasany ogrodzeniem,opartym na tych samych zasadach,co ogrodzenie obozu macierzystego,nad bramą obozu widniał również napis " Arbeit macht frei".W całym obozie nie było żadnych urządzeń higienicznych,a wodę zdatną do picia zainstalowano w nim dopiero w ostatnim roku jego istnienia.W obozie wybudowano natomiast cztery krematoria,oznaczone numerami II.III.,IV.,V., które uruchomiono w okresie od 22.3.1943 do 25.6.1943 r. Łączna wydajność tych wszystkich krematoriów wynosiła około 20.000 zwłok na dobę.Gazowanie więźniów,tj.duszenie gazem odbywało się w 10-ciu komorach gazowych,z których 2 mieściły się w podziemiach krematoriów nr.II.i III,a 8 nadziemnych stało przy krematoriach nr.IV.i V.Łączna wydajność wszystkich komór gazowych wynosiła około 60.000 osób na dobę.Wszystkie krematoria stały w niewielkiej od siebie odległości i były położone po obu stronach specjalnej bocznicy dojazdowej toru kolejowego,biegnącego ze stacji w Oświęcimie.Wszystkie były zaopatrzone w zewnętrzne różnojęzyczne napisy,wskazujące na to, że służą do kąpieli,.Ponieważ wydajność krematoriów była znacznie mniejszą od wydajności komór gazowych,więc spalanie zagazowanych zwłok ludzkich przeprowadzano w Brzezince również na stosach drzewa,umieszczonego w szeregu olbrzymich dołów,wykopanych obok krematoriów.Przed wybudowaniem krematoriów z komorami gazowymi,gazowanie ludzi na terenie obozu w Brzezince przeprowadzano od wiosny 1942 r. specjalnie na ten cel przebudowanych domach wieśniaków z Brzezinki Harmaty i Wiechuja,które nazywano bunkrami

nr.1 i 2.Zwłoki ludzi tutaj zagazowanych spalano wtedy w dołach, na stosach drzewa.Po wybudowaniu krematoriów,unieruchomiono oba bunkry,a bunkier nr.1 rozebrano.Bunkier Nr.2,który zachowano, uruchomiono ponownie w maju 1944 r.,w okresie największego nasilenia gazowania ludzi.Popiół ze spalonych zwłok ludzkich używano częściowo do nawożenia ziemi gospodarstw rolnych S.S., leżących w opisanej już strefie interesów obozu oświęcimskiego, a częścią zakopywano w dołach,lub zatapiano w Wiśle.

Wyżej wspomniano już,że obóz w Brzezince znajdował się w stadium rozbudowy,gdyż liczba jego bloków,tj.pomieszczeń dla więźniów wstale wzrastała,co jest wielce charakterystyczne dla zamierzeń Niemców w przyszłości.Dla oceny tych zamierzeń należy przytoczyć także fakt inny,-jeszcze więcej charakterystyczny,który został stwierdzony dokumentarnie / tom XI.karta 58/ a mianowicie projektowaną przez Niemców budowę w Brzezince krematorium Nr.VI.,którego wydajność miała być większą od wydajności dotychczasowych krematoriów razem wziętych,gdyż miała wynosić około 10 milionów zwłok rocznie.Zamierzenia niemieckie nie doszły do skutku.Zwycięski pochód wojsk radzieckich i polskich zmusił Niemców',nie tylko do zaniechania tych planów,lecz także do rozmontowania i przewiezienia w listopadzie 1944 do obozu w Gross-Rosen,krematoriów nr.II i III,oraz do wysadzenia w powietrze w dzień ucieczki tj.dnia 20.I.1945 r tych obu krematoriów,oraz krematorium nr.V.Krematorium nr.IV.spłonęło bowiem wcześniej,tj.w październiku 1944 r w czasie buntu jego załogi.

Oba obozy,tj.obóz macierzysty i obóz w Brzezince były zamknięte we wspólną obręcz dużego łańcucha straży / Grosse Postenkette/ ,który przebiegał zazwyczaj w odległości 1 km. od obu obozów i był strzeżony przez zbrojnych SS-owców i patrole

SS.z psiej kompanii.Granic tego łańcucha nie wolno było przekraczać bez specjalnej przepustki.Niezależnie od tego łańcucha straży,wykonano w roku 1944 wąwóz z drutu kolczastego, t.zw. " Löwengang "korytarz lwów ",prowadzący od głównej bramy obozu do budynków niemieckich zakładów zbrojeniowych / D.A.W./ i do filii zakładów Kruppa / Union / w Oświęcimie,którym to korytarzem przechodzili więźniowie ,pracujący w tych obu przedsiębiorstwach.

Obóz w Monowicach,zwany początkowo " Lager-Buna ", a później " Leger Monowitz ",był największym z oświęcimskich obozów pracy.Jego teren mierzył około 15 km.^{2},a liczba umieszczonych w nim więźniów wzrastała stale i doszła do około 25.000. Więźniowie ci pracowali przy budowie prywatnego przedsiębiorstwa " I.G. Farbenindustrie " w Monowicach,które wytwarzało benzynę syntetyczną z węgla i budowało urządzenia potrzebne do fabryki gumy syntetycznej. Firma " I.G. Farbenindustrie "budowała to przedsiębiorstwo przy użyciu różnych firm budowlanych, a więźniowie zatrudnieni przy tej budowie,pracowali na rachunek tych firm budowlanych.Dla firmy " I.G.Farbenindustrie " pracowali też więźniowie z obozów " Fürstengrube ", " Günthergrube " i " Janinagrube ",która to firma zakupiła te kopalnie od zarządu latyfundium " Pless ", celem wydobywania z nich węgli,potrzebnych do wytwarzania w Monowicach benzyny i gumy.

W Oświęcimie powstała znów,także głównie dzięki pracy więźniów, filia zakładów Kruppa,pod nazwą " Weichsel-Union Metalwerke ", którą stale rozbudowywano,a która produkowała zapalniki do pocisków artyleryjskich,zatrudniając przy tym około 1.000 więźniów.

Więźniowie obozu w Oświęcimie i jego filii pracowali nadto w kilkunastu przedsiębiorstwach prywatnych np.w ko-

palniach koncernu " Hermann Göring Werke " w Jawiszowicach, w fabrykach firmy " Oberschlesische Hydrierwerke " w Blachowni, które wytwarzały sztuczną benzynę, siłami około 3.000 więźniów, w przedsiębiorstwach zbrojeniowych spółki akcyjnej w " Berghütte " w Świętochłowicach i Sosnowcu, która prowadziła również kopalnię węgla w Jaworznie, w hucie żelaza " Laura ", w której wyrabiano działa, w przedsiębiorstwie " Deutsche Gassrusgesellschaft " w Gliwicach, w zakładach Siemensa w Bobrku i t.p., oraz na rachunek kolei Rzeszy / Reichsbahn / w warsztatach naprawy wagonów kolejowych i lokomotyw w Gliwicach.

Obok tego, więźniowie oświęcimscy pracowali w przedsiębiorstwach prowadzonych, lub kontrolowanych przez W.V.H.A. np. w " Deutsche Erd und Steinwerke " / DEST /, do których należały między innymi fabryka cementu w Goleszowie i żwirownia w Rajsku, dalej w " Deutsche Ausrüstungswerke " / D.A.W./ w Oświęcimie, w firmie " Deutsche Lebensmittel G.m.b.H.", która prowadziła wszystkie kantyny, oraz rzeźnie i piekarnie obozowe, tudzież w gospodarstwach rolnych, leśnych i rybnych, prowadzonych przez S.S. na terenie wspomnianej już strefy wpływów obozu oświęcimskiego. Więźniowie oświęcimscy pracowali wreszcie w biurach, kuchniach, szpitalach, stajniach, łaźniach, warsztatach, wodociągach i innych urządzeniach obozowych, oraz budowali obozy i utrzymywali w stanie zdatnym do użytku. Te wszystkie i inne prace wykonywali więźniowie w t.zw. komandach, tj. drużynach roboczych, pod dozorem kierowników drużyn, złożonych z SS-owców i dodanych im do pomocy kapów i ich zastępców, którzy rekrutowali się zwykle z zawodowych przestępców niemieckich. Za swą pracę, wykonywaną często w odległości kilku kilometrów od obozu, oraz w okropnych

warunkach,otrzymywali więźniowie tylko lichą odzież i niewystarczające do utrzymania życia pożywienie,chociaż wymagano od nich maximum wysiłku.W tych warunkach więźniowie tracili siły ,ulegali łatwo chorobom i wracali jako niezdolni do pracy do obozu,gdzie selekcjonowano ich i uśmiercano, a zwłoki spalano w krematoriach.

Natomiast organizacja SS.i niemieckie przedsiębiorstwa ciągnęły olbrzymie zyski z niewolniczej pracy więźniów.Przedsiębiorstwa płaciły bowiem za dzień pracy więźnia- robotnika kwalifikowanego, od 0.25 do 6 RM.,a niekwalifikowanego od 0.25 do 4 Rm.,przy czym własnym przedsiębiorstwom SS.liczono,~~liczono~~ najniższe stawki.Koszt własny utrzymania więźnia,władze obozowe obliczały zaś na około 30 fenigów dziennie,a płace wolnych robotników były znacznie wyższe od najniższych stawek, płaconych przez przedsiębiorstwa za prace więźniów.

W tych warunkach zapotrzebowanie na pracę więźniów ze strony przedsiębiorstw niemieckich wzrastało stale.Według złożonych do akt dokumentów w styczniu 1943 r.przepracowali mężczyźni / przeciętnie dziennie 14.519 więźniów mężczyzn/ 435.590 dniówek roboczych,a kobiety /przeciętnie dziennie 2.599/ 77.971 dniówek.W grudniu 1943 r.przepracowali zaś mężczyźni/przeciętnie dziennie 31.471 mężczyzn / - 944.153 dniówki,a kobiety / przeciętnie dziennie 8.026 / - 242.776 dniówek. Więźniowie pracowali w niedziele i święta. Ilość więźniów chorych / niezatrudnionych / wahała się - i wynosiła u mężczyzn od 12- 20%, zaś u kobiet od 15-35%. Znajdujące się w aktach rachunki,które skierowano w grudniu 1943 r. do 60-ciu różnych firm, dają w sumie 2.040.185 RM. za jeden miesiąc.W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą,że w Oświęcimie i okolicy przybywało coraz to więcej przedsiębiorstw niemieckich i ich filii,oraz że powstał plan prze-

kształcenie z czasem ośrodków pracy obozu oświęcimskiego w gigantyczny obóz-miasto,o nazwie " Himmler-Stadt " z zaludnieniem do 3/4 miliona.Wobec masowego zabijania więźniów przez władze obozowe i klęski Niemiec,liczba więźniów obozu macierzystego i jego obozów filialnych,nie osiągnęła nigdy tych rozmiarów i była daleko mniejszą.Najwyższy stan liczbowy wszystkich obozów oświęcimskich,wynosił bowiem w końcu r 1944 - sto czterdzieści kilka tysięcy więźniów numerowanych i trzy tysiące kilkuset członków załogi obozowej. Ponieważ w ewidencję obozową,prowadzoną centralnie w obozie macierzystym dla wszystkich obozów,było ujętych przeszło 400.000 więźniów,a więźniów z obozu niemal nigdy nie zwalniano i bardzo rzadko przenoszono do innych obozów,więc reszta, czyli około 300.000,straciło życie w obozie w ciągu 4.1/2 lat jego istnienia.Na tę liczbę przeszło 400.000 składali się więźniowie pochodzący z wszystkich krajów,zajętych przez Niemcy w czasie wojny.Między więźniami znajdowali się przedstawiciele 21 - narodów,a zwłaszcza Polacy, Czesi, Rosjanie, Jugosłowianie, Francuzi, Belgowie, Holendrzy, Norwegowie, Grecy,Rumuni,Żydzi i Cyganie.

Wśród tych więźniów lwią część stanowili Polacy. Między tymi więźniami znajdowali się też rosyjscy jeńcy wojenni w liczbie najmniej 12.000 osób.Po przekroczeniu bramy obozu,każdy z tych więźniów otrzymywał numer i tracił swą osobowość.Ten numer był przyszyty na pasiakubraniu więźniów,a od r.1942 tatuowano go również na lewym przedramieniu więźniów.Pełny znak rozpoznawczy więźnia składał się z numeru wypisanego na białej tasiemce,oraz z kolorowego trójkąta, oznaczającego rodzaj więźnia i z litery początkowej nazwy narodowości,do której należał

więzień.Znak naszywano na bluzie na wysokości lewej piersi i na szwie zewnętrznym prawej nogawki spodni.Trójkąt czerwony oznaczał więźnia politycznego,czarny sutenera,lub prostytutkę, zielony -przestępcę zawodowego, różowy-homoseksualistę fioletowy - badacza pisma świętego, zaś Żyda pierwotnie gwiazdę Dawida,a później pasek koloru żółtego na trójkącie.

W ewidencję obozową nie ujmowano natomiast olbrzymich mas osób,kierowanych do obozu w celu natychmiastowej zagłady. Co do tych osób składano władzom centralnym jedynie raport,wykazujący ilość przybyłych w transporcie i ilość zgładzonych. Ponadto w oddziale politycznym obozu przechowywano co do nich t.zw.listy transportowe,które obejmowały imienny wykaz więźniów dotyczącego transportu,sporządzony przez władzę wysyłającą. Większość tego materiału spalili Niemcy przy likwidacji obozu. Ze względu na to,dokładne ustalenie liczby osób zgładzonych spośród tych więźniów,jest trudne.Niemniej jednak,na podstawie zeznań świadków,którzy prowadzili prywatną ewidencję transportów,kierowanych do obozu w celu natychmiastowej zagłady,opinie biegłych,częściowo zachowanych dokumentów niemieckich,oraz wyjaśnień skazanego Hoessa,pierwszego komendanta obozu oświęcimskiego,można tę liczbę określić ze stosunkowo dużą dokładnością na conajmniej 2.500.000 osób zgładzonych,która to liczba nie jest wygórowaną,lecz minimalną,gdyż rzeczywista liczba ofiar z tych transportów była większa i wynosiła według wszelkiego prawdopodobieństwa około 4 miliony.

Spośród tych ofiar największy odsetek przypada na Żydów wszystkich krajów,zajętych przez Niemcy,oraz z nimi sprzymierzonych,a więc na Żydów węgierskich, polskich, czeskich, słowackich, jugosłowiańskich,greckich, francuskich, belgijskich, holenderskich, norweskich, włoskich itp.,a następnie na Rosjan,

tak cywilnych,jak jeńców wojennych,oraz Polaków,zwłaszcza z Zamojskiego i Lubelszczyzny,tudzież Cyganów.

W obozach oświęcimskich,a zwłaszcza w obozie w Brzezince,poniosło zatem śmierć ,spośród więźniów ujętych w ewidencję obozową i osób nieewidencjonowanych,łącznie najmniej blisko 3.000.000 ludzi,przeważnie starców i dzieci,nie wyłączając niemowląt i kobiet ciężarnych.

Niemal wszystkich tych ludzi pozbawili życia w sposób zawiniony- w zasadzie na zarządzenie centralnych władz S.S. w Berlinie- członkowie władz,administracji i załogi obozu w Oświęcimie i jego filii,oraz ich pomocnicy " capowie ", przyczym odsetek zgonów,niepozostających w związku przyczynowym z warunkami obozowymi i niezawinionych przez władze obozowe,oraz nie spowodowanych zarządzeniami centralnych władz SS.był minimalny,tak,że przy liczbie wynoszącej najmniej blisko 3.000.000 nie wchodzi w rachubę.

Sposoby pozbawiania życia,stosowane w obozie oświęcimskim i jego filiach,były różne. Sposobem,który spowodował śmierć największej ilości ludzi było gazowanie,czyli duszenie cyanowodorem,zwanym cyklonem B.w komorach gazowych Oświęcimia, a później Brzezinki. W innych obozach oświęcimskich nie było bowiem komór zdatnych do gazowania ludzi,co dotyczy zwłaszcza obozów w Blachowni i Trzebionce,które posiadały krematoria. W ten sposób pozbawiono życia najmniej około 2.500.000 ludzi, których większość skierowywano pod pozorem kąpieli do komór gazowych,niemal bezpośrednio po wyładowaniu z pociągów,zajeżdżających na specjalnie w tym celu zbudowaną bocznicę toru kolejowego w Brzezince.Gazowanie to przeprowadzali SS-owcy, którzy za udział w nim otrzymywali specjalne przydziały żywnościowe.

Drugim sposobem uśmiercanie, który pociągnął za sobą śmierć wielu tysięcy ludzi, było rozstrzeliwanie, które wykonywali zwykle pojedynczy, specjalnie do tego uzdolnieni SS-owcy, bądź z palnej broni automatycznej, bądź z pistoletów, służących do uboju bydła, a wyjątkowo całe plutony egzekucyjne. Rozstrzeliwań tych dokonywano przeważnie w komorach gazowych poszczególnych krematoriów, oraz obok wspomnianej ściany śmierci - w ilościach, które nie przekraczały jednorazowo kilkaset osób. Tych ludzi nie zagazowywano, głównie z tego powodu, że skuteczność działania cyklonu zależała od wytworzenia w komorze gazowej pewnej wyższej temperatury, którą osiągano, przez stłoczenie w komorze gazowej dużej ilości osób. Nadto używanie cyklonu dla pozbawienia życia małej ilości ludzi, nie opłacało się władzom niemieckim. Obok tych formalnych rozstrzeliwań, SS-owcy rozstrzeliwali dużą ilość więźniów pod pretekstem ucieczki i innych błahych powodów, za co otrzymywali specjalne pochwały pisemne, urlopy i odznaczenia.

Trzecim sposobem zabijania, który też pociągnął za sobą śmierć wielu tysięcy, były śmiertelne zastrzyki fenolu w serce, a początkowo także zastrzyki ewipanu, benzyny itp. Zastrzyki te wykonywali lekarze lub sanitariusze niemieccy i stosowali je zazwyczaj do więźniów chorujących na tyfus i inne ciężkie choroby, oraz do więźniów z objawami wyniszczenia głodowego, tzw." muzułmanów ". Niejednokrotnie padali ich ofiarą, pod byle pretekstem, więźniowie zdrowi. Te t.zw. selekcje przeprowadzano bowiem zwykle bez badania lekarskiego i na oko, a nawet w nieobecności lekarza, lub sanitariusza, a osoby w ten sposób wybrane, uśmiercano wspomnianymi zastrzykami lub strzałami, albo przy większej ilości osób wyselekcjonowanych - odsyłano do komór gazowych.

Obok tego,zabijeno więźniów przez powieszenie, przez spalenie żywcem w krematoriach,lub na stosach płonącego drzewa,a nawet w zwykłych piecach,służących do ogrzewania pomieszczeń,co ostatnie stosowano do noworodków,dalej przez utopienie w dołach,lub naczyniach z wodą,przez uduszenie,na skutek umieszczenia w pomieszczeniach,pozbawionych dostępu powietrza,lub naciskania na szyję więźnia kijem,na którego końcach stawano, przez zupełne pozbawienie pokarmów i napoji, przez zamrożenie,na skutek pozostawienia na mrozie ludzi nagich,lub w specjalnie zmoczonym ubraniu,przez bicie kijami, lub innymi przedmiotami,aż do zgonu,przez zmuszenie do samobójstw - itp.

Niezależnie od tych sposobów uśmiercania,które można nazwać bezpośrednimi,wiele tysięcy więźniów obozów oświęcimskich,straciło życie w następstwie bezpośredniego znęcania się nad nimi przez przedstawicieli władz i członków załogi obozowej,o czym niżej będzie mowa,oraz eksperymentów, dokonywanych na zdrowych i chorych więźniach przez lekarzy, oraz profesorów i innych przedstawicieli nauki niemieckiej. Te wszystkie eksperymenty przeprowadzano bez zgody zainteresowanych więźniów.Z tego powodu musi się je uważać za bezprawne nawet wówczas,gdy wyjątkowo przeprowadzano je w interesie ogólno ludzkim,lub zainteresowanego więźnia.Z reguły,eksperymenty służyły jednak innym,często zbrodniczym celom.Spośród eksperymentów o celach zbrodniczych,na szczególne potępienie zasługują te,które wykonał na polecenie Himmlera -Dr Karl Clauberg,profesor ginekologii z Królewca,przy pomocy współpracującego z nim Dra Gebla,naczelnego chemika zakładów Scheringa,w celu wynalezienia metody zdatnej do masowego biologicznego wyniszczenia narodów

słowiańskich, zwłaszcza polskiego i czeskiego, w sposób niewidoczny, która polegała na wywołaniu sztucznej bezpłodności u kobiet.

Wiele tysięcy więźniów oświęcimskich straciło też życie w następstwie złych warunków bytu obozowego, które nieuchronnie powodowały śmierć więźnia, w ciągu kilku lub kilkunastu tygodni, o ile ten był pozbawiony pomocy z zewnątrz, lub nie pełnił w obozie funkcji, umożliwiającej znośniejszą egzystencję.

Do przyczyn, które spowodowały największą śmiertelność wśród więźniów, należy zaliczyć przede wszystkim złe i niedostateczne pożywienie. Wyżywienie, jakie więzień otrzymywał w obozie, było niewystarczające, tak pod względem ilościowym, jak jakościowym i prowadziło nieuchronnie do głodowego wyniszczenia organizmu, połączonego zwykle z t.zw. biegunką obozową, czyli głodową, oraz do śmierci w ciągu paru miesięcy. Brak najprymitywniejszych urządzeń higienicznych i sanitarnych, oraz odpowiedniej odzieży, obuwia i pomieszczeń, które roiły się od wszy i innego robactwa, oraz od szczurów rzucających się na chorych, tudzież przeciążenie pracą, wykonywaną w nieodpowiednich warunkach, powodowały również wielką śmiertelność wśród więźniów, w następstwie takich chorób, jak tyfus, czerwonka, zapalenie płuc, niedomoga serca, flegmona itp. schorzenia, które nagminnie szerzyły się w obozie.

Za wszystkie wypadki śmierci więźniów, spowodowane złymi warunkami bytu obozowego i pracy, ponoszą również pełną odpowiedzialność centralne władze SS., oraz SS-owcy zajęci w obozie. Te oba czynniki nie tylko znały te warunki, lecz stworzyły je, zgodnie z programem hitlerowskim, w celu pozbawienia w ten sposób życia więźniów, jako przedstawicieli narodów, skazanych na zagładę.

Głód i pragnienie, brud i robactwo, oraz przemarznięcie,

lub zbytnie gorąco,tudzież bezsenność i przeciążenie pracą albo innymi zajęciami,jak również eksperymenty lekarskie, wywoływały nie tylko znaczną śmiertelność wśród więźniów,lecz były także źródłem ich wielkich cierpień.

Wiele z opisanych wyżej sposobów bezpośredniego uśmiercania więźniów,łączyło się również z wielkimi cierpieniami przed śmiercią, np.śmierć spowodowana zupełnym pozbawieniem pokarmów i napoji,lub umieszczaniem w miejscu,pozbawionym dostępu powietrza.

Niezależnie od tych katuszy,więźniowie obozu oświęcimskiego i jego filii wycierpieli wiele w następstwie znęcania się nad nimi przez przedstawicieli władz i członków załogi obozowej,przedsiębranego pod lada pretekstem,a często bez powodu- dla zabawy.Do najczęściej spotykanych sposobów znęcania się należały - obok kopania i bicia różnymi przedmiotami- t.zw. " sporty ",trwające nieraz cały dzień,które polegały na bieganiu boso po ostrym żwirze, toczenia się po ziemi i skakaniu w przysiadach, aż do zupełnego wyczerpania sił więźnia,oraz apele,polegające na staniu bez ruchu,na placu apelowym przez wiele godzin,nieraz przez całą noc lub dłużej, bez względu na pogodę i porę roku. Wiele z kar stosowanych do więźniów trzeba również uważać za znęcanie się,a nie za kary we właściwym tego słowa znaczeniu.Do kar tych należały zwłaszcza chłosta, t.zw." słupek " i umieszczanie w celi stojącej,oraz w kompanii karnej.Chłosta polegała na wymierzaniu więźniowi nieraz stu,lub więcej uderzeń grubym kijem, lub drutem w obnażony często pośladek,przy czym więźnia bito niejednokrotnie do krwi i trzeźwiono wodą, gdy stracił przytomność. Kara słupka,która trwała nieraz kilka godzin,polegała zaś na wieszaniu więźnia na słupku za związane z tyłu ręce tak,że nogami nie dotykał ziemi i ręce wychodziły mu ze stawów.W celi stojącej umieszczano znów więźnia,na kilka lub kilkanaście nocy bezpośre-

dnio po sobie następujących,a w dzień kazano mu pracować,chociaż więzień umieszczony w takiej celi,nie mógł zasnąć,gdyż musiał w niej stać bez przerwy.Więźniowie przydzieleni do kompanii karnej musieli zaś wykonywać najcięższe prace fizyczne pod gołym niebem,pod dozorem szczególnie okrutnych SS-owców i " capów ".

Najwymyślniejsze sposoby znęcania się stosowano do więźniów w czasie przesłuchiwania w oddziale politycznym obozu. Tutaj torturowano więźniów przy użyciu specjalnych przyrządów, a zwłaszcza t.zw." huśtawki ",oraz przypiekano ich i wlewano im do nosa,po kilka litrów wody.Wiele ucierpieli też więźniowie od ukąszeń przez psy SS-owców,które ci szczuli na więźniów- nieraz dla zabawy.

Obok cierpień fizycznych,więźniowie obozu oświęcimskiego i jego filii,byli narażeni ustawicznie na szereg udręczeń natury moralnej.Nie podobna wyliczyć wszystkich tych udręczeń. Może najdotkliwszym wśród nich było niszczenie osobowości więźnia,które osiągano przez oznaczenie go tak,jak rzeczy numerem porządkowym.Bolesnym było podporządkowanie więźniów politycznych " capom ",gdyż " capami " byli zwykle pospolici przestępcy zawodowi,oraz zohydzanie narodu i wyznania,do którego więzień należał,tudzież stałe wymyślanie. Poczucie wstydliwości więźniów obrażały w wysokim stopniu wspólne zbiorowe klozety dla mężczyzn i kobiet, oraz nakaz rozbierania się do naga przez wielkie grupy,złożone z mężczyzn, kobiet i dzieci, tudzież golenie kobiet przez mężczyzn. Niesłychaną torturą było często praktykowane zabijanie dzieci na oczach matek,oraz zmuszanie więźniów do zabijania lub bicia swych towarzyszy. Torturą moralną był również nakaz śpiewania wesołych piosenek niemieckich,przez więźniów wracających z pracy,ze zwłokami pomordowanych towarzyszy,oraz witanie ich dźwiękami wesoło przygrywającej orkiestry obozowej.

Do krzywd moralnych należał też zakaz wykonywania praktyk religijnych,profanacje zwłok ludzkich,oraz sterylizacja i kastracja,co ostatnie było połączone nie tylko z cierpieniem fizycznym,lecz także z udręką moralną .W poczet krzywd moralnych,trzeba w końcu zaliczyć trzymanie więźniów w stałej obawie o życie,wobec stosowania zasady odpowiedzialności zbiorowej,oraz wobec znęcania się nad więźniami bez powodu.

Działaniem,które wyrządzało więźniom szkodę materialną, była znów grabież mienia,przywożonego przez więźniów do obozu. Grabież ta rozpoczynała się z chwilą opuszczenia przez więźnia wagonu kolejowego,w którym przyjechał do obozu,a kończyła po śmierci więźnia,przez pozbawienie go sztucznych szczęk i zębów,oraz długich włosów, o ile chodzi o kobiety. Grabież mienia więźniów ma największe znaczenie w odniesieniu do Żydów,zwłaszcza francuskich, belgijskich, holenderskich, czeskich,greckich i węgierskich,którzy łudzeni przez Niemców nadzieją zagospodarowywania się na ziemiach polskich, przywozili do Oświęcimia nieraz wielomilionowe wartości, w postaci drogich kamieni,walut,kosztowności, futer, lekarstw, narzędzi pracy zawodowej itp. Całe to mienie zabierano im i składano do specjalnych magazynów zwanych " Kanadą ", gdzie je skrupulatnie przeszukiwano,celem wydobycia ukrytych w nim ewentualn.pieniędzy i kosztowności.Jakie były rozmiary tej akcji,pokrytej w urzędowej korespondencji kryptonimem " akcji Reinhardta ",którą to nazwę wzięto prawdopodobnie od imienia Heydricha,pierwszego szefa R.S.H.A., oraz jakie korzyści ciągnęło z niej państwo i społeczeństwo niemieckie, określił najlepiej R.Hoess w czasie swego procesu, stwierdzając : " Akcją tą zostały ujęte, nie dające się oszacować ani opisać wartości setek milionów.Były tam rzeczy wartości bezcennej, wspaniałe kamienie szlachetne,brylantami wysadzane zegarki, pierścienie,kolczyki i naszyjniki,.Przywożono niezliczone

ilości obcych walut wszystkich krajów.Znajdowano czasem setki tysięcy u jednej osoby. Odcinki 1000 dolarowe- wcale nie były rzadkością. Skarby ukrywane w odzieży,walizkach, a nieraz w ciele. Specjalny oddział komendy obozu / Standortverwaltung / zajmował się kosztownościami,które sortowali fachowcy.To samo dotyczy pieniędzy.Po akcji,pieniądze i klejnoty pakowano do kufrów i przesyłano transportami towarowymi do W.V.H.A. w Berlinie,a stamtąd do Banku Rzeszy. Specjalny oddział banku zajmował się tymi sprawami.Kosztowności i dewizy sprzedawano w Szwajcarii,pokrywając całe zapotrzebowanie tego rynku. Po wyładowaniu transportu całe mienie przybyłch pozostawało na rampie.Po odprowadzeniu Żydów, osobne " komando " znosiło te rzeczy,oraz garderobę z rozbieralni przy krematorium,do osobnej sortowni / Kanada I i II /. Już w roku 1942 " Kanada I " nie mogła podołać tej pracy. Przydzielono dodatkowe szopy i baraki.Pracowano dniem i nocą. Odsyłano nieraz po 20 wagonów tych rzeczy dziennie, a wciąż jeszcze nie można było nadążyć. W r.1942 przystąpiono do budowy nowych magazynów / Kanada II / w zachodniej części odcinka II w Brzezince.Ledwo wykończono 30 baraków , a już zostały zapełnione. Między barakami tworzyły się całe góry niesortowanych pakunków. Dopiero dłuższe przerwy między " akcjami " pozwalały na jakieś opanowanie sytuacji.Odzież i obuwie należało przeszukać dla odnalezienia ukrytych tam przedmiotów.Nieraz w plombowanych zębach znajdowano kamienie szlachetne - niezwykłej wartości. Tysiące zwykłych zegarków przesyłano do Sachsenhausen . Setki więźniów naprawiało je i sortowało w osobnym warsztacie zegarmistrzowskim. Przeważną ich część wysyłano następnie oddziałom frontowym wojska i SS. Złoto dentystyczne z zębów,wyrywanych zabitym , przetapiano i przesyłano co miesiąc Głównemu Urzędowi Sanitarnemu.

Tyle w tej kwestii wyjaśnił Hoess.Przesłuchani świadkowie dodali jeszcze,że w drużynach roboczych " Kanady " pracowało

od 900 do 1.5000 więźniów.Z 35 składów " Kanady " wypełnionych zrabowanym mieniem,Niemcy spalili 29 w czasie ewakuacji.W pozostałych 6 -znaleziono po ucieczce Niemców 800.000 kompletnych ubrań kobiecych, 350.000 męskich, 44.000 par obuwie,oraz 14.000 dywanów itp. Z fragmentów pozostawionych przez Niemców akt obozowych wynika,że tylko w ciągu 1.1/2 miesiąca wysłano do Niemiec 92.922 kompletów ubrań i bielizny dziecięcej, 192.652 kompletów ubrań kobiecych, oraz 222.259 kompletów ubrań i bielizny męskiej. Według zeznań świadków przesłano do Niemiec około 60.000 kg.włosów kobiecych, a 7.000 kg.tego " towaru " znaleziono jeszcze w magazynach, po ucieczce Niemców z Oświęcimia. Ilość wywiezionego do Niemiec złota dentystycznego oceniż biegły na około 6.000 kg. Znaczne ilości tych bogactw,a zwłaszcza pieniędzy i kosztowności dostało się w ręce SS-owców i więźniów funkcyjnych, którzy przywłaszczali je sobie,bez żadnych skrupułów, jak to stwierdził R.Hoess, a co wynika również z dołączonych do akt rozkazów niemieckich, w których apelowano w tym względzie do " uczciwości SS-owców ".

Nie ulega wątpliwości ,że większa część majątku , zagrabionego pomordowanym więźniom, użył rząd III-ej Rzeszy na wydatki,związane z prowadzeniem wojny. Do tego celu służyły oczywiście obce waluty i kosztowności, które,jak to już wspomniano,wysyłano do Szwajcarii przez Bank Rzeszy.

Nie ulega również wątpliwości,że z mienia pozostałego po " rozwiązaniu zagadnienia żydowskiego " w Europie,korzystały także szerokie warstwy społeczeństwa niemieckiego. Z dołączonych do akt dokumentów i wyjaśnień skazanego Hoessa, oraz z zeznań przesłuchanych świadków wynika,że odzież pościel i inne użytkowe ruchomości,pozostałe po zamordowanych więźniach,przesyłano organizacjom N.S.V. / Naz.Socj. Volkswohlfahrt / w różnych miejscowościach,oraz burmistrzom

rozmaitych miast,na ich wyraźne indywidualne zapotrzebowanie,do użytku ludności niemieckiej,która korzystała z nich z pełną świadomością ich pochodzenia.W aktach sprawy znajdują się pisma,w których władze przełożone wytykają zarządowi obozu, że przesyła ubrania poplamione krwią i uszkodzone od strzałów. Włosy obcinane pomordowanym kobietom przesyłano znów pewnej firmie w Bawarii,która przerabiała je na filc do butów i pantofle,oraz włosień,używany do wypychania materaców i sporządzania lin okrętowych.

Władcy III Rzeszy wykorzystywali więc nie tylko żywych więźniów,lecz i ich zwłoki,do podniesienia potencjału gospodarczego narodowo-socjalistycznej ojczyzny,poszukującej przestrzeni życiowej,dla " Wyższej rasy germańskiej ".

Kończąc ten rozdział poświęcony zagadnieniom natury ogólnej,należy jeszcze stwierdzić,że postępowanie centralnych władz S.S.,oraz władz obozowych,w stosunku do więźniów obozu oświęcimskiego i jego filii, oraz innych obozów niemieckich, nie było jednolite ; w postępowaniu tym można bowiem odróżnić dwa okresy, z których pierwszy istniał gdzieś do października 1942 r ,a drugi z pewnymi nawrotami - do chwili wycofania się Niemców z obozu.Ogólnie biorąc,okres pierwszy był dla więźniów gorszy, a okres drugi lepszy. W okresie pierwszym więzień nie mógł otrzymywać żadnej pomocy z zewnątrz obozu i był skazany na zagładę w ciągu kilku, lub kilkunastu tygodni,o ile nie uzyskał jakiejś funkcji umożliwiającej znośniejszą egzystencję. W tym okresie obóz służył wyłącznie celom politycznym partii narodowo- socjalistycznej, tj. wyniszczeniu całych narodów lub niewygodnych grup i jednostek, oraz utrzymywaniu w posłuszeństwie podbitych narodów i niszczeniu wartości duchowych człowieka, a praca więźniów,którzy i w tym okresie musieli dużo pracować była wtedy pomyślaną raczej, jako jeden ze sposobów znęcanie

się nad więźniami.Natomiast w okresie drugim nabiera powoli coraz to większego znaczenia cel gospodarczy obozów, a mianowicie wyzyskanie niewolniczej pracy więźniów dla podniesienia potencjału wojennego III. Rzeszy. W tym okresie te oba cele obozów kłóciły się wprawdzie często z sobą i nieraz jeden z nich ustępował pierwszeństwa drugiemu, lecz niemniej, oba istniały stale obok siebie. W całym tym okresie więźniowie ulegali wprawdzie zniszczeniu, lecz zwykle dopiero po zupełnym wyeksploatowaniu ich siły roboczej, a wypadki zwolnienia z obozu więźniów stale niezdolnych do pracy,lub niezdolnych do niej przez czas dłuższy, oraz wypadki leczenia takich więźniów, zamiast pozbawienia ich życia , zdarzały się tylko wyjątkowo, tak samo, jak w okresie pierwszym.

Z uwagi na cel gospodarczy obozów zezwolono już z początkiem okresu drugiego na posyłanie paczek dla więźniów, a następnie zakazano czynnych wystąpień przeciw więźniom, oraz samowolnych egzekucji /pismo z dnia 3/1. 1944 r. Tom XII. karta 71/, tudzież/pismo z dnia 14/2 1944 r. Tom 34 / , długotrwałych apeli i wogóle wszystkiego, co mogło wpływać ujemnie na wydajność pracy więźniów. Czas pracy więźniów i jej tempo nie podlegały natomiast i w tym okresie żadnym ograniczeniom, a więźniów zaniedbujących się w pracy karano bardzo surowo. Rezultatem tego postępowania była utrzymująca się stale dość duża śmiertelność więźniów, oraz stosunkowo liczne selekcje i następne uśmiercanie więźniów niezdolnych do pracy. Władcy III Rzeszy zadecydowali nadać celowi gospodarczemu obozów stosunkowo duże znaczenie, ze względu na niekorzystną sytuację wojenną III.Rzeszy. Nie-

1

powodzenia na różnych frontach, a zwłaszcza na froncie rosyjskim, spowodowały konieczność powoływania do służby w wojsku coraz to większej liczby Niemców, co odbijało się niekorzystnie na produkcji, zwłaszcza wojennej. Tę lukę należało uzupełnić. Powstała więc myśl racjonalniejszego wyzyskania pracy więźniów przez wciągnięcie ich w większym rozmiarze w proces produkcji wojennej. Wyrazem tej myśli były opisane już zmiany w traktowaniu więźniów. Mimo tych zmian, narodowi socjaliści nie porzucili jednak nigdy swego planu wyniszczenia Słowian i reszty Żydów, oraz innych niewygodnych im grup i jednostek. Dowodem tego jest planowana budowa VI. krematorium w Brzezince, o czym już wyżej była mowa, oraz wspomniane również eksperymenty lekarskie, które prowadzono bez przerwy, przez cały czas istnienia obozu. Że tak było w istocie, a zwłaszcza, że istniał plan eksterminacji Polaków i Czechów dowodzi nadto szereg dołączonych do akt dokumentów niemieckich, oraz wyjaśnienia skazanego R. Hoessa i zeznania świadka Dra Jarosława Drabka, który powołał się w nim na oryginalne dokumenty niemieckie, złożone do akt procesu Franka, hitlerowskiego władcy Czech.

Realizacji tych planów przeszkodziła klęska Niemiec, a w pewnej mierze także działalność obozowych organizacji podziemnych więźniów. Organizacje te, powstały w różnych obozach a także w obozie oświęcimskim już w r. 1940, głównie w celu przeciwstawienia się niszczeniu w obozach wartości duchowych więźniów. Z końcem 1942 r. organizacje obozu oświęcimskiego zaczęły się łączyć, celem utworzenia jednolitej organizacji. Po początkowych niepo-

wodzeniach, doszło w r. 1943 do porozumienia, oraz do stworzenia jednolitej organizacji i wspólnego kierownictwa. Organizacji udało się z biegiem czasu uratować od śmierci wielu więźniów, oraz polepszyć pod niejednym względem ich dolę. Obok tej pracy, która miała charakter wzajemnej pomocy więźniom wewnątrz obozu, organizacja starała się utrzymać łączność z organizacjami oporu w kraju. W tym celu zorganizowano odpowiednią służbę łączności i za jej pośrednictwem przesyłano dokładne, periodyczne wiadomości o wszystkim, co się działo w obozie.

Łączność funkcjonowała tak sprawnie, że nieraz już na drugi dzień radiostacje alianckie omawiały sprawy obozowe. Z obozu przekazywano tą drogą nie tylko informacje, ale i dokumenty, jak np. oryginalne zdjęcia z masowego gazowania więźniów i egzekucyj. Wysiłek Niemców, aby okryć tajemnicą wszystko, co się działo w obozie, spełzł na niczym.

Z kilku prób czynnego przeciwstawienia się Niemcom, należy wymienić, walkę stoczoną z SS-owcami w październiku 1944 r. przez obsługę krematoriów w Brzezince, w wyniku której 450 więźniów, należących do tej obsługi, straciło życie, lecz krematorium Nr. IV. przestało służyć swym celom, na skutek wysadzenia go w powietrze przez więźniów.

Organizacja więźniów myślała także o wywołaniu powstania w obozie, celem opanowania go i zwolnienia więźniów. Powstanie to nie doszło do skutku z powodu braku odpowiedniej ilości broni i stosownego poparcia z zewnątrz, oraz wywiezienia z obozu w głąb Niemiec wszystkich, sprawniejszych fizycznie więźniów przed zbliżeniem się w pobliże Oświęcimia wyzwoleńczych oddziałów wojsk sowieckich.

Organizacji udało się natomiast opublikować wiadomość

o zamierzonej przez Niemców likwidacji obozu przez zbombardowanie go z samolotów, skutkiem czego wiadomość ta dostała się zagranicę, a Niemcy odstąpili od swego planu z obawy przed odwetem.

Wszystkie powyższe okoliczności, z których większość omówiono obszerniej w uzasadnieniu wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego w sprawie Rudolfa Ferdynanda Hoessa, ustalił Najwyższy Trybunał Narodowy na podstawie dołączonych do akt dokumentów, zeznań świadków i wyjaśnień skazanego R. Hoessa, oraz opinii biegłych, a zwłaszcza opinii biegłego, generała prof. Dymitra Kudriawcewa, Przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Państwowej Związku Radzieckiego do Badania Zbrodni Niemieckich, który, opierając się na własnych spostrzeżeniach, jakie poczynił bezpośrednio po oswobodzeniu Oświęcimia przez zwycięską Armię Czerwoną, oraz na znalezionym w Oświęcimie materiale dokumentarnym, który znajduje się w archiwach radzieckich, stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że opisana wyżej zbrodnicza działalność niemieckiego najeźdźcy, pokrywa się całkowicie z wynikami jego badań, jako przewodniczącego wspomnianej Komisji Państwowej Związku Radzieckiego.

III.

W stosunku do poszczególnych oskarżonych N.T.N. ustalił następujące okoliczności, opierając się na powołanych niżej dowodach, a częściowo i wyjaśnieniach oskarżonych:

Oskarżony 1/ Artur Liebehenschel - należał do NSDAP. i do powszechnych SS od roku 1932, poczym przydzielono go do broni SS, gdzie dosłużył się stopnia

"Obersturmbannführera" , tj. podpułkownika, oraz został odznaczony szpadą SS i pierścieniem SS. Rozprawa nie wykazała, jakie stanowisko Liebehenschel zajmował w NSDAP. Ze względu na to musi się przyjąć, że nie zajmował w niej kierowniczego stanowiska.

Oskarżony Liebehenschel, jako oficer SS. był od początku 1940 r. do stycznia 1942 r. zastępcą Inspektora Obozów Koncentracyjnych w urzędzie "Reichsführera SS" , a od lutego 1942 r. do listopada 1943 r. zastępcą kierownika Grupy Urzędowej "D" / Amtsgruppe D"/ Głównego Urzędu Administracji i Gospodarki SS. / Wirtschafts - Verwaltungs Hauptamt -W.V.H.A./ w Berlinie, oraz szefem urzędu /Amtschef/ "D.I." tejże grupy urzędowej. W okresie od 11 listopada 1943 r. do 8 maja 1944 r. osk. Liebehenschel był zaś komendantem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Organizację tych urzędów i ich właściwość przedstawiono wyżej w ustępie I. zaś w ustępie II. ustalono, to, co się działo w obozie oświęcimskim i jego filiach.

Osk. Liebehenschel jako zastępca Inspektora Obozów Koncentracyjnych, a następnie zastępca kierownika Grupy Urzędowej "D" w W.V.H.A. i szef urzędu "D.I." tejże grupy urzędowej, wydawał rozkazy i zarządzenia , mające na celu popełnianie przez członków władz , administracji i załogi obozów koncentracyjnych przestępstw, polegających na :

1/ stworzeniu warunków obozowych, powodujących utratę zdrowia i życia u więźniów osadzonych w obozach koncentracyjnych;

2/ znęcaniu się nad więźniami, systematycznym głodzeniu ich, zmuszaniu do nadmiernej pracy, nieludzkim systemie kar obozowych, dokonywaniu na więźniach doświadczeń lekarskich, powodujących kalectwa, lub śmierć, stosowaniu śmiertelnych zastrzyków fenolu, oraz zabijaniu więźniów przez tortury, roz-

5

strzeliwania, wieszanie, duszenie i gazowanie ;

3/ znęcaniu się moralnym nad więźniami, poniżaniu ich godności ludzkiej, wydobywaniu na wierzch najniższych instynktów natury ludzkiej, zabijaniu odruchów szlachetności i naigrywania się ze wstydu kobiecego;

4/ mordowaniu radzieckich jeńców wojennych, umieszczonych w tym celu w obozie wbrew postanowieniom IV Konwencji Haskiej z roku 1907;

5/ przeciążaniu zatrudnionych przymusowo więźniów nadmierną pracą w koncernach wielko- kapitalistycznych, czynnych dla celów wojennych, oraz zabijaniu więźniów wyniszczonych tą pracą i jej warunkami;

6/ rabunku mienia, a zwłaszcza odzieży i obuwia, narzędzi pracy, kosztowności, pieniędzy i innych wartościowych przedmiotów, odbieranych więźniom przybywającym do obozu, oraz zasilaniu tymi przedmiotami zasobów gospodarczych III.Rzeszy i jej obywateli;

7/ systematycznej grabieży złota, wydobytego ze szczęk i zębów zmarłych i zamordowanych więźniów, oraz następnym przekazywaniu go Bankowi Rzeszy;

8/ obcinaniu włosów zwłokom kobiecym i przekazywaniu ich jako surowca niemieckim zakładom przemysłowym, oraz używaniu popiołu, pochodzącego z kości ofiar, spalonych w krematoriach, jako sztucznego nawozu .

Jako komendant obozu w Oświęcimie osk.Liebehenschel, bądź osobiście, bądź przez podległy mu personel, brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów i radzieckich jeńców wojennych, przez uczestniczenie w rozstrzeliwaniach i selekcjach, mających na celu zagładę, a nadto powodował wymierzanie więźniom i jeńcom radzieckim poniżającej i spro-

wadzającej uszkodzenia cielesne kary chłosty, oraz przyczyniał się do wyniszczenia ich organizmów przez niewystarczające wyżywienie, nieodpowiednią odzież i pomieszczenie, tudzież kierował eksploatacją pracy więźniów i jeńców radzieckich, stosując krwawicowy wyzysk ich siły roboczej, jak niemniej brał udział w zorganizowanej przez centralne władze SS grabieży mienia osób, kierowanych w obozie na zagładę i złota wydobywanego ze szczęk osób zmarłych.

Osk. Liebehenschel przyznał, że zajmował wymienione wyżej stanowisko, tudzież że jako zastępca Inspektora Obozów Koncentracyjnych, a później zastępca kierownika Grupy Urzędowej "D" w W.V.H.A. i szef urzędu "D.I" tejże grupy urzędowej, podpisał wiele rozkazów i zarządzeń, lecz wyjaśnił, że nie znał ich treści. Nie miał bowiem prawa do wydawania rozkazów i zarządzeń, gdyż to przysługiwało wyłącznie Pohlowi, jako kierownikowi W.V.H.A., oraz Glücksowi, jako kierownikowi Grupy Urzędowej "D" w tym urzędzie. Nie był też uprawniony do zastępowania Glücksa, gdy ten był na urlopie. Wydane przez Glücksa rozkazy i zarządzenia podpisywał na jego polecenie, by odciążyć go w pracy, a nie czytał ich, bo miał do niego zaufanie. Zarządzenia i rozkazy, które wydał, jako szef Urzędu "D I" Grupy Urzędowej "D", przygotowywali mu zaś referenci tegoż urzędu, a on je również nie czytając podpisywał, gdyż i swoich referentów darzył zaufaniem. Jako człowiek chorowity nie interesował się sprawami urzędu, w którym pracował, a o tym, co się naprawdę działo w obozach koncentracyjnych nie wiedział, bo nie wyjeżdżał w teren i nikt go w te sprawy nie wtajemniczył.

To wyjaśnienie osk. Liebehenschla Najwyższy Trybunał Narodowy uznał za niewiarygodne i ustalił, że oskarżony znał

doskonale treść podpisywanych przez siebie rozkazów i poleceń, oraz znał dokładnie całokształt agend W.V.H.A., nie wyłączając spraw najbardziej poufnych. Osk. Liebehenschel zajmował w tym urzędzie zbyt wysokie stanowisko, by mógł o tych wszystkich sprawach nie wiedzieć. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by przełożone władze SS, znane ze swej sprężystości i bezwzględnego postępowania, oraz wymagające od każdego członka SS, jak największej aktywności, tolerowały na tak wysokim stanowisku, człowieka, którego rola ograniczałaby się do czysto mechanicznego podpisywania zredagowanych przez innych rozkazów i zarządzeń. Nie można też przypuścić, by referenci urzędu "D I", którzy przygotowywali Liebehenschlowi referaty, byli lepiej od niego wtajemniczeni w agendy tego urzędu, które polegały na uzgodnieniu działalności W.V.H.A. z Gestapem.

Niezależnie od tego R. Hoess wyjaśnił w toku swego procesu, że osk. Liebehenschel był prawą ręką Glücksa i jego prawdziwym zastępcą, a nawet , że usamodzielnił się i podpisywał te rozkazy i zarządzenia, które Glücks przygotował.

Osk. Liebehenschel był więc faktycznie nie tyle zastępcą Glücksa, ile raczej współpracownikiem Grupy Urzędowej " D " w W.V.H.A. i jako taki wydawał rozkazy w sprawach, należących do właściwości tego urzędu, które wymieniono wyżej pod liczbami 1/ do 8/, a z których niektóre,podpisane przez Liebehenschla, znajdują się w aktach sprawy, np. dwa dokumenty / tom 38, k. 112 i 113/, które są zezwoleniami na przewóz samochodami ciężarowymi materiałów dla celów "Sonderbehandlung" z Dessau do Oświęcimia i oddanie aut do dyspozycji obozu w Oświęcimie dla celów "Sonderbehandlung ", dalej dokument, dotyczący " eutanasii" , zwanej"Aktion 14 F 13" z dnia 26/3 1942 / Tom. 34, k.43, 44/ który, dotyczy se-

lekcji i uśmiercania ludzi niezdolnych do pracy, tudzież dokumenty, które mówią o niszczeniu jeńców sowieckich /spór co do tego między obozami w Olsztynie i Grossrosen / , o nagrodzie za wykonanie egzekucji, budowaniu t.zw."Sonderbau" na uboczu i t.p.

Osk. Liebehenschel zaprzeczył również, by jako komendant obozu w Oświęcimie brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów i jeńców radzieckich, oraz, by w jakikolwiek sposób działał na ich szkodę i wyjaśnił, że zaraz po przybyciu do Oświęcimia podzielono istniejący tam obóz na trzy samodzielne obozy, oraz, że on był komendantem tylko jednego z nich, tj. obozu Nr.I. W tym obozie, w okresie, w którym był jego komendantem, nie uśmiercano zupełnie więźniów, ani nie działano w inny sposób na ich szkodę, gdyż zabronił tego, a winnych działania na dzkodę więźniów pociągał do odpowiedzialności. Za działania na szkodę więźniów, popełniane bez jego wiedzy i wbrew jego intencjom nie może więc odpowiadać, tak samo jak za uśmiercanie więźniów w niezależnym od niego obozie Nr. II. w Brzezince.

To wyjaśnienie oskarżonego tylko częściowo odpowiada prawdzie. Jak to już nadmieniono w ustępie II. oskarżony po podziale obozu na 3 części, zastrzegł sobie, poza kierownictwem obozu Nr. I. także dowództwo wojskowe "Standort SS" w Oświęcimie, które było jedno na wszystkie trzy obozy, a nadto rozstrzyganie spraw ważniejszych i wątpliwych w zakresie wszystkich obozów , tudzież przedkładanie sobie ważniejszych raportów z obozów Nr. II i III. oraz utrzymał w mocy jedność obozów przez centralne opracowywanie w obozie Nr. I. spraw "Stanortverwaltung", lekarskich, oddziału politycznego, pracy więźniów i spraw budowlanych. Okoliczność tę stwierdza dołączony do akt oryginalny rozkaz oskarżonego

/ T.12. k.36, oraz T.39. k.76/.

Nie ulega wątpliwości, że ze wszystkich spraw obozowych pozbawianie życia więźniów było sprawą najważniejszą. W okresie , gdy oskarżony był komendantem obozu Nr.I., krematoria obozu Nr. II. były w pełnym ruchu i dymiły niemal bez przerwy, gdyż spalano w nich nadal zwłoki zagazowanych więźniów, zwłaszcza Żydów. Oskarżony nie zrobił nic, by temu zapobiec, a przeciwnie na rampie w Brzezince odbierał transporty więźniów, przeznaczonych do gazowania i był obecny przy ich selekcjonowaniu / świadek H.Porębski/, oraz przedkładał W.V.H.A. w dniach 15 i 30 każdego miesiąca, sprawozdanie, co do osób skierowanych do "Sonderbehandlung", tudzież sprawował nadzór służbowy nad "oddziałem politycznym", prowadzonym centralnie w obozie Nr.I, który z ramienia R.V.H.A. interesował się sprawami, dotyczącymi " Sonderbehandlung ".

Niezależnie od tego z obozu Nr. I. dostarczano w dalszym ciągu do komór gazowych więźniów chorych i niezdolnych do pracy, a selekcje szpitalne nie ustały w tym obozie, lecz odbywały się w sposób bardziej dyskretny i może w mniejszych rozmiarach / świadkowie W.Fajkiel, A Stampf, St. Kłodziński, St. Głowa, P. Jelen i inni/. Również nie ustały rozstrzeliwania więźniów , a tylko dokonywano ich w nocy / świadkowie A.Stampf i Kieta /. Nie można przypuszczać, by to wszystko działo się bez wiedzy oskarżonego wbrew jego woli, a przeciwnie musi się przyjąć, że oskarżony brał udział w tych wszystkich zabójstwach z tytułu swego stanowiska służbowego.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony po przybyciu do obozu w Oświęcimiu wprowadził szereg zmian w traktowa-

niu więźniów, które ich los znacznie poprawiły, gdyż zakazał np. samowolnego bicia więźniów, skrócił czas apeli, zezwolił na bezpośrednie przedstawianie sobie zażaleń więźniów, uporządkował sprawy, dotyczące zamykania więźniów w piwnicach bloku Nr. XI. zarządzając zwolnienie stamtąd wielu więźniów itp.

Zarządzemia te oskarżony wydał zgodnie z życzeniem centralnych władz SS w Berlinie, które wobec konieczności lepszego wyzyskania pracy więźniów w tym okresie, zdecydowały lepsze traktowanie więźniów, jak to już ustalono w ustępie II. Niemniej jednak wydanie tych zarządzeń należy zapisać na dobro oskarżonego, gdyż oskarżony czuwał gorliwie nad ich wykonaniem i nie interpretował ścieśniająco, lecz rozszerzająco, polecenia , jakie, co do tego otrzymał od władz przełożonych.

Fakt ten nie mógł jednak spowodować uniewinnienia oskarżonego z oskarżenia o działanie na szkodę więźniów.

Mimo złagodzenia kursu, karę chłosty wykonywano na więźniach obozu Nr. I. w dalszym ciągu, a tylko nie robiono tego publicznie, jak to świadczy szereg dokumentów z podpisem oskarżonego / T. 41. k. 35 - 100/. Tak samo grabież mienia więźniów, przeznaczonych na zagładę, trwała nadal za rządów oskarżonego, jak to wynika z dokumentu Tom 39 k. 70. Również blok doświadczalny istniał dalej w obozie Nr.I i korzystał z pomocy władz obozowych / świadek J. Piasecki/ . Sprawy wyżywienia więźniów, oraz zaopatrzenia ich w odzież i odpowiednie pomieszczenia, tudzież sprawy zaopatrzenia ich w odpowiednie środki lekarskie, nie uległy też za czasów oskarżonego żadnej poprawie, świadek Fajkiel, tom 52.k.51/.

11

z czego wynika, że na najistotniejszych odcinkach życia obozowego, decydujących o siłach więźniów i o ich zdrowiu, nie nastąpiła istotna poprawa. Pewnym jest również, że jeżeli chodzi o eksploatację niewolniczej pracy więźniów, to oskarżony zwiększył wysiłki, aby wydobyć z nich jak największą wydajność pracy i aby wyeksploatować ich pracę jak najbezwzględniej. Wynika to nie tylko z zeznań świadków /Fajkiel/ ale i z rozkazów oskarżonego, który nałożył na swych podwładnych kategoryczny obowiązek dołożenia wszelkich starań, aby więźniowie pracowali ze wszystkich sił i by w razie jakichkolwiek niedociągnięć z ich strony, stosować pełną surowość kar / Tom 39 k. 101/ . Oskarżony działał zatem w tych kierunkach na szkodę więźniów.

Oskarżony 2/ M a k s y m i l i a n G r a b n e r .

Oskarżony Grabner należał do NSDAP. od 8/8 1942 r. a do SS od 1/9 1938 r, ostatnio w stopniu "Untersturmführera", t.j. podporucznika i był jedną z czołowych postaci obozu oświęcimskiego. Od początku istnienia tego obozu aż do listopada 1943 r. pełnił funkcje kierownika oddziału politycznego obozu i wywierał olbrzymi wpływ na losy i życie więźniów z racji zajmowanego stanowiska. Do zakresu działania biura politycznego obozu należało prowadzenie ewidencji więźniów, czuwanie nad stanem bezpieczeństwa i przestrzeganiem przez więźniów zasad regulaminu obozowego, wykonywanie wyroków sądów policyjnych, oraz opracowanie i realizacja planów masowego wyniszczenia więźniów. Biuro polityczne miało kilka oddziałów jak "Aufnahme", t.j. biuro przyjęć więźniów , "Erkennungsdienst" t.j. biuro daktyloskopowania i fotografii, "Totenabteilung", t.j. biuro ewidencji zmarłych ,

" Standesamt", t.j. urząd stanu cywilnego i "Vernehmungs-abteilung", t.j. biuro dochodzeń. Stosownie do obowiązujących przepisów, oddział polityczny podlegał bezpośrednio komendantowi obozu, z wyjątkiem spraw t.zw. więźniów policyjnych /"Polizeihäftlinge"/, co, do których oddział polityczny był uniezależniony od komendanta obozu i podlegał katowickiej placówce Gestapo, zwanej " Stapoleitstelle", do której Grabner należał. W rzeczywistości, ponieważ pierwszy komendant obozu Hoess nie interesował się wiele sprawami oddziału politycznego, Grabner wyrobił sobie w obozie pozycję niezależną i decydował prawie samodzielnie o losie więźniów, a aprobata komendanta obozu była raczej formalnością. Zresztą Grabner nieraz unikał tej aprobaty, w ten sposób, że podpisywał w zastępstwie komendanta obozu korespondencję oddziału politycznego ze zwierzchnimi władzami, z którymi w ten sposób komunikował się bezpośrednio.

Jako kierownik oddziału politycznego Grabner brał udział osobiście, lub przez swoich podwładnych we wszystkich selekcjach więźniów, skierowywanych wprost na zagładę do obozu oświęcimskiego przez R.S.H.A., lub jego placówki terenowe. Ponadto Grabner, lub jego podwładni kierowali akcją gazowania więźniów, czuwając, by proces uśmiercania odbywał się szybko, sprawnie i dokładnie. Po zagazowaniu każdego transportu Grabner wysyłał sprawozdanie do R.S.H.A, podając w nim ogólną liczbę osób, przybyłych w danym transporcie, liczbę wybranych do pracy, oraz liczbę osób pozostałych, oznaczając ostatnie literami S.B., które to liczby, będące skrótem słów "Sonderbehandlung", oznaczały zabijanie ludzi w komorach gazowych. Okoliczności te stwierdzali liczni świadkowie, którzy pracowali w oddziale poli-

tycznym i dlatego byli dokładnie obznajomieni z jego działalnością / Kazimierz Smoleń, tom. 53, k. 153 - 158, Erwin Bartel, Feliks Myłyk i inni/, oraz skazany już R.Hoess, były komendant obozu oświęcimskiego / T. 21 /.

Grabnerowi należy również przypisać zarządzane co pewien czas gazowanie więźniów, należących do t.zw."Sonderkommando", t.j. drużyny zatrudnionej przy spalaniu zwłok w krematoriach i otwartych dołach. Drużyna ta,licząca początkowo 20, a później około 800 więźniów, podlegała Grabnerowi, który zarządzał gazowanie jej członków i zastąpienie ich nowymi, by pozbyć się w ten sposób świadków masowego gazowania / świadek Henryk Porębski /.

Również na terenie samego obozu Grabner inicjował często selekcje i gazowanie więźniów chorych i niezdolnych do pracy, oraz radzieckich jeńców wojennych. W tym kierunku Grabner inspirował niemieckich lekarzy obozowych, domagając się od nich, by z pośród więźniów przebywających w szpitalu, odsyłali jak największe ilości na zagazowanie,lub zabijali na miejscu zastrzykami fenolu,albo innymi. Okolicznością te stwierdziło wielu świadków, a wśród nich Henryk Langbein , którego poinformował o tym naczelny lekarz obozowy Wirtha / Tom 53, k.40 -41/.

Obok tego , Grabner zarządzał często masowe rozstrzeliwania więźniów i jeńców radzieckich , zwłaszcza w pierwszych latach istnienia obozu, kiedy nie było jeszcze komór gazowych, a obóz nie mógł pomieścić wzrastającej stale liczby więźniów. Na rozstrzelanie Grabner przeznaczał przeważnie Polaków, których wybierał dowolnie, na podstawie akt osobowych. Z powodu braku akt , nie można określić ilości więźniów, rozstrzelanych na zarządzenie Grabnera.

Jedynie przykładowo można wymienić grupę 60 Polaków ze Śląska, rozstrzelanych dnia 12. czerwca 1942 r. , oraz inną grupę, złożoną również z około 60 więźniów, którą rozstrzelano dnia 16/8 1942 r. tudzież 40 więźniów Polaków zastrzelonych w 1943 r. W tych wszystkich wypadkach Grabner był obecny przy egzekucjach / świadkowie Kazimierz Smoleń, Feliks Myłyk i inni /. Prócz Polaków, rozstrzeliwano więźniów innych narodowości, a zwłaszcza radzieckich jeńców wojennych, z których rozstrzelano 8.320, w okresie od 7/10 1941 do 28/2 1942., jak to stwierdza imienny wykaz tych jeńców, zawarty w oryginalnej księdze zmarłych.

Innym rodzajem zbrodniczej działalności Grabnera, był jego udział w doraźnych sądach policyjnych. Sądy te odbywały się w obozie mniej więcej raz w miesiącu i rozpoznawały sprawy więźniów policyjnych. Sądy te składały się, obok Grabnera, z 4 urzędników policyjnych z Katowic. Rozprawa ograniczała się do zapytania oskarżonego -więźnia, czy przyznaje się do winy, po czym, bez sprawdzenia dowodów wydawano wyrok skazujący oskarżonego z reguły na karę śmierci, przyczym wyrokowanie było tylko formalnością, gdyż sąd przyjeżdżał na rozprawę już z gotowymi wyrokami zatwierdzonymi z góry przez "Gauleitera" Śląska, a na jednym posiedzeniu trwającym od 4 do 5 godzin, wydawał około 200 wyroków śmierci. Egzekucja, na podstawie takich wyroków, następowała tego samego dnia, przyczym kierował nią zwykle Grabner. Tym sposobem Grabner był niejednokrotnie dochodzącą, sędzią i katem w tej samej sprawie. Sądy te były więc parodią wymiaru sprawiedliwości i czczą formalnością, a cała ich działalność była masowym morderstwem, ubranym w formę wyroków sądowych / świadek Kazimierz Smoleń, tom 7,k.217

i wyjaśnienie skazanego Hoessa, Tom 21, k. 73 - 74/.

Jednym z celów obozu oświęcimskiego było zniszczenie wartości moralnej i godności więźniów. Grabner starał się osiągnąć ten cel przez stworzenie wśród więźniów, szeroko rozgałęzionej sieci szpiegów, którzy pod groźbą utraty życia, lub za cenę obiecanych ulg, śledzili innych więźniów i donosili oddziałowi politycznemu. Doniesieni w ten sposób więźniowie, byli badani przez funkcjonarjuszy oddziału politycznego, którzy w czasie badania stosowali, prócz bicia, takie tortury, jak kłócie za paznokcie, wlewanie przez nos wody do gardła, łamanie palcy, t.zw. "huśtawkę" itp. Po takim przesłuchaniu, więźniów, którzy nie zmarli w czasie badania, gdyż i takie wypadki się zdarzały, odsyłano zwykle do szpitala, z powodu odniesionych uszkodzeń ciała, lub też głodzono ich w areszcie obozowym, albo rozstrzeliwano. To też każdy więzień, którego wezwano do oddziału politycznego był przygotowany na śmierć i żegnał się z kolegami. Z zeznań świadków wynika, że badania te miały charakter masowy, gdyż oddział polityczny, w celu siania terroru, wzywał więźniów na przesłuchania pod byle pretekstem. Te wszystkie metody oddział polityczny stosował również do radzieckich jeńców wojennych / świadkowie Jan Dziopek, Józef Paweł Ludwig, Kazimierz Smolań, Marian Rubach, Bolesław Leroczak, Aleksander Kołodziejczyk i wyjaśnienia skazanego Hoessa/ .

Dla charakterystyki Grabnera należy jeszcze

./.

dodać, że nie gardził mieniem więźniów i z całą swobodą przechowywał u siebie walizy pełne płaszczy i innych wartościowych rzeczy, które na jego polecenie więtień Feliks Myłych wysyłał następnie do Wiednia, skąd Grabner pochodził / tom 53, k. 205 /.

Oskarżony Grabner nie przyznał się do popełnienia żadnego z tych czynów i wyjaśnił , że jego rola w obozie ograniczała się do czynności czysto biurowych, tj. do prowadzenia ewidencji więźniów przybyłych do obozu i zmarłych w obozie, tudzież , że nie brał żadnego udziału w zabijaniu więźniów i ich sądzeniu, oraz w innym działaniu na szkodę więźniów. Przy egzekucjach więźniów bywał wprawdzie obecny , lecz tylko ze względu na swój obowiązek prowadzenia ewidencji więźniów zmarłych, a na posiedzenia sądów policyjnych przychodził tylko w celu zameldowania się przewodniczącemu sądu. Oskarżony zaprzeczył również by należał do SS,. a fakt noszenia w obozie munduru SS tłumaczył otrzymanym w tym celu specjalnym upoważnieniem.

To wyjaśnienie oskarżonego Najwyższy Trybunał Narodowy uznał za niewiarygodne , opierając się na zeznaniach powołanych świadków, wyjaśnieniach Hoessa i dokumencie z dnia 20/3 1939. / Tom 53, k. 132 - 133/, z którego wynika, że Grabner należał do SS od 1/9 1938 r. Najwyższy Trybunał Narodowy zważył również, że żaden z świadków przesłuchanych w sprawie , nie zeznał nic korzystnego dla Grabnera,a przeciwnie niemal wszyscy wyrażali się o nim jak najgorzej.

./.

17

Oskarż.3/ Hans A u m e i e r .

Oskarżony Aumeier wstąpił do NSDAP. i SS.już w r.1930, a obok tego należał do organizacji " Lebensborn " / krynica życia / .Za swe zasługi dla reżimu został odznaczony krzyżem zasługi wojennej I i II klasy z mieczami,a nadto był posiadaczem odznaki 10 i 15 letniej przynależności do partii,oraz szpady i pierścienia S.S.,tudzież medalu pamiątkowego za Austrię i Sudety.Służbę w obozach koncentracyjnych Aumeier rozpoczął pełnić z początkiem roku 1934 i pracował na stanowiskach kierowniczych,w 9 różnych obozach,początkowo w stopniu " Untersturmführera ",tj.podporucznika,a od 11-go września 1938 r.w stopniu " Hauptsturmführera ", tj.kapitana.

Działalność oskarżonego jest znaną z okresu jego służby w obozie koncentracyjnym we Flossenburgu i Oświęcimie.

Do Flossenburgu przeniesiono oskarżonego w maju 1939 r. W obozie tym oskarżony pełnił funkcje t.zw." Lagerführera ", t.j.kierownika obozu i przebywał w nim do lutego 1942 r.

W obozie we Flossenburgu oskarżony stworzył tak ciężkie warunki bytowania więźniów,że ci popełniali często samobójstwa. Więźniowie tego obozu byli niejednokrotnie karani chłostą,którą oskarżony nieraz wymierzał osobiście, oraz byli nękani wyczerpującą pracą,w czasie której " kapowie " zabijali więźniów. Nadto w obozie tym odbywały się często masowe egzekucje więźniów,w których oskarżony miał głos decydujący,o ile ich sam nie zarządzał. Może najgorszą męczarnią dla więźniów tego obozu były zarządzane przez oskarżonego wielogodzinne apele,w czasie których więźniowie musieli stać bez ruchu i pożywienia,nie mając nawet możności załatwienia potrzeby naturalnej,gdyż każde poruszenie powodowało bicie. Najstraszniejszym z tych

apelów,był apel zarządzony przez oskarżonego w lecie 1941 r. z powodu ucieczki jednego więźnia.Apel ten trwał 40 godzin bez przerwy,a wczasie jego trwania oblewano więźniów wodą i zmuszano ich do odmawiania przez kilka godzin,wspólnej, głośnej modlitwy, oraz zabito wielu słabszych.Niezależnie od tego,oskarżony zarządził rozstrzelanie 80 wybranych przez siebie więźniów,oraz publiczne powieszenie zbiegłego więźnia po jego ujęciu. W wyniku tego apelu utraciło życie przeszło 100 więźniów -Polaków / świadkowie Władysław Rżewski i Wojciech Krzeszewski/.

Z Flossenburgu przeniesiono oskarżonego w lutym 1942 r do Oświęcimia,gdzie przebywał do 16 sierpnia 1943 r pełniąc obowiązki " I.Schutzhaftlagerführera ", tj.I.kierownika obozu, który był stałym zastępcą komendanta obozu Hoessa,oraz kierownikiem oddziału III obozu, t.zw." Schutzhaftlager ".Do zakresu działania oskarżonego należało dbanie o ogólny porządek i czystość obozu,czuwanie nad ubraniem i wyżywieniem więźniów,w porozumieniu z oddziałem administracji obozowej, oraz sprawy dotyczące wyzyskania siły roboczej więźniów, kontrolowanie ich zdolności roboczej, przesłuchiwanie więźniów oskarżonych o przekroczenia obozowe,stawianie wniosków o ich ukaranie,zarządzenie przeniesienia więźniów do rewiru,tj. szpitala,przeprowadzenie kontroli obozu,dobieranie więźniów funkcyjnych, oraz asystowanie przy wymarszu do pracy i powrocie z pracy drużyn roboczych. Oskarżonemu podlegały siły kancelaryjne,oraz kierownicy raportu więźniów i bloków,tudzież t.zw." Arbeitsdienstführer ".,tj.kierownik służbowy pracy więźniów. W tych warunkach oskarżony wywierał bezpośredni wpływ na życie więźniów,gdyż ci musieli stykać się codziennie z jego podwładnymi i jako taki,był panem życia i śmierci więźniów.

Niezależnie od tego, oskarżony decydował,często bez wiedzy i woli komendanta obozu Hoessa,w sprawach które należały do właściwości Hoessa,np.w sprawie wymierzenia kar,jak to wynika z dołączonych do akt dokumentów / Tom 41. k.10,11,13 i nast./, oraz z wyjeśnień Hoessa / Tom 21, k.260 /.

Oskarżony był człowiekiem bezwzględnym,gwałtownym i sadystą,a jego ustosunkowanie się do więźniów określają najlepiej słowa,jakie wypowiadał często przy przyjmowaniu transportów więźniów i egzekucjach " Ein anständiger Häftling ist der, der ist tot " - tylko zmarły więzień,jest więźniem przyzwoitym. Ta zasada kierowała niewątpliwie postępowaniem oskarżonego niemal na każdym polu jego działalności.

Oskarżony brał przede wszystkim czynny i bezpośredni udział niemal we wszystkich rozstrzeliwaniach więźniów na podwórzu bloku Nr.XI / świadkowie Toliński,Taul,Reblin,Maliszewski,Głowa, Rubach i inni /,przy czym strzelał nieraz z rewolweru do skazanych i dobijał postrzelonych / świadkowie Maliszewski, Kieta, Głowacki, Duda,Myziński,Mikołajski,Taul, Sosnowski i inni /. Oskarżony brał również udział we wszystkich prawie egzekucjach przez powieszenie,przy czym niejednokrotnie drwił ze skazanych i bił ich bykowcem,oraz naciskał pedał zapadni szubienicy pod nogami skazańców,pociągał ich ciała w razie złego zawiśnięcia i wypróbowywał siłę sznura,a na katów wybierał kolegów skazanych / świadkowie Liszka,Mikołajski, Nagraba, Ludwig, Rubach /. Oskarżony był też współwinnym w wyniszczeniu 12.000 numerowanych radzieckich jeńców wojennych / wyjaśnienia Molla, tom 16.k.38,oraz świadek Kaczorowski i Banach /. Obok tego oskarżony odegrał dużą rolę w selekcjach i masowych akcjach uśmiercania ludzi w komorach gazowych. Wszczególności brał czynny udział w naradach z Hoessem i Grabne-

rem w sprawie przeprowadzenia selekcyj,oraz omawiał z " Untersturmführerem " Kinną,kwestię transportów z Zamojszczyzny podkreślając,że niezdolni do pracy muszą być w obozie jak najszybciej zlikwidowani / tom 49,k.209/. Niezależnie od tego, oskarżony uczestniczył w różnych selekcjach,przeprowadzanych na terenie obozu,a nawet sam je zarządzał, jak np.selekcję 800 chorych i ozdrowieńców przy generalnym likwidowaniu tyfusu / świadkowie Rablin, Gliński, Kieta i inni /.Oskarżony polecał też zabijać więźniów zastrzykami / wyjaśnienia Dra Entressa - tom.45 k.237 /,oraz sprawował nadzór nad masowym wyniszczeniem Żydów / wyjaśnienia Hoessa, tom 21 k.64/ i brał czynny udział w selekcjach masowych transportów Żydów,przywożonych do Oświęcimia na zagładę,a nawet strzelał z SS-mannami do wagonów z Żydami z Będzina,na skutek czego wyrzucono z nich stosy trupów / świadek Kotlarski /.Nadto oskarżony odprowadzał niejednokrotnie wyselekcjonowanych do komór gazowych i bywał obecny przy akcji gazowania,tak w Oświęcimie,jak Brzezince,gdzie już zresztą uprzednio zajmował się budową pierwszych komór gazowych / świadkowie Banach,Przęda, Mikołajski,Maciejowski, Högner i inni /.

Oskarżony współdziałał również w dostarczaniu Drowi Claubergowi kobiet-więźniarek,celem poddania ich eksperymentom lekarskim,opisanym w ustępie II / wyjaśnienia Hoessa, tom 21 k.133 /.

Obok udziału w zabójstwach,oskarżony jest również odpowiedzialny w dużej mierze za panujące w okresie jego służby specjalnie ciężkie warunki życia obozowego więźniów,które już wyżej opisano,a zwłaszcza za ich odżywianie,ubranie i pomieszczenie,oraz warunki sanitarne,choroby i dużą śmiertelność wśród więźniów i jeńców radzieckich.

Oskarżony ponosi także odpowiedzialność za omówioną wyżej eksploatację niewolniczej pracy więźniów,a zwłaszcza za ciężkie warunki tej pracy,skoro swoim postępowaniem aprobował szykanowanie,bicie,a nawet mordowanie więźniów w czasie pracy,przez kapów i SS-owców / świadkowie Ludwig, Markus /.

Mimo istniejących formalnie zakazów bicia i znęcania się nad więźniami,oskarżony nie tylko tolerował tego rodzaju odnoszenie się kapów i SS-owców do więźniów, ale na każdym kroku sam dawał tego przykład.Przy każdej sposobności,oskarżony bił bowiem więźniów ręką,kijem lub bykowcem i kopał ich,zwykle w brzuch,niejednokrotnie do utraty przytomności.Oskarżony groził też więźniom rewolwerem,którego rękojeścią pobił wielu więźniów po głowie,powodując u nich nieraz poważne obrażenia ciała. Oskarżony strzelał nadto z rewolweru do grup więźniów, lub okien bloków,raniąc w kilku wypadkach więźniów,oraz polecał więźniom kobietom maszerować boso po śniegu / świadkowie Stapf, Maliszewski, Liszka, Mikołajski,Kopta i inni/. Ze specjalną udręką dla więźniów,były połączone zarządzane przez oskarżonego wielogodzinne apele,w czasie których chorzy więźniowie musieli leżeć na ziemi,nieraz na mrozie, przy jednoczesnym biciu i kopaniu / świadkowie Wróbel, Brandhuber,Ludwig,Piątkowski, Kieta, Taul,Dziopek /.Oskarżony zarządzał również,a nawet osobiście przeprowadzał karne ćwiczenia więźniów,w wyniku których,ci odnosili nieraz poważne uszkodzenia ciała na skutek bicia ich przez oskarżonego,lub innych SS-owców / świadek Mikołajski /.

Wbrew przepisom regulaminu,oskarżony sam karał więźniów różnymi karami za błahe stosunkowo przewinienia,

np.znalezienie u więźnia paru marchwi / tom 41, k.1,2,10, 11, 13, 14,20-22 i inne /. Z tych kar,najważniejszymi były Chłosta, słupek,przydzielenie do kompanii karnej, umieszczenie w " bunkrze ",lub w celi stojącej.Karę chłosty wymierzano zwykle publicznie,po apelu,w obecności oskarżonego,w ilości do 150 uderzeń,przy czym oskarżony nieraz sam wymierzał chłostę,nawet względem chorych / świadkowie : Nowakowska,Stapf, Myziński,Dziopek i inni/. " Słupek " trwał do 2 godzin.Umieszczenie w celi stojącej stosował oskarżony na okres do 6 tygodni,co powodowało nieraz,oprócz ogromnego wyniszczenia organizmu, śmierć więźniów / dokumenty,tom 41.k.10, 11 i inne /,oraz świadkowie Dziopek, Cendrowski, Kaczorowski,Ludwig i inni /.Celi stojącej używano także do zgładzenia ludzi śmiercią głodową,co wprowadził Fritsch,a kontynuował oskarżony.Przy stosowaniu tej kary przez oskarżonego, zdarzały się również wypadki uduszenia z powodu braku powietrza / świadkowie : Bielecki, Szewczyk, Smoleń i Rögner /. Blok Nr.11,w którego piwnicach umieszczano za karę więźniów,podlegał administracyjnie oskarżonemu / świadek Pilecki i osk.Grabner /.Umieszczenie w bunkrach tego bloku,groziło więźniom śmiercią, gdyż w razie przepełnienia bunkrów, przeprowadzano w nich,z inicjatywy oskarżonego t.zw." wybiórki ",które opisano już przy omawianiu sprawy osk.Grabnera.Tutaj należy jeszcze nadmienić,że o przeznaczaniu na rozstrzelanie,więźnia osadzonego w bunkrze przez oskarżonego,on sam decydował. Wynika to z zeznania świadka Glińskiego i wyjeśnienia Hansa Schmirza, wobec którego oskarżony przyznał,że te akcje,powodujące rozstrzelanie setek więźniów,nie opierały się na żadnym wyroku.

Opisane dotąd postępowanie oskarżonego nie wyczerpuje całokształtu jego działalności przestępczej. Wystarcza jednak do przyjęcia za wykazaną winy oskarżonego co do popełnienia przez niego wszystkich zarzuconych mu czynów. Ze względu na to, Najwyższy Trybunał Narodowy poprzestał na tych ustaleniach zwłaszcza, że oskarżony w ostatnim słowie przyznał się do popełnienia niemal wszystkich tych czynów wyjaśniając, że popełnił je bądź w wykonaniu rozkazów swoich przełożonych, bądź z powodu zdenerwowanie, wywołanego przeciążeniem pracą i okropnym widokiem ludzi konających w komorach gazowych.

To wyjaśnienie oskarżonego jest obojętne dla oceny jego winy, skoro oskarżony przekraczał często rozkazy przełożonych, jak to już ustalono, a nic nie przemawia za tym, by w chwili popełnienia przypisanych mu czynów znajdował się w stanie określonym w art.17 lub 18 kk.

Oskarż. 4/ Karl Möckel

Oskarżony Möckel wstąpił do NSDAP w listopadzie 1925 r. a do ogólnych SS w grudniu 1926 r. W ogólnych SS otrzymał Nr.908 tak, że był jednym z najstarszych członków tej organizacji i piastował w niej godność " Oberführera " tj. pułkownika, podczas gdy w broni SS miał stopień " Obersturmbannführera " tj. podpułkownika. Za zasługi dla reżimu został odznaczony szpadą i pierścieniem SS. W czasie ostatniej wojny pracował początkowo w administracji SS i w wyższej jednostce policyjnej w Szczecinie, skąd na wiosnę 1943 r. przeniesiono go na stanowisko kierownika administracji obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, które zajmował do dnia 21/1 1945 r / dokumenty : tom 38 k.19 i tom 40 k.35/.

Dział administracji,który objął oskarżony /Abteilung IV.Verwaltung "/ przemianowano w drugim półroczu 1943 r na " SS Standortverwaltung ",a w sierpniu lub we wrześniu 1944 r.na " Zentralverwaltung der Waffen SS ".Do zakresu działania oskarżonego należało administrowanie,tak sprawami załogi SS,jak i sprawami więźniów.W zakresie spraw więźniów,oskarżony był odpowiedzialny za sprawy wyżywienia,pomieszczenia i zaopatrzenia w odzież i opał.Obok tego oskarżony administrował pieniądzmi / Häftlingsgeldverwaltung / i kosztownościami więźniów / Wertsachenvelwaltung /,oraz różnymi magazynami,a zwłaszcza odzieżowym / Effektenkammer, Kanada /,jak niemniej budynkami oddanymi do użytku obozu / B.B.D.-Baubetriebsdienststelle /.Okoliczności te stwierdzili świadkowie H.Neumann, G.Höcker, J.Plaskura i inni, oraz tom 52 k.152 i 179.

Do budynków oddanych w administrację oskarżonego należały w szczególności budynki przeznaczone do zabijania ludzi,a zwłaszcza cztery olbrzymie krematoria w Brzezince, połączone z komorami gazowymi i rozbieralniami,które były zaopatrzone w dźwigi,urządzenia wentylacyjne itp. Budynki te,po ich wybudowaniu i wyposażeniu,oddano w zarząd wspomnianej " Baubetriebsdienststelle ",której naczelnym kierownikiem był oskarżony.Po objęciu swej placówki w Oświęcimie,oskarżony był odpowiedzialny za " prawidłowe " funkcjonowanie wspomnianych urządzeń,służących do masowego mordowania ludzi,za dokonywanie potrzebnych napraw i uzupełnianie zużytych,lub zepsutych części tych urządzeń.Oskarżony finansował też związane z tym zakupy,oraz starał się o materiały,potrzebne do utrzymania tych zarządzeń w ruchu i do ich konserwacji.Do resortu oskarżonego,jako administratora,należało również zakupywanie i dostarczanie takich artykułów,jak olbrzymich ilości koksu do opalania pieców

krematoryjnych,prądu do ich oświetlenia,smarów do prawidłowego ruchu maszyn itp./ świadek Józef Płaskura /.

Oskarżony przyznał w dochodzeniu,że udając się do Oświęcimia,wiedział o tym,że obóz do którego go przeznaczono,jest obozem wyniszczenia / tom 52 k.169/

W tych warunkach administrowania przez oskarżonego budynkami przeznaczonymi do masowego zabijania ludzi,utrzymywanie ich w stanie zdatnym do użytku i dostarczanie środków,potrzebnych do korzystania z nich,musi być poczytane, na tle ogólnej organizacji i działalności obozu oświęcimskiego,za świadomy współudział w zabójstwach,jakich dokonywano w tych budynkach.

W części II-ej uzasadnienia ustalono szczegółowo,jak fatalnie przedstawiały się sprawy zaopatrzenia więźniów i jeńców radzieckich,w żywność,odzież i opał,oraz jak nędznie wyglądały ich pomieszczenia i jak katastrofalne skutki pociągały za sobą dla ich zdrowia,a nawet życia.Oskarżony uważał jednak warunki życia więźniów za dobre i dlatego nie starał się o ich zmianę.

W części II-ej uzasadnienia ustalono również szczegółowo,jak olbrzymie rozmiary przybrała na terenie obozu oświęcimskiego grabież mienia więźniów,zwana akcją " Reinharda ". Akcja ta była prowadzona z całą energią niemal przez cały czas administrowania przez oskarżonego mieniem więźniów oświęcimskich. Na oskarżonym ciążył obowiązek " ujęcia " / Erfąssung / i zabezpieczenia tego majątku,jaki przywoziły z sobą na teren obozu olbrzymie masy ludzi,przeznaczonych na śmierć.Oskarżony wywiązał się z tego zadania bez zarzutu.

Oskarżony realizował również za pośrednictwem swego aparatu administracyjnego także te korzyści,które rząd

III Rzeszy ciągnął ze zwłok pomordowanych więźniów,przez usuwanie z nich złotych zębów i pozbawianie zmarłych kobiet długich włosów.

Z mieniem osób przeznaczonych na zagładę postępowano w szczególności w sposób następujący :

Przedmioty odbierane " na rampie " kolejowej,przywożono na autach ciężarowych do oddziału dezynfekcyjnego / Entwesungsanlage /,lub do magazynu zwanego " Effektenkammer ". Tam sortowano te rzeczy,tak według typów,jak i ich przydatności.W odzieży szukano ukrytych pieniędzy i kosztowności. Gotówkę przekazywano do " Häftlingsgeldverwaltung ",a złoto, zegarki i kosztowności do " Wertsachenabteilung ".Po sporządzeniu odpowiednich list inwentarzowych,przechowywano kosztowności w zamkniętych skrzyniach i czekano na wskazówki z Berlina. Mniejwięcej co miesiąc odwożono te kosztowności,na zarządzenie władz centralnych do " W.V.H.A. w Berlinie,przy zachowaniu odpowiednich ostrożności. Oskarżony nieraz konwojował sam te kosztowności,jak to przyznał w czasie rozprawy.Garderobę sortowano i czyszczono, przy której to pracy zatrudniano,w drugiej połowie 1944 r od 700 do 800 więźniów.Rzeczy przydatne do użytku przesyłano do innych obozów,lub do Berlina,Łodzi,Katowic i innych miejscowości,a na użytek ludności niemieckiej, a zwłaszcza dla zbombardowanych i przesiedleńców. Transporty z tą garderobą odchodziły kilka razy w tygodniu.Zużyte ubrania i bieliznę targano natomiast i przesyłano do fabryk na przeróbkę.Oskarżony interesował się przebiegiem tych prac i bywał na inspekcji w sortowni i magazynach,kontrolował pracę i wydawał na miejscu odpowiednie zarządzenia / świadkowie : Hykes, Neumann,Wether, Höcker i wyjaśnienia osk.Muhsfeldta/.

Do wyrywania zwłokom zębów ustanowiono,pod nadzorem szefa krematoriów Molla,osobną drużynę / Kommando /,która należała do sztabu komendanta obozu.Wyrwane zęby przechowywano w specjalnej skrzyni,którą co pewien czas odsyłano do ambulatorium dentystycznego / Zahnstation /,gdzie dwóch więźniów pracowało nad oczyszczeniem zębów,pod nadzorem " Unterscharführera " Mörfera.Następnie przetapiano złoto, formowano je w tarcze wagi około 500 gramów i początkowo odwożono wprost do urzędu sanitarnego w Berlinie,a później składano na przechowanie w " Häftlingsgeldverwaltung " w Oświęcimie / świadek Tauber /.Sam oskarżony oszacował kosztowności przesłane przez siebie do W.V.H.A.bardzo skromnie,bo tylko na 5 milionów RM / tom 52 k.153 /. W rzeczywistości kosztowności te przedstawiały znacznie większą wartość,jak to ustalono w części II.

W obozie oświęcimskim i jego filiach eksploatowano na wielką skalę niewolniczą pracę więźniów,zwłaszcza w drugim okresie istnienia obozu,jak to szczegółowo uzasadniono w części II.

Oskarżony brał udział w urzeczywistnieniu opisanego tam eksploatowania niewolniczej pracy więźniów za pomocą podległego mu aparatu administracyjnego w ten sposób,że kontrolując zestawienia list więźniów pracujących i obliczenia należytości za pracę,a sporządzane przez " Arbeitseinsatz " zajmował się ściąganiem należytości,przypadających od poszczególnych firm zatrudniających więźniów i przelewaniem ich na konto własne SS / dokumenty, tom 52 k.250 i świadek Józef Lustig /.

Oskarżony wyjaśnił,że zajmował się tylko administracją SS.a sprawy administracyjne więźniów załatwiał jego za-

/.

stępca, tudzież, że spraw dotyczących krematoriów nie załatwiał ani on, ani jego zastępca, gdyż kierowana przez niego administracja, nie odebrała nigdy krematoriów od " Bauleitung ".

To wyjaśnienie oskarżonego Najwyższy Trybunał Narodowy uznał za niewiarygodne, gdyż nie potwierdzili go nawet świadkowie odwodowi oskarżonego tak, że jest gołosłowne i sprzeczne z powołanymi dowodami, oraz dokumentemi dołączonymi do tomu XI akt / k.93-96 /.

Osk.5/ Maria M a n d e l wstąpiła do N.S.D.A.P. w r.1942 r. , a do służby w niemieckich obozach koncentracyjnych przystąpiła - jak to sama przyznała - ochotniczo w r.1938, nawiązując stosunek służbowy z SS. jako cywilna urzędniczka kontraktowa . Służbę tą pełniła początkowo w Lichtenburgu, od maja 1939 r. do października 1942 r. w Rawensbrück , początkowo jako dozorczyni aresztu, a następnie jako starsza dozorczyni obozu koncentracyjnego dla kobiet , wreszcie od października 1942 r. do listopada 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie-Brzezince , najpierw jako starsza dozorczyni , a później jako kierowniczka obozu kobiecego /"Lagerführerin"/ .

Oskarżona wyjaśniła , że ani w obozie koncentracyjnym w Rawensbrück, ani też w Oświęcimie-Brzezince nigdy bezpośrednio , czy pośrednio nie przyczyniła się do śmierci więźniarek, a w szczególności , że nie brała udziału w t.zw. selekcjach do komór gazowych , rozstrzeliwaniach , uśmiercaniu zastrzykami fenolu , oraz przeznaczaniu więźniarek do eksperymentów lekarskich prof. dra Gebhardta , w wyniku których dużo z nich zmarło na skutek dokonanych na nich zabiegów . Była bowiem tylko kilka razy obecna przy selekcjach z polecenia komendanta obozu a decyzję o losie więźniarek wydawali wyłącznie lekarz obozowy i komendant obozu . Jeżeli na jednej z list, zawierającej nazwiska 498 więźniarek wyselekcjonowanych, figuruje jej podpis - co przyznała - to listę tę podpisała w chwili , gdy wybór ofiar przeznaczonych na śmierć został już przez lekarza dokonany .

Na podstawie zeznań licznych świadków N.T.N. doszedł do pełnego przekonania , że prawie we wszystkich selekcjach przeprowadzanych , czy to w Rawensbrück czy w Oświęcimie , oskarżona brała czynny udział i bynajmniej nie ograniczała się do biernej asysty przy wyznaczaniu ofiar przez lekarza .

I tak zeznania świadków dr. Zofii Mączka i Marchwickiej wykazują niezbicie , że do doświadczeń lekarskich dokonywanych w Rawensbrück przez prof.Gebhardta w drodze operacyjnych zabiegów na kończynach,celem obserwacji regeneracji tkanek , oskarżona osobiście wybrała i przeznaczyła przeszło 80 więźniarek - Polek z Lubelszczyzny , z których 5 na skutek dokonanych zabiegów zmarło , a 6 zostało po operacji rozstrzelanych. Udział oskarżonej w selekcjach w obozie Oświęcim-Brzezinka , mających na celu uśmiercanie części więźniarek , wynika zaś niezbicie z zeznań świadków Kuli, Kłodzińskiego, Ericha Kulki, Krausa , Foltynowej , Porębskiego, Jelenia , A.Piątkowskiej, dr. Kościuszkowej, Habrajskiego, Marii Budziaszek, Michaliny Jędrusiak , Sosnowskiej, Frankiewiczowej , Ireny Dubas , Solomon-Langevin , Claudii Block , Szmaglewskiej, i Żywulskiej.

Nie sposób stwierdzić wszystkie wypadki uśmiercania więźniarek w drodze selekcji przy udziale osk.Mandel , zwłaszcza gdy ważniejsi świadkowie,ofiary tego sposobu uśmiercania nie żyją . Jednakże N.T.N. miał pełne podstawy do ustalenia , że przy selekcjach bez względu na to, czy te odbywały się na poszczególnych blokach, w izbie chorych czy też przy powrocie drużyn roboczych z pracy , czy też wreszcie przy generalnym apelu więźniarek całego obozu kobiecego w Brzezince , oskarżona na równi z lekarzami wyznaczała poszczególne więźniarki do zagłady , asystowała przy wpędzaniu ofiar na samochody , mające je zawieść do komór gazowych , bijąc więźniarki przy tej sposobności /św.Kulka , Piątkowska i Foltynowa / . W szczególności także na rampie kolejowej , przy akcji masowego wyniszczania Żydów węgierskich /św.Porębski/ oskarżona wyznaczała ofiary do zagazowania razem z lekarzami i oficerami SS. , tak samo jak w t.zw. obozie rodzinnym dla Żydów czeskich z Terezina /św.Jeleń/ , a przy transporcie rosyjskich kobiet z Witebska

odbierała matkom dzieci , oraz biła je i wrzucała "jak kamienie" na samochody /św. Piątkowska/ .

Z własnej inicjatywy oskarżona posyłała też ciężarne kobiety na śmierć,w komorze gazowej lub przez zastrzyki fenolem , co słyszał św.Piątkowska od niemieckiej dozorczyni Groese , Szczególnie drastyczny wypadek stwierdził św.Kulka zeznając , że oskarżona przy likwidacji obozu czeskich Żydów posłała matkę z dzieckiem do krematorium , mimo , że asystujący SS-owcy chcieli ją uratować . Ofiar były tysiące , zwłaszcza , gdy się ma na uwadze , że przy t.zw. generalnym apelu, przy którym kazano wszystkim więźniarkom skakać przez kij wyciągnięty w pewnej wysokości , wyselekcjonowano około 4.000 więźniarek /św. Sosnowska , Frankiewiczowa , Irena Dubas , Bertha Falk / . Nie można też pominąć stwierdzonego przez świadka Pleszowską faktu , że niejedna więźniarka popełniła w obozie samobójst nie mogąc znieść stałej udręki , stworzonej przez system obozowy i spotęgowanej przez różne pociągnięcia oskarżonej .

Lecz nietylko przez udział w selekcjach oskarżona przyczyniła się do śmierci licznych więźniarek obozów koncentracyjnych w Rawensbrück i Brzezince . Mianowicie , według wiarygodnych zeznań świadków Pozimskiego i Piątkowskiej oskarżona przeprowadziła w grudniu 1942 r. w obozie kobiecym w Brzezince odwszenie więźniarek na wielkim mrozie , przyczym kąpiel trwała od samego rana do godziny 16-tej . Więźniarki, wśród których uwijała się oskarżona z pejczem , stały po kąpieli nago i głodno przez szereg godzin na silnym mrozie , tak , że przynajmniej 1/4 część z tych kobiet , zupełnie zmarzniętych i zgłodniałych,odwieziono zapomocą 8-12-tu dużych samochodów ciężarowych do bloku i duża część ich zmarła . Wogóle każda akcja odwszenia powodowała w następstwie śmierć z wyczerpania, lub przeziębienia większej lub mniejszej ilości więźniarek /św.dr Kościuszkowa/ , zwłaszcza , że po takiej akcji więźniarki

całymi dniami musiały się obywać bez kocy i sienników , mimo, że w magazynie było tysiące koców /św.Piątkowska i Stryj/. W innym wypadku oskarżona brała udział w zabiciu więźniarki, którą SS-wiec rzucił głową wdół do dołu w ten sposób, że pochyliwszy się nad dołem stwierdzała , czy ofiara zakończyła życie /św.Malinowski/ . Według zeznań św.Piątkowskiej oskarżona kazała raz nowonarodzone dziecko wyrzucić na dwór , gdzie je zjadły szczury . Jak zaś zeznał św.dr Kościuszkowa , za rządów oskarżonej w Brzezince jako "Lagerführerin" topiono i palono w piecu noworodki , oraz odbierano kilkumiesięczne dzieci matkom i uśmiercano .

Złe warunki żywnościowe,nieodpowiednie pomieszczenia, oraz brak wszelkiej higieny,w podległym oskarżonej obozie kobiecym , powodowały śmierć prawie wszystkich dzieci urodzonych w obozie . Kary w bunkrze, wyznaczane przez oskarżoną i połączone z głodowaniem , spowodowały już za czasów jej bytności w Rawensbrück , śmierć głodową dwóch więźniarek /św.dr Mączka i Marchwicka/. Wreszcie niejedna więźniarka poniosła z winy oskarżonej śmierć na skutek nieludzkich udręczeń stosowanych przez oskarżoną , która nietylko wykonywała , lecz także na każdym kroku zaostrzała i w swym okrucieństwie samowolnie przekraczała na szkodę więźniarek, i tak nadzwyczaj surowy regulamin obozowy .

Przewód sądowy ujawnił wreszcie niezliczone wypadki, działania osk.Mandel na szkodę więźniarek w inny sposób , niż przez spowodowanie śmierci . Oskarżona była postrachem wszystkich więźniarek , gdyż biła , kopała i katowała je na każdym kroku , a wyjaśnienia oskarżonej , że biła tylko czasami ręką po twarzy, zostały odparte zeznaniami licznych świadków /jak dr Kowalczykowej, Smolenia , Kuli , Pałasińskiego, Krawca , Ludwiga , Liszki , Nagraby , dr Zofii Mączka, Marchwickiej, Piątkowskiej, dr Kościuszkowej, Szmaglewskiej, Żywulskiej i Claudii Bloch .

Św.dr Kościuszkowa stwierdziła przy tym , że oskarżona miała specjalny sposób bicia, gdyż za pierwszym uderzeniem w twarz , rzucała się krew z nosa , a w Rajsku przez uderzenie w twarz zwichnęła nawet szczękę jakiejś więźniarce . Odczytane za zgodą stron zeznania świadka N.Liberak /T. 57 k.11/ dowodzą zaś , że oskarżona w jednym wypadku w czasie jej pobytu w Rawensbrück nie wzdragała się przed katowaniem umysłowo chorej kobiety tak długo, dopóki jej nie zabiła . Oskarżona nie szczędziła też , według zeznań wymienionych świadków , wyzwisk od "polskich świn" itp. Oskarżona znęcała się nawet nad więźniarkami , przeznaczonymi przez nią w drodze selekcji na śmierć , przy ładowaniu na samochody , bijąc je laską , lub pejczem i wpędzając do samochodu . Wyżej już była mowa o znęcaniu się oskarżonej przy akcjach odwszenia , które część więźniarek przepłaciła życiem.

Ogromną udrękę stanowiły dla więźniarek zarządzane przez oskarżoną i przeprowadzane przez nią apele , trwające nieraz wiele godzin , które dla niektórych uczestniczek apelu były połączone z kilkugodzinnym klęczeniem na ostrych kamieniach /św.Kula/.

Nawet zimą w czasie przymrozków , oskarżona zabraniała zjawienia się w obuwiu , a kobiety , które podkładały pod gołe stopy papier lub tekturę , biła, wykopując im te podkładki z pod stóp /św.dr Mączka i Marchwicka/ .

Świadek dr.Mączka zeznała też , że oskarżona zabraniała udzielać Żydówkom opatrunków. Częste rewizje , przeprowadzane przez oskarżoną na blokach , w Rajsku , lub też przy powrocie drużyn roboczych z pracy , miały na celu odbieranie więźniom żywności, przynoszonej czy to w postaci nielicznych kartofli, lub jarzyn , czy też nadesłanej przez rodzinę dla ratowania przed śmiercią głodową . Podobnie postępowała oskarżona z bielizną i odzieżą, oraz lekarstwami , znalezionymi u więźniarek.

Innym sposobem dręczenia było przekazywanie więźniarek do kompanii karnej , lub aresztu t.zw. bunkra , za najdrobniejsze uchybienia regulaminowi obozowemu , albo też pozbawianie więźniarek racji żywnościowych . Oskarżona w sposób urągający najelementarniejszemu poczuciu wstydliwości wystawiała też więźniarki przy odwszeniach na widok publiczny i polecała mężczyznom , by strzygli lub golili kobietom owłosienie na ciele /św.Pozimski i Piątkowska/. Wreszcie oskarżona , według zeznań świadków Marii Budziaszek i Michaliny Jędrusiak , przeznaczała więźniarki do obozowego domu publicznego . Odmienne wyjaśnienia oskarżonej,stwierdzające , że do domu tego brano tylko kobiety, które się dobrowolnie zgłaszały , nie zasługują na wiarę , wobec wiarygodnych zeznań powyższych dwóch świadków.

Osk.6/ Franz Xawer K r a u s wyjaśnił, że był członkiem N.S.D.A.P. od 1931 r. , a członkiem Allg.SS. od r.1932 r., przechodząc w r.1939 do broni SS, w której dosłużył się stopnia "Sturmbannführera" , tj. majora .

Służbę w obozach koncentracyjnych rozpoczął oskarżony już w r.1935 , a pod koniec 1944 r. został przydzielony w charakterze oficera informacyjnego do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, poczym został , według zeznań św.Olszówki i Piątkowskiej, komendantem obozu II. w Brzezince , a w każdym razie był za takiego przez więźniów tego obozu uważany .

Oskarżony zaprzeczył , by brał kiedykolwiek udział w zabójstwach więźniów , lub znęcał się nad nimi , atoli na podstawie przewodu sądowego N.T.N. ustalił , co następuje : Oskarżony uczestniczył w końcu 1944 r. w segregacji więźniów z transportów , polegającej na przeznaczaniu części przybyszów do pracy , a drugiej większej do komór gazowych , co stwierdzili świadkowie Targosz i Wiatr . Jak zeznał św.Porębski oskarżony

w grudniu 1944 r. przy pewnej likwidacji więźniów w komorach gazowych schwytał dwóch ukrywających się więźniów i posłał ich na śmierć do krematorium . Przy ewakuacji obozu dnia 18.stycznia 1945 r. oskarżony zastrzelił więźnia , który się uchylał od wymarszu , co słyszał św.Wiatr od pewnego więźnia Volksdeutscha . Przy tej sposobności zostali też z tej samej przyczyny zabici przez SS-wców dwaj inni więźniowie, ponieważ oskarżony dał rozkaz strzelania do więźniów , wzbraniających się opuścić obóz .

Niezależnie od powyższej działalności oskarżonego , powodującej w następstwie śmierć wielu więźniów , zeznania wyżej wymienionych świadków , tudzież świadków Piątkowskiej , Habrajskiego, Olszówki i Zbigniewa Nowaka , ujawniły niezbicie, że oskarżony Kraus dręczył więźniów w sposób brutalny i złośliwy . I tak za znalezienie u więźnia 2 papierosów oskarżony skierował go do kompanii karnej . Obok tego oskarżony kopał i bił więźniów , a także więźniarki , przy każdej okazji , czy to na blokach , czy też przy powrocie z pracy lub też w swym biurze . Dwie młode dziewczyny po straszliwym pobiciu wysłał zaś do obozu w Rawensbrück . Oskarżony urządzał bardzo częste wielogodzinne apele więźniów , przeprowadzał stale u nich rewizje , konfiskując im posiadaną żywność i inne przedmioty , oraz stosował dręczące kary , jak długotrwałe przysiady z wyciągniętymi rękami . Oskarżony dał się w szczególności we znaki więźniom przy wyżej wspomnianej ewakuacji obozu , dając rozkaz strzelania i sam strzelając do opornych , oraz zmuszając z rewolwerem w ręku więźniów i więźniarki do opuszczenia obozu, przyczym jedną więźniarkę pobił kolbą rewolweru do nieprzytomności .

Osk. 7/ Johann Paul K r e m e r z zawodu lekarz , docent anatomii , wstąpił do N.S.D.A.P. w lipcu 1932 r. , a

do SS. w r.1935 i to według jego wyjaśnień do konnicy SS., jedynie z zamiłowania do konnej jazdy , oraz dla zachowania pełnej sprawności fizycznej .

Zdaniem oskarżonego konnica SS. stanowiła jednostkę odrębną i niezależną od Allg. SS. Fakt ten jest jednak obojętny, skoro oskarżony przyznał , że do konnicy SS. mogli należeć tylko członkowie SS. Wstąpienie do partii N.S.D.A.P. oskarżony tłumaczył niesłychanym naciskiem propagandy wyborczej , wyjaśniając zarazem, że w niedługim czasie popadł w konflikt z władzami partii i wystąpił z jej politycznego oddziału .

W SS. uzyskał oskarżony stopień "Untersturmführera" tj. podporucznika , a w czasie wojny awansował na "Obersturmführera" tj. porucznika .

Członkiem załogi obozu oświęcimskiego oskarżony Kremer był przez niecałe 3 miesiące , poczynając od końca sierpnia 1942 r. a - jak wyjaśnił - został do Oświęcimia odkomenderowany w związku z niezadowoleniem , jakie u czynników miarodajnych wywołała jego praca naukowa o dziedziczności cech nabytych , ponieważ wyrażone w niej poglądy były sprzeczne z zasadami hitlerowskiego rasizmu i wyższości rasy niemieckiej , o czym dowiedział się od"Obergruppenführera" Pohla zaraz po przybyciu do Oświęcimia . Oskarżony w obozie nie miał stałego przydziału służbowego, lecz przeznaczono go , ze względów"wychowawczych" okolicznościowo do asystowania w charakterze lekarza tam , gdzie będzie mógł zobaczyć przeraźliwe rzeczy .

Oskarżony Kremer spisywał od dawnych lat pamiętnik /tom 60 akt/, a na podstawie tego pamiętnika , jak i wyjaśnień oskarżonego N.T.N. ustalił , że oskarżony w czasie swego krótkiego pobytu w Oświęcimie brał 14 razy udział w masowym gazowaniu więźniów z transportów osób , zwożonych do komór gazowych wprost z rampy kolejowej , celem ich uśmiercania . I tak według zapisków

pamiętnika , oskarżony w dniach 5 i 23 września 1942 r. asystował po 2 razy przy takiej akcji specjalnej, a w dniu 12 października 1942 r. liczba uśmierconych wynosiła około 1.600 osób.

Oskarżony wyjaśnił, że przy akcjach gazowania jego udział ograniczał się do czuwania nad bezpieczeństwem SS-owców, akcję przeprowadzających i że samochodu Czerwonego Krzyża , którym przyjeżdżał celem asystowania w danej akcji , nie opuszczał ; ostatecznie jednak oskarżony przyznał , że nie zawsze pozostawał przez cały czas gazowania w samochodzie . Jeżeli się zważy , że na podstawie odczytanych zeznań świadków , zbadanych w procesie Hössa , zostało stwierdzonym , że lekarze , przeznaczeni do asystowania przy gazowaniu ofiar , mieli przedewszystkiem obowiązek czuwania nad przebiegiem trucia gazem więźniów i oni decydowali o chwili otwierania komór gazowych /porównaj też opinię biegłych prof.Dawidowskiego i Olbrychta/ , to dla N.T.N. nie ulega wątpliwości , że taką samą rolę odgrywał osk.Kremer w akcjach specjalnych , do których został wyznaczony , tym więcej, że pobierał za każdą taką akcję dodatki żywnościowe , wódkę i papierosy , jak każdy inny członek obozu, który uczestniczył w tej akcji . Zresztą fakt pełnienia przez oskarżonego w czasie gazowania służby w krematorium , został wyraźnie stwierdzony przez św. Nagrabę , oraz świadków Waltera i Fettera w odczytanych na rozprawie za zgodą stron ich zeznaniach .

Ponadto treść pamiętnika oskarżonego , potwierdzona jego przyznaniem , wykazuje udział oskarżonego w charakterze lekarza , stwierdzającego zgon : 1/ w rozstrzelaniu w dniu 9.IX.1942 r. bliżej nieokreślonej liczby osób z broni małokalibrowej , - 2/ w dniu 17.X.1942 r. przy 11 egzekucjach , 3/ w dniu 19.X.1942 r. przy straceniu 7 polskich osób cywilnych,

4/ w dniu 24.X.1942 r. przy straceniu przy pomocy zastrzyków fenolu 6-ciu więźniarek, które uczestniczyły w rewolcie w Budach.

Co się tyczy t.zw. selekcji , to oskarżony do żadnej winy się nie poczuwał i wyjaśnił ,że dokonywał jedynie codziennych przeglądów lekarskich, przy których uznawano, który z więźniów powinien być przyjęty do izby chorych, a który jest zdolny do pracy ; nigdy natomiast nie dokonywał selekcji osób przez wyznaczanie ich na śmierć, jako nie nadających się do pracy . Z uwagi na przyznanie oskarżonego , złożone w śledztwie /tom 59 karta 26/ , oraz zupełnie wiarygodne zeznania świadków Głowy, Stapfa i Nagraby , N.T.N. ustalił jednak, że oskarżony przeprowadził kilka razy selekcje w taki sam sposób jak inni lekarze SS. np. dr Entress . Co więcej ze zeznań świadka Nagraby wynika ponadto udział osk.Kremera w selekcjach nadchodzących transportów . Sw.Stapf stwierdził zaś , że oskarżony przeprowadził selekcję transportu komunistów francuskich , wynoszącego 500-600 osób . Jeżeli zaś oskarżony twierdził , że przeznaczanie więźniów na śmierć należy przypisać podoficerowi sanitarnemu Klehrowi , który oskarżonego przy przeglądzie chorych starał się zasugestionować słownie lub trącając go, to wyjaśnienia te potwierdzają raczej udział oskarżonego w selekcjach , skoro z tych wyjaśnień wynika , że wyznaczanie na śmierć osób , uznanych za materiał do pracy nieużyteczny, należało do czynności lekarskich, które spełniał oskarżony przeglądzie chorych.

Oskarżony Kremer brał także udział w dniach 9.IX. 19.X., i 15.XI.1942 r. jak to wynika z jego pamiętnika i wyjaśnień w wymierzaniu kary chłosty . Zadaniem oskarżonego było badanie więźnia czy stan jego zdrowia zezwala na zastosowanie tej kary . Oskarżony wyjaśnił , że aczkolwiek inni lekarze do tego regulaminowego wymogu się nie stosowali , to on skaza-

nych na karę chłosty zawsze badał, wielokrotnie od tej kary zwolnił z powodu osłabienia , oraz udzielił im pomocy lekarskiej . Niemniej wyjaśnienia te nie mogą obalić faktu , iż w wymierzaniu kary chłosty oskarżony brał udział .

W końcu nie można pominąć przyznanego przez oskarżonego faktu , iż wykorzystał swój pobyt w Oświęcimiu także w ten sposób , że ze zwłok świeżo pomordowanych ofiar pobierał wycinki wątroby i trustki i posyłał je do uniwersytetu w Monastrze dla zbadania zmian , jakie następują w organiźmie ludzkim na skutek głodu . Oskarżony, chcąc uzyskać odpowiedni materiał obserwował więźniów przeznaczonych do zabicia zastrzykiem fenolu i w dniu dokonania zastrzyku , o którym sanitariusz musiał go zawiadomić , wypytywał ofiarę , ułożoną na stole , o potrzebne sobie szczegóły , poczym sanitariusz zadawał więźniowi śmiertelny zastrzyk , a oskarżony uzyskiwał dla swych badań świeży materiał , t.zw. "lebensfriches Material" . Sw.dr Fajkiel stwierdził odnośnie tej działalności oskarżonego, iż przyszedł raz do niego Klehr , by z polecenia oskarżonego wskazał mu dwóch więźniów , jednego zupełnie , a drugiego mniej wygłodzonego , co też świadek uczynił , mając zaufanie, że u oskarżonego, jako docenta medycyny nic złego im się przytrafić nie może ; na drugi dzień atoli ci obaj przez świadka wskazani więźniowie zostali fenolem zaszpilowani , aby dostarczyć materiał doświadczalny dla oskarżonego .

Oskarżony wreszcie przyznał też, iż wysyłał w paczkach swym bliskim i przyjaciołom rzeczy z obfitych zapasów magazynów obozowych , przepełnionych na skutek grabieży przedmiotów odbieranych ofiarom komór gazowych , np. większe ilości mydła , pędzle do golenia i tp.

Osk.8/ Hans Münch wyjaśnił, że do partii N.S.D.A.P. nigdy nie należał , a chcąc w czasie wojny uniknąć zaciągnięcia do broni SS. zgłosił się do służby w armii niemieckiej ,

otrzymał jednak na skutek sprzeciwu SS. zawiadomienie , że winien się na razie wstrzymać ze zgłoszeniem do służby wojskowej . SS. chciała bowiem oskarżonego , który jest lekarzem bakteriologiem użyć dla swoich celów . Dopiero z końcem 1943 r. gdyż już bez względu na obowiązujące przepisy prawne poczęto przymusowo przydzielać mężczyzn do SS., oskarżony został do służby w armii niemieckiej powołany , a krótko potym przydzielony do instytutu higieny broni SS. w Rajsku , w którym naczelnym lekarzem był dr Weber . W instytucie tym wykonywano w zasadzie pracę uczciwą , aczkolwiek zdarzały się wypadki przestępczego stosowania wiedzy lekarskiej , w czym jednakże oskarżony nigdy udziału nie brał . Doświadczeniami , dotyczącymi malarii oskarżony wogóle się nie zajmował . Natomiast produkował w instytucie lekarstwa przeciw reumatyzmowi i dawał z nich zastrzyki zarówno SS-owcom , jak więźniom i to wyłącznie w celach leczniczych , a nie w celach doświadczalnych .

W postępowaniu dowodowym powyższe wyjaśnienie oskarżonego nie zostały niczym odparte , zwłaszcza , że zeznania świadka dra Wolkena , które uznano za odczytane za zgodą stron , stwierdzające , iż dr Weber i oskarżony przeprowadzali doświadczenia dla ustalenia reakcji organizmu ludzkiego na zastrzyki krwi z osób chorych na malarię , są zbyt ogólnikowe , by można było ustalić , czy i jaki udział w eksperymentach dr Webera brał oskarżony i jakiego rodzaju były te doświadczenia . Przeciwnie z zeznań świadków Kiety i dr Reimanna wynika , że oskarżony przeprowadzał doświadczenia tylko na tle leczenia reumatyzmu , a produkowaną przez się surowicę zastrzykiwał więźniom wyłącznie w celach leczniczych , jeżeli zaś u jednego z pacjentów oskarżonego nie nastąpiła poprawa i wrócił po kilku tygodniach z wykrzywionymi palcami , to świadek Kieta nie mógł stwierdzić , czy ten objaw był wynikiem zastrzyków przez oskarżonego dokonywanych .

Z opinii prof. dra Olbrychta wynika zaś, że w instytucie hygieny w Rajsku produkowano surowicę przeciwreumatyczną nie w celach doświadczalnych , lecz w celach leczniczych . Ponadto świadek Pleszowska stwierdziła , że oskarżony dla uspokojenia więźniów , obawiających się ewentualnie zgubnych dla ich zdrowia skutków zastrzyków , zastrzykiwał surowicę najpierw sobie , oraz , że robił to na oczach interesowanych więźniów .

Wymienieni świadkowie , a także świadkowie Głowa , dr Fajkiel , dr Reiman i dr Kowalczykowa , stwierdzili poza tym zgodnie, że oskarżony zachowywał się w stosunku do więźniów jak najpoprawniej i jak najżyczliwiej , chciał się witać z więźniami po swym przybyciu do Rajska , był im pomocny w miarę swych możliwości i z narażeniem własnego bezpieczeństwa , gdyż pomagał np. przy wysyłaniu korespondencji , wydostał 2 więźniarki z kompanii karnej , pośredniczył w widzeniach więźniarek z mężami , postarał się o usunięcie z instytutu hygieny SS-owca , na którego więźniowie się żalili , wystarał się o lekarstwo dla chorego lekarza pochodzenia żydowskiego, a przy ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. , zaopatrzył pokryjomu więźniów w lekarstwa i spirytus na wypadek ich zasłabnięcia w drodze . Oskarżony cieszył się też ogólnym zaufaniem więźniów i z powodu swego życzliwego ustosunkowania się do nich naraził się na upomnienie ze strony władz przełożonych . Całkowitą poprawność i życzliwość oskarżonego dla więźniów, bez względu na ich narodowość potwierdziły też liczne opinie byłych więźniów obozu k oświęcimskiego, należących do różnych narodowości, które odczytano z tomu 59 k.134 i nast. akt sprawy .

Osk.9/ Erich M u h s f e l d t , według dokumentu sporządzonego przez władze amerykańskie na podstawie po-

siadanego przez nie materiału , a znajdującego się w tomie 61 k.170 akt sprawy , należał do N.S.D.A.P. od r.1933 , a do S.A. od r.1933-1937 , zaś do SS. wstąpił dobrowolnie . Dokumentem tym została całkowicie obalona obrona oskarżonego, który wyparł się całkowicie swej winy i twierdził , że ani do N.S.D.A.P. , ani do Allg. SS. nie należał , a do broni SS. został wcielony przymusowo w styczniu 1940 r.

Następnie oskarżony - co już wynika z jego własnych wyjaśnień po przeszkoleniu 12 pułku "SS,Totenkopf-regiment" został w dniu 15 lipca 1940 r. odkomenderowany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie , a w dniu 15.listopada 1941 r. został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Majdanku , skąd powrócił w końcu maja 1944 r. do Oświęcimia, po czym w połowie sierpnia tego roku został przydzielony do oddziałów frontowych . W marcu 1945 r. wycofano oskarżonego z tych oddziałów i przydzielono go do obozu koncentracyjnego Flossenburg , gdzie pełnił służbę przez 4 tygodnie , w związku z którą to służbą został skazany przez amerykański Sąd wojskowy w Dachau na dożywotnie więzienie .

Oskarżony w czasie pierwszego pobytu w Oświęcimie pełnił między innymi funkcje "Blockführera" , zaś w Majdanku był kierownikiem komanda , które miało za zadanie wywożenie z obozu i palenie w dołach zwłok jeńców radzieckich i więźniów obozowych , zmarłych , rozstrzeliwanych , lub w innych sposób uśmiercanych , jak i zwłok osób cywilnych różnych narodowości , szczególnie Polaków i Żydów , zwożonych celem ich likwidacji do Majdanka , W czerwcu 1942 r. uruchomiono w Majdanku pierwsze krematorium , którym zarządzał oskarżony i w którym palono około 5.000 zwłok . W lutym 1943 r. oskarżony wraz z całym swoim "komandem" odkopywał zwłoki pogrzebane poprzednio w dołach obok obozu w liczbie około 9.000 i palił je

w otwartym polu aż do października 1943 r.

Następnie oskarżony był zajęty spalaniem zwłok z masowego rozstrzelania w dniu 3 listopada 1943 r. około 17.000 Żydów , przyczym popiół ze spalonych zwłok , mielono na mączkę kostną i rozrzucano po gruntach pobliskiego folwarku dla użyźnienia ziemi . W styczniu 1944 r. powierzono oskarżonemu obsługę także nowego udoskonalonego krematorium . Po przeniesieniu go z powrotem do Oświęcimia , oskarżony objął kierownictwo pracy w dwóch pierwszych krematoriach w Brzezince.

Oskarżony Muhsfeldt do winy się nie przyznał i oświadczył , że tylko czasem bił więźniów . Jednakże na podstawie zeznań licznych , zupełnie wiarygodnych świadków N.T.N. ustalił , że oskarżony tak w Oświęcimie jak w Majdanku w wyżej podanych okresach czasu nie ograniczał się do kierowania grzebaniem i spalaniem zwłok ofiar , lecz brał nader czynny udział w dokonywaniu zabójstw więźniów oraz radzieckich jeńców wojennych i to przeważnie zabójstw masowych . Z zeznań świadków Prządy , Tomaszewskiego, Langa , Jana Nowaka , Zelenta , Skowronka , Goliana , Mandelbauma , Porębskiego, Nagraby , Jelenia, Panasiewicza i Izbickiego wynika niezbicie , że oskarżony w obu wymienionych obozach brał udział w zagazowywaniu ofiar , a częściowo nawet nimi kierował , przyczym się zdarzało , że oskarżony wyciągał z "Sauny" w Brzezince ludzi zdolnych do pracy i posyłał ich do komór gazowych , dalej, że rozstrzeliwał i wieszał więźniów przy krematorium , odbierał na rampie kolejowej transporty więźniów , kierując je do komór gazowych .

Przy likwidacji w Majdanku Żydów z ghetta warszawskiego , w listopadzie 1943 r., podczas której wymordowano około 17.000 Żydów , a kobiety i dzieci zabijano przez uderzenia drągiem w podstawę czaszki , oskarżony Muhsfeldt kierował tą akcją , wpędzał Żydów do dołów /świadek Zelent i Skowronek/ ,

a małe dzieci brał na rękę i rozstrzeliwał /świadek Lang/ .
W Majdanku oskarżony uczestniczył też w selekcjach , podczas których wyznaczano część więźniów na zagładę , a także brał udział w licznych egzekucjach i rozstrzeliwaniach jeńców radzieckich , oraz w uśmierceniu w lesie 2.000 więźniów chorych na tyfus /świadek Nowak/.

W tym to obozie, strzelano z polecenia oskarżonego prawie codziennie do chorych więźniów , a po likwidacji ghetta warszawskiego, oskarżony posłał do komór gazowych pozostałych przy życiu 20 chłopców narodowości żydowskiej /św. Zelent/ . Oskarżony brał też zawsze czynny udział w egzekucjach między innymi przy likwidacji 83 polskich więźniów w r.1943 /świadek Panasiewicz/ . Niezwykłe okrucieństwo , z jakim oskarżony postępował , zostało też ujawnione w procesie przeciw kilku SS-owcom z byłej załogi obozu koncentracyjnego w Majdanku , który to proces toczył się przed Specjalnym Sądem Karnym w Lublinie pod sygn. Kspec. 17/44 , a które to akta zostały na rozprawie w części odczytane . W owym procesie świadkowie opisali oskarżonego Muhsfeldta , jako jednego z najokrutniejszych oprawców obozu w Majdanku , który między innymi sposobami uśmiercania , topił więźniów w kloakach . Jeden z oskarżonych w owym procesie , Heinz Stalb , opisał nawet znany w całym obozie wypadek spalenia przez Muhsfeldta w krematorium żywej kobiety , oraz stwierdził , że osk.Muhsfeldt wybierał z transportu młode kobiety i gwałcił je , a następnie zabijał przez zastrzelenie lub w inny sposób /tom 61 karta 103-104 akt sprawy/ .

Po powrocie do obozu oświęcimskiego oskarżony wyróżniał się przy likwidacji Żydów węgierskich , podczas t.zw. "Aktion Höss" , kierując transporty z rampy kolejowej do krematoriów , oraz wpędzając ofiary do komór gazowych , przy użyciu rewolwera lub kija /świadkowie Habrajski , Jeleń i

Porębski /.

Niepodobieństwem jest twierdzić i wyszczególnić wszystkie wypadki masowych i indywidualnych zabójstw , w których osk. Muhsfeldt uczestniczył . Przewód sądowy dał jednak N.T.N. pełne podstawy do ustalenia , że liczba ofiar zabitych przy udziale oskarżonego wynosi dziesiątki o ile nie setki tysięcy, chociażby już z uwagi na współpracę oskarżonego przy likwidacji Żydów węgierskich, których ilość według wyjaśnień b.komendanta obozu oświęcimskiego Hössa , złożonych w jego procesie przed N.T.N. , wynosiła conajmniej 400.000.

Również nie sposób wyliczyć tutaj wszystkich innych wypadków działania oskarżonego Muhsfeldta na szkodę więźniów obozów w Majdanku i Oświęcimia , oraz radzieckich jeńców wojennych , które nie spowodowały śmierci jego ofiar .

Na podstawie zeznań wyżej wymienionych świadków N.T.N. ustalił , że przypadków tych było bardzo dużo . Oskarżony Muhsfeldt bił i kopał więźniów , a szczególnie znęcał się nad Żydami , tuż przed ich śmiercią w krematorium . Jako narzędziem bicia posługiwał się często rydlem , bijąc nim po głowie i był postrachem całego obozu , zwłaszcza , gdy znajdował się w stanie nietrzeźwym , ponieważ wtedy wprost szalał . Niezależnie od osobistego znęcania się , oskarżony robił liczne meldunki karne na więźniów , powodując wymierzanie im nieludzkich kar, jak karę chłosty , karę słupka lub osadzenie w bunkrze . Okrucieństwo oskarżonego charakteryzuje fakt , stwierdzony przez świadka Goliana , a mianowicie , że oskarżony przez uderzenie rydlem przewrócił więźnia na ziemię , poczym wetknął mu stylisko rydla do gardła i ~~go~~ zadusił go.

Osk. 10/ Herman K i r s c h n e r według jego własnych wyjaśnień wstąpił do N.S.D.A.P. w r.1931 , a do Allg. SS. w r.1932 . W czasie ostatniej wojny oskarżony pełnił służbę

w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu , a od 16.maja 1940 r. do 26.września 1944 r.,początkowo w charakterze "Blockführera" , a później w administracji obozowej.

Dalej wyjaśnił oskarżony , że może czasami spoliczkował któregoś z więźniów podczas ćwiczeń gimnastycznych , że jednak na ogół traktował więźniow poprawnie i po ludzku i w żadnym zabójstwie więźniów udziału nie brał , w szczególności nie wsypywał cyklonu "B" do komór gazowych .

Na podstawie wiarygodnych zeznań świadków Targosza , Liszki i Nagraby , N.T.N. ustalił jednak , że oskarżony po wybudowaniu krematoriów w Brzezince , był zatrudniony przy masowym zabijaniu więźniów , a mianowicie wraz z innymi SS-owcami , przywoził w puszkach gaz - cyklon "B" , a następnie osobiście wsypywał zawartość puszek przez otwór w suficie do komór gazowych . Dwaj pierwsi świadkowie stwierdzili ponadto, że oskarżony uczestniczył w egzekucjach , przeprowadzanych w drodze rozstrzelania na bloku 11-tym i to tak w r.1941 jak i w czerwcu 1942 r., kiedy to więźniów przywiezionych z Zamojszczyzny stracono zapomocą bolca , jakiego się używa do bicia bydła . Swiadek Liszka potwierdził też obecność oskarżonego przy pierwszej próbie uśmiercania zapomocą gazu , dokonanej na około 600 radzieckich jeńcach wojennych i przeszło 100 chorych więźniach .

Pozatym przewód sądowy wykazał niezbicie , że oskarżony Kirschner znęcał się w sposób nieludzki nad więźniami , bijąc , kopiąc i wymyślając im przy każdej nadarzającej się okazji , co stwierdzili świadkowie Pozimski, Pałasiński , Liszka , Korecki, Staszkiewicz , Zbigniew Nowak, Chlebowski , Paudyn i Andrzej Rablin . Specjalnością oskarżonego było bicie więźniów w ucho . Przy biciu oskarżony przeciął nos świadkowi Koreckiemu , poczym przewrócił go i tratował po nim nogami .

O najdrobniejszym uchybieniu surowemu regulaminowi obozowemu oskarżony donosił przełożonym , powodując najsurowsze ukaranie więźniów . Zastępując oskarżonego Plagge'go przy t.zw. "sporcie" , odbywanym z nowo-przybyłymi więźniami na kwarantannie , oskarżony dręczył zaś więźniów , kazał im skakać w pozycji przykucniętej , oraz przewracał ich przytym i kopał .

Osk. 11/ Hans K o c h wstąpił - jak wyjaśnił - do N.S.D.A.P. w r.1937 , a do Allg.SS. już w r.1934 , w którym dosłużył się stopnia "Unterscharführera" . W październiku 1940 r. został wcielony do broni SS , i skierowany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie , gdzie przebywał do dnia 4. stycznia 1945 r. z dwumiesięczną przerwą z początku 1943 r. i dowodził drużyną, zajmującą się dezynfekcją koszar SS-owców i innych budynków .

Oskarżony zaprzeczył , by brał udział w dokonywaniu zabójstw więźniów przez wsypywanie cyklonu "B" do komór gazowych . Atoli na podstawie zeznań świadków Basa, Nagraby , Habrajskiego i Pysia , N.T.N. ustalił , że udział oskarżonego w gazowaniu więźniów w sposób wyżej opisany należał do jednej z głównych czynności komanda "dezynfektor" , którym oskarżony dowodził i , że oskarżony wielokrotnie z rozkazu swoich władz przełożonych wsypywał przez otwór w suficie gaz do komory gazowej i nieraz żalił się nad ranem , że jest przemęczony , gdyż musiał przez całą noc gazować więźniów. Nawiasem tylko N.T.N. zauważa , że także oskarżony Muhsfeldt w toku dochodzeń powiedział oskarżonemu do oczu , iż go pamięta , jak dostarczał puszki z cyklonem "B" do komór gazowych i jak się zajmował akcją gazowania , które to wyjaśnienie oskarżony Muhsfeldt starał się nadaremnie osłabić w czasie rozprawy twierdzeniem, że mógł oskarżonego Kocha pomylić z niejakim Turnerem.

Osk.12/ Karl S e u f e r t - według jego własnych wyjaśnień - wstąpił do Allg. SS. w maju 1933 r. , a do N.S. D.A.P. w maju 1934 r. W służbie SS. dosłużył się oskarżony stopnia "Hauptscharführera" . W początkowej fazie ostatniej wojny oskarżony był przydzielony do t.zw. "Divisionsnachschublager" , mającego za zadanie zaopatrywanie w broń formacji SS., znajdujących się na froncie , poczym w listopadzie 1940 r. został ze swoją jednostką wojskową przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie , a w dniu 15.listopada 1941 r. do takiegoż obozu w Majdanku , zaś z końcem sierpnia 1944r. został przydzielony do filii obozu oświęcimskiego w Monowicach , gdzie był "Kommandoführerem" jednej z drużyn roboczych aż do chwili ewakuacji tego obozu w styczniu 1941 r.

Oskarżony nie przyznał się do zarzuconego mu udziału w zabójstwie radzieckich jeńców wojennych i chorych więźniów, dokonanym jesienią r.1941 w bloku 11-tym , a także zaprzeczył, by znęcał się nad więźniami .

O ile chodzi o zarzut udziału oskarżonego w zabójstwie, to N.T.N. oceniając wyniki postępowania dowodowego , nie doszedł do pełnego przekonania o słuszności tego zarzutu . Swiadek Pilecki , który w dochodzeniach oskarżonego w tym kierunku obciążył , zeznał bowiem , że udział oskarżonego w próbnym zagazowaniu 600 radzieckich jeńców wojennych i chorych więźniów wydaje mu się być niewątpliwym z tego powodu , że oskarżony był w tym obozie "Kommandoführerem" na bloku 11-tym, więc musiał z tego tytułu uczestniczyć w tej zbrodniczej akcji . Swiadek Olszówka zeznał zaś , że wiadomości o udziale osk.Seuferta w opisanym zabójstwie ma stąd , że opowiadał mu o tym kalifaktor - Niemiec , który był na bloku 11-tym. Natomiast świadek dr Fajkiel stwierdził, że mimo swej obec-

ności przy owej próbie gazowania na bloku 11-tym oskarżonego Seuferta nie widział . Chwiejne zaś wyjaśnienia współoskarżonego Muhsfeldta , który raz twierdził , że osk.Seufert jemu o swym udziale w tym zabójstwie opowiadał , a drugi raz tego twierdzenia nie podtrzymał , nie mogą stworzyć pewnej podstawy do poczynienia przez N.T.N. odpowiednich ustaleń, tym bardziej , iż osk. Muhsfeldt jest człowiekiem, któremu najelementarniejsze pojęcia etyki są zupełnie obce . W tym stanie rzeczy N.T.N. nie znalazł wystarczających podstaw do ustalenia winy oskarżonego w tym kierunku .

Natomiast przewód sądowy potwierdził dalszy zarzut oskarżenia , a mianowicie , że osk.Seufert znęcał się nad więźniami , szczególnie , gdy był "Kommandoführerem" na bloku 11-tym,w którym to czasie często bił i kopał więźniów , a nawet stosował do nich karę słupka . Okoliczność tę stwierdził przekonywująco świadek Pilecki , a częściowo także Chlebowski , który zeznał , że oskarżony w swym postępowaniu z więźniami nie różnił się niczym od innych SS-owców.

Osk.13/ Heinrich J o s t e n według jego własnych wyjaśnień wstąpił w dniu 1.kwietnia 1933 r. do N.S.D. A.P. i w tym samym dniu do Allg. SS., w której w styczniu 1944 r., dosłużył się stopnia "Obersturmführera" tj. porucznika . Pełniąc od chwili wybuchu wojny służbę w broni SS. z przydziałem do załogi obozu koncentracyjnego Flossenburg , oskarżony został w dniu 25. czerwca 1940 r. przeniesiony do Oświęcimia , gdzie pozostawał aż do ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. W obozie tym był początkowo dowódcą kompanii wartowniczej , a następnie został przydzielony do komendantury , tak że do niego należała kontrola posterunków wartowniczych , komenda obozowej straży pożarnej , oraz kierownictwo obrony przeciwlotniczej .

Oskarżony wyjaśnił , że nie brał udziału w żadnych zabójstwach więźniów i że nigdy nie znęcał się nad więźniami , a jedynie przyznał , że z rozkazu komendanta obozu dowodził w r.1941 czterokrotnie oddziałem egzekucyjnym , który w żwirowni zwanej "Kiessgrube" , znajdującej się tuż przy obozie , rozstrzelał ogółem 33-35 ludzi,skazanych na śmierć przez niemieckie sądy .

Na podstawie zeznań świadków , z których kilku potwierdziło udział oskarżonego w rozstrzeliwaniu ludzi w drodze egzekucji /świadkowie Pałasiński , Targosz , Paczyński , Niedojadło i Kotlarski / , N.T.N. ustalił , że oskarżony asystował ponadto przy publicznej egzekucji więźniów przez powieszenie /św. Zbigniew Nowak/ w r.1944 , oraz , że przy likwidacji Żydów węgierskich uczestniczył na rampie kolejowej w przeznaczaniu przeważnej części przywożonych ofiar do komór gazowych , tudzież , że udawał się z nimi do krematorium i kazał im się tam rozbierać /świadkowie Targosz , Mysiński, Mikołajski, Fliegel i Włodarski/ . Swiadek Kula stwierdził zaś, że oskarżony przy kontroli drużyny kosiarzy był obecny przy zabijaniu więźniów pod pozorem ucieczki .

Niezależnie od wyżej ustalonego udziału oskarżonego Jostena w zabójstwach, przewód sądowy wykazał niezbicie, że oskarżony ten różnymi sposobami znęcał się nad więźniami obozu, bijąc ich i kopiąc /zeznania św.Ludwiga, Zbigniewa Nowaka, Cichockiego i Włodarskiego/, oraz że wymyślał więźniów od polskich świn /św.Zb.Nowak/, tudzież, że oskarżony, o ile sam nie bił, a zauważył jakieś choćby najbłahsze uchybienie, dawał polecenie dozprującemu SS-owcowi lub "Blockfuhrerowi", by odprowadził więźnia na stronę i odpowiednio go skatował /św.Kula, Sowa i Czardybon/ .

Swiadek Sowa stwierdził też obecność oskarżonego przy wymierzaniu kary chłosty . Wreszcie oskarżony , jak to wynika

z zeznań świadków Ludwiga i Nowaka , jako dowódzca obrony przeciwlotniczej , nie zezwalał więźniom na to , by w czasie nalotu chronili się w schronach , oraz , że strzelił do świadka Nowaka , gdy ten chował się do schronu , lecz go nie trafił .

Osk.14/ Wilhelm Gerhard G e h r i n g wyjaśnił , że wstąpił do N.S.D.A.P. w styczniu 1933 r., a do broni SS. w październiku 1934 r., dosługując się w niej w maju 1944 r. stopnia "Hauptscharführera" . Służbę w obozach koncentracyjnych rozpoczął w r.1936 r. w Oranienburgu , pełnił ją następnie od sierpnia 1941 r. w Wawelsberg w Westfalii , a w końcu stycznia 1942 r. przybył do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie . W obozie tym otrzymał początkowo stanowisko "Komandoführera" w garbarni, od mniej więcej połowy marca 1942 r. do końca 1943 r. był dozorcą aresztu i jednym z "Blockführerów na bloku 11-tym . Następnie pełnił funkcje "Kommandoführera i "Blockführera" obozu w Monowicach , a 18.lipca 1944 r. został przeniesiony na takie same stanowisko do podobozu w Swiętochłowicach , pozostając tam aż do ewakuacji obozu w styczniu 1945 r.

Oskarżony nie przyznał się do tego, by brał udział w zabójstwach , dokonywanych na więźniach oświęcimskich , oraz , by się nad nimi znęcał , i twierdził , że przeciwnie, był dla nich życzliwie usposobiony . Atoli na podstawie zeznań przesłuchanych na rozprawie świadków Pileckiego, Glińskiego, Mikołajskiego, Niedojadły , Kotlarskiego , Olszówki , Misztala , Banacha i Tydora, tudzież odczytanych za zgodą stron zeznań świadków Piątkowskiego i Eschmanna , N.T.N. ustalił , że oskarżony Gehring dokonywał na bloku 11-tym licznych , tak pojedynczych jak i zbiorowych egzekucji na więźniach , strzelając do nich lub ich wieszając . Także w Monowicach , oskarżony brał udział w publicznych egzekucjach

więźniów przez powieszenie . I tak świadek Mikołajski obserwował powieszenie przez oskarżonego dwóch kobiet , a świadek Banach widział , jak przy publicznej egzekucji w Monowicach , dokonanych z udziałem oskarżonego , rozstrzelano 12 mężczyzn , oraz powieszono 6 mężczyzn i 6 kobiet . Według zeznań tego świadka , oskarżony powiesił także obywatelkę amerykańską , zasądzoną za szpiegostwo , a z zeznań świadka Sidora wynika , że oskarżony powiesił raz 15-letniego chłopca z Białegostoku , innym zaś razem , schwytawszy 3-ch więźniów , którzy chcieli zbiec z obozu , zmaltretował ich , umieścił w bunkrze , a po 3-ch dniach publicznie powiesił , przyczym uwiesił się u nóg jednego ze straconych , jak to zresztą oskarżony uczynił także w innym wypadku wieszania , obserwowanym przez tego świadka .

Swiadek Eschman był zaś obecny przy powieszeniu przez oskarżonego Gehringa 8 więźniów - Żydów .

Sam oskarżony przyznał się pośrednio do innego sposobu zabicia więźniów , mianowicie badacza pisma Swiętego , który nie chciał zdjąć czapki i którego oskarżony tak strasznliwie zbił i skopał , iż zmarł następnego dnia ; oskarżony tłumaczył się tym , że obecny był przytym "Obersturmführer" Schwarz , którego oskarżony przywołał w związku z opisanym zachowanie się więźnia .

Według zeznań świadka Piątkowskiego , oskarżony wybierał i posyłał słabszych i wycieńczonych więźniów do komór gazowych , między innymi adwokata Baslera , wobec próśb którego o pozostawienie go przy życiu oskarżony pozostał nieubłagany .

Przewodem sądowym zostało też w całej pełni obalone twierdzenie oskarżonego, iż był dla więźniów życzliwie usposobiony . Na podstawie zeznań świadków , Pałasińskiego, ~~Ni~~-

Pileckiego, Glińskiego, Sosnowskiego i Olszówki , N.T.N. ustalić , że oskarżony bił , kopał i katował więźniów w nieludzki sposób za najdrobniejsze, rzekome przewinienia, jak zbyt powolne poruszanie się itp.

Oskarżony znęcał się specjalnie nad więźniami osadzonymi za karę w "bunkrze" , pozostawiając ich nieraz przez kilka dni bez pożywienia , a na bloku 11-tym urządzał z więźniami tego bloku specjalnie męczącą gimnastykę , w toku której zrzucił raz starego księdza ze schodów , ponieważ dość szybko nie schodził /świadek Tydor/.

Innym razem , oskarżony postawił dwóch więźniów między dwoma rzędami naładowanych elektrycznością drutów , bez jedzenia przez dwie doby /świadek Szczęsnowicz/ . Często też oskarżony katował więźniów do tego stopnia , że musiano jego ofiary zabierać do szpitala , a czasami nawet wprost odnosić do kostnicy /św.Piątkowski/ .

Osk.15/ Kurt Hugo M ü l l e r - wyjaśnił , że do N.S.D.A.P. wstąpił w dniu 1 maja 1933 r. i aczkolwiek nigdy nie należał do Allg. SS. , został w dniu 15. października 1940 r. łącznie z powołaniem go do służby wojskowej , wcielony do broni SS, otrzymując od razu przydział do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie .

Tutaj był najpierw strażnikiem , oraz konwojentem drużyn roboczych , a od października 1941 r. pełnił funkcje "Blockführera" w obozie macierzystym , między innymi przez 4 miesiące , od stycznia 1943 r. także na bloku 11-tym , wreszcie od października 1943 r. aż do ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. był przydzielony do kancelarii załatwiającej sprawy pracy więźniów , t.zw. "Arbeitseinsatz" .

W toku swej służby w S.S. oskarżony doszłużył się w grudniu 1943 r. stopnia "Unterscharführera" .

Oskarżony , nie poczuwając się do winy , przyznał się jedynie do drobnych wypadków bicia więźniów i twierdził , że starał się nawet uprzyjemnić pobyt więźniarkom zatrudnionym w "Arbeitseinsatz" , nadając muzykę przez radio . Jednakże wyniki postępowania dowodowego nie pozostawiły żadnej wątpliwości co do udziału oskarżonego Müllera w licznych zabójstwach więźniów . Szereg świadków , mianowicie świadkowie Targosz , Pilecki, Gliński, Liszka , Taul , Mikołajski , Kotlarski, Misztal, Banach, Zbigniew Nowak , Kocięcki, Styś i Kluska , stwierdzili , że oskarżony nie tylko brał nieraz udział w przeprowadzanych wewnątrz obozu lub na rampie kolejowej,selekcjach , lecz, że przedewszystkim dokonywał licznych rozstrzeliwań , szczególnie na bloku 11-tym i przytym niejednokrotnie dobijał z pistoletu więźniów , którzy padali na ziemię po pierwszym strzale . W szczególności świadek Misztal , należący do drużyny nosicieli zwłok, t.zw. "Leichenträger" , stwierdził , że oskarżony w obecności świadka rozstrzelał więcej , niż 200 osób , w tym kobiety i dzieci . Oskarżony brał też udział w pierwszej próbie gazowania , przeprowadzonej jesienią 1941 r. na bloku 11-tym , której ofiarą padło około 600 jeńców radzieckich i przeszło 120 chorych więźniów /świadek Gliński/ , a także uczestniczył na początku 1943 r. w uśmierceniu większej ilości radzieckich jeńców wojennych , których na śniegu i mrozie polano zimną wodą , tak, iż nad ranem tworzyli jedną bryłę lodu . Potwierdził to też świadek Liszka, który także ujawnił uczestnictwo oskarżonego w rozstrzelaniu latem 1942r. więźniów , nadesłanych z Zamojszczyzny , przyczym posługiwano się bolcami, używanymi do bicia bydła . Nie zabrakło też oskarżonego Müllera przy egzekucjach , dokonywanych w drodze gazowania lub rozstrzeliwania w krematoriach lub przy

wieszaniach na bloku 11-tym /świadek Mikołajski/.

Gdy w pierwszych miesiącach 1942 r. oskarżony w kilku wypadkach zauważył więźniów radzieckich , jak wracając z pracy , rzucili się na wóz z ziemniakami , aby głód zaspokoić , oskarżony zastrzelił za pierwszym razem 7-miu , za drugim razem 4-ch , a za trzecim razem nieustaloną ilość jeńców /świadek Kiczmanowski/.

Swiadek Styś widział zaś innym razem , jak oskarżony, wspólnie z innymi"Blockführerami" , zabił kopaniem i biciem węgierskiego Żyda za to, że spóźnił się do apelu , Gorliwości, z jaką oskarżony oddawał się uśmiercaniu więźniów , dowodzi też stwierdzony przez świadka Siwka fakt, że oskarżony , gdy pewnego razu przy wieszaniu więźnia urwał się sznur , z własnej inicjatywy pobiegł po nowy sznur , aby usunąć przeszkodę w wykonaniu egzekucji.

Uwzględniając tak częsty i różnorodny udział oskarżonego Müllera w zabójstwach , N.T.N. doszedł do przekonania , że odpowiada też rzeczywistości zdarzenie , o którym słyszał świadek Kluska od nieżyjącego już trzech więźniów z Oświęcimia , mianowicie , że przy współudziale oskarżonego powieszono 37 Polek i Żydówek , z tego powodu, że w zimie celem uzyskania opału spaliły połamany stół.

Poza wyżej ustalonym udziałem oskarżonego Müllera w zabójstwach N.T.N. przyjął ponadto , jako w całej pełni udowodnione , że oskarżony tak przy dozorowaniu drużyn roboczych jak i w charakterze "Blockführera" znęcał się w niezliczonych wypadkach w sposób okrutny nad więźniami i jeńcami sowieckimi, bijąc i kopiąc ich, oraz szczując ich psami, zwłaszcza, gdy był "Blockführerem" bloku 11-tego, w którym mieściła się kompania karna .

Wynika to z zeznań świadków Kiety , Kuli, Pałasińskiego, Taula, Ludwiga , Liszki, Przędy , Sosnowskiego, Olszówki ,

Koreckiego, Staszkiewicza , Zbigniewa Nowaka, Kociemskiego, Włodarczyka , Stysia, Kluski, Wolnego, Gołębiowskiego, Szelesta, Chlebowskiego, Cichockiego, i Siwka .

Nieraz oskarżony pobił swą ofiarę do nieprzytomności, raz złamał więźniowi rękę , innym razem spowodował otępienie słuchu, a niezadawając się tym osadzał więźnia w "bunkrze".

Oskarżony robił też często meldunki karne na więźniów , mające w następstwie karę"bunkra" , chłosty , lub przekazania do kompanii karnej .

Według zeznań świadków Sowy i Plaskury oskarżony dręczył więźniów przy t.zw. "sporcie" , nie wiele mniej , jak oskarżony Plagge , o którym będzie niżej mowa .

Przy tym wszystkim , oskarżony potrafił dbać o siebie , wyłudzając od więźniów papierosy i środki żywnościowe , jak kiełbasę itp. /św. Pozimski i Liszka/ , a świadkowi Klusce nie wydał zawartości paczki , nadesłanej dla niego pod tym pretekstem , że świadek w tym czasie przebywał w ciemnicy karnej.

Osk. 16/ Ludwig P l a g g e - według jego własnych wyjaśnień wstąpił do N.S.D.A.P. w r.1931 , a do Allg. SS. w r.1934 i po odbyciu ogólnego przeszkolenia dla podoficerów SS. w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu , przydzielony został w r.1940 do nowozałożonego obozu koncentracyjnego w Oświęcimie , gdzie pełnił służbę do października 1943 r. , dosługując się stopnia "Oberscharführera" . W Oświęcimie oskarżony pełnił funkcje "Blockführera" na różnych blokach , między innymi i na bloku 11-tym , był dowódzcą drużyny /"Kommandoführer"/ w obozie macierzystym i w Brzezince , a wkkońcu "Rapportführerem" obozu cygańskiego w Brzezince .

Oskarżony na rozprawie oświadczył , że poczuwa się do winy tylko o tyle, iż karał więźniów biciem za uchybienia

ragulaminowi obozowemu , przeprowadzał u więźniów rewizję , oraz na kwarantannie więźniów , przybywających transportów , przeprowadzał z więźniami ćwiczenia gimnastyczne , t.zw. "sport" , stosując przytym wojskowy regulamin dla piechoty, a że było w tym czasie gorąco , to zdarzało się, że ten , lub ów więzień podczas ćwiczeń omdlał. Polecił też blokowym, by w ten sposób odbywali ćwiczenia z więźniami , znajdującymi się pod ich dozorem , w jaki zaś sposób blokowi to zlecenie wykonywali , na to oskarżony nie miał już poglądu . Młodocianych , a później także starszych więźniów , zwalniał od tak zwanego "sportu" . Jeżeli się czasem zdarzyło , że blokowi wlewali wodę do nosa więźniowi, omdlałemu przy sporcie , powodując jego śmierć , to na to oskarżony nie miał żadnego wpływu.

Przewód sądowy dał jednak Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu pełną podstawę do ustalenia , że osk. Plagge był jednym z najbrutalniejszych i najokrutniejszych SS-owców , który spowodował śmierć mnóstwa więźniów , albo też znęcał się nad nimi w sposób nieludzki . Mianowicie świadkowie Pałasiński , Stapf , Porębski, Gliński, Liszka , Taul, Mikołajski, Paczyński, Szewczyk Piątkowska, Banach , Staszkiewicz , Kiczmanowski , Izbicki , Chlebowski, Łachecki, Andrzej Rablin , Furmański, Rossin i dr Fajkiel , zeznali zgodnie, że oskarżony dopuszczał się różnymi sposobami , zabójstwa niezliczonych ofiar obozu . Brał bowiem udział w licznych egzekucjach na bloku 11-tym , przeprowadzanych w drodze rozstrzeliwania lub wieszania , np. w rozstrzeliwaniu 130 Polaków z grupy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie . Oskarżony należał też do grupy SS-owców , która zamordowała przy pierwszej próbie gazowania około 600 radzieckich jeńców wojennych i przeszło 120 chorych więźniów , a również uczestniczył

w egzekucjach , jakich dokonywano w krematorium przez roz-
strzelanie lub zagazowanie . Jako "Blockführer" , oskarżony przeprowadzał w r.1940 selekcje więźniów , przeznaczając ich część na śmierć w komorach gazowych , szczególnie w okresach , w których podległy mu blok był przepełniony więźniami , wyrzucał ludzi z bloków na samochody i kierował ich wprost do krematorium /świadek Szewczyk/ . Nie zabrakło też oskarżonego przy selekcjach na rampie kolejowej , ani też przy likwidacji obozu cygańskiego w Brzezince , przy której prawie wszystkich cyganów uśmiercono gazem . Moc więźniów przepłaciło też życiem tak zwany "sport" kierowany przez oskarżonego , o czym niżej będzie mowa i do dzego oskarżony się częściowo przyznał .

Niezależnie od uczestnictwa w masowych , powtarzających się zabójstwach , oskarżony dokonał wiele zabójstw indywidualnych . W obecności świadka Szewczyka oskarżony kazał raz zapędzić 8 więźniów pochodzenia żydowskiego do kostnicy i tam ich zastrzelił . Według zeznań świadka Piątkowskiej, oskarżony na Boże Narodzenie w r.1942 urządził przy choince polowanie na Żydów, przy której to okazji zginęło około 200 więźniów .

Swiadek Chlebowski stwierdził , że w listopadzie 1941 r. w podziemiach bloku 11-go , przy udziale osk.Plagge'go zlewano więźniów zimną wodą tak, że zamarli na śmierć . Dr Fajkiel był świadkiem skopania przez oskarżonego na śmierć dwóch więźniów . Jak zeznał świadek Stapf , oskarżony rozkazał pewnemu więźniowi , gdy się dowiedział , że jest nauczycielem, aby się powiesił , co tenże bity i skopany uczynił , a taki sam rozkaz oskarżony dał świadkowi, który jednak wmieszawszy się między innych więźniów uniknął śmierci .

W karnej kompanii , na bloku 11-tym , oskarżony przyprawił o śmierć starego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, któremu kazał się położyć w kałuży na podłodze i nie pozwolił się

z niej podnieść , aż do zgonu ofiary /świadek Taul/.

Przy wyładowaniu jednego transportu więźniów , oskarżony wraz z innymi SS-owcami pobili księdza kolbami karabinu do tego stopnia, iż tenże zmarł , możliwe , że na udar serca /świadek Kiczmanowski/ . Przy egzekucji radzieckich jeńców wojennych , oskarżony jeńcowi , który wniósł okrzyk na cześć Stalina , wyrwał język , poczym go zastrzelił /świadek Izbicki/. Swiadek Łachecki widział zaś, jak oskarżony , przy t.zw. sporcie wykończył 80-letniego więźnia, podobnie , jak przy takiej samej okazji zostali przez oskarżonego zamęczeni na śmierć więźniowie Fischhab , Mróz, Lindenbaum i inni /świadkowie Andrzej Rablin, Staszkiewicz i Bas/ . W obecności świadka Włodarskiego oskarżony omdlałego przy sporcie więźnia rzucił zaś na taczki i następnie zrzucił go z wysokości 4 m. do dołu napełnionego wodą . Swiadek Kiczmanowski stwierdził znów , że podczas ostrej zimy 1941/42 oskarżony doprowadziwszy do biura dwóch więźniów kazał im stać albo klęczeć przy rozpalonym do czerwoności piecu , a gdy już z żaru nie mogli wytrzymać , wyprowadził ich przy wielkim mrozie na pole , oblał zimną wodą i polecił im , by się położyli na śniegu , tego samego dnia więźniowie ci zmarli.

Nie sposób stwierdzić i wyliczyć wszystkich wypadków i sposobów znęcania się nad więźniami przez Plagge'go . Bił on stale ręką , kijem , czy drągiem , kopał i szczuł więźniów psami , przeprowadzał rewizje u więźniów , zabierając im lub wyrzucając posiadane przez nich przedmioty , a szczególną sposobność ku temu dawał t.zwany "sport" , który musieli więźniowie uprawiać na kwarantannie , natychmiast po przybyciu do obozu . Przez cały dzień , z krótką przerwą obiadową , nieraz przez 11 albo 12 godzin , oskarżony dręczył więźniów przy tym sporcie nieustannymi przysiadami , kulaniem się ,

wyczerpującymi biegami bosymi stopami po żwirze i ostrych kamieniach , wdrapywaniem się na drzewa lub słupek itp. wśród ciągłego bicia i kopania , gdy któryś z więźniów opadał z sił . Omdlałych bito kijem lub drągiem , albo też oblewano zimną wodą , zwłaszcza zimą , podczas , gdy latem uprawiano sport bez czapek , na skwarze słonecznym . Mniej lub więcej liczne wypadki śmierci podczas sportu , należały do zjawisk codziennych , nadto wiele ofiar odnoszono do szpitala . Gdy to się osk. Plagge'mu podobało , urządzał podobne ćwiczenia nocą na blokach . Powyższe ustalenia opierają się na zeznaniach świadków Plaskury , Niedojadły , Wiatra , Olszówki , Korećkiego, Banacha , Chlebowskiego, Basa, Łacheckiego, Rablina , Włodarskiego, Pozimskiego, Pałasińskiego, Glińskiego, Liszki, Taula i Paczyńskiego. Jak zeznał świadek Łachecki oskarżony wykonywał osobiście karę słupka lub chłosty , używając do tego moczonego bykowca, a więźniom przybywającym do obozu dawał często na przywitanie po 25 batów, oraz bił ich w czoło rękojeścią rewolweru łub kułakiem. Zdarzało się też, że oskarżony strzelał do więźniów, jeżeli na jego zawołanie nie zatrzymali się natychmiast /św.Smoleń/. Oskarżony wybił zęby kilku z/wymienionych świadków. Sw.Wiatrowi oskarżony kazał siedzieć w kuczki z 3-ma cegłami w rękach i to w słońcu przez dwie i pół godzin. Specjalnie znęcał się oskarżony nad księżami /św.Liszka, Taul i Kiczmanowski/ i często przydzielał ich do t.zw. walca "Krankemanna", który musieli ciągnąć godzinami wspólnie z więźniami żydowskiego pochodzenia . Pewnego razu oskarżony zarządził zaś kilkugodzinną stójkę, podczas której więźniowie musieli cały czas stać w pozycji na baczność, z rękami założonymi na karku, wskutek czego wielu z nich omdlało ze zmęczenia /św.Taul i Łachecki/.

32/J

Osk.17/ Edwarda L o r e n z, który był obywatelem czechosłowackim , zgłosił się według jego własnych wyjaśnień, po zajęciu Czecho-Słowacji przez wojska niemieckie, odrazu ochotniczo do broni SS., a po odniesieniu ran w czasie wojny na froncie i uznaniu go za niezdolnego do służby frontowej, został w końcu stycznia 1942 r. przydzielony do załogi SS. obozu oświęcimskiego. W obozie tym przebywał do stycznia 1945 r. i pełnił w nim do sierpnia 1942 służbę wartowniczą, później zaś był zatrudniony jako szofer w pogotowiu samochodowym SS. rozwożąc żywność. W styczniu 1944 r. oskarżony awansował na "Unterscharführera" SS.

Oskarżony nie poczuwając się do winy twierdził, że osobiście traktował więźniów przychylnie, nikogo nie pobił, ani też nie przyczynił się do śmierci któregoś z więźniów.

O ile chodzi o zarzut udziału w zabójstwach, zarzuconych oskarżonemu w akcie oskarżenia, to przewód sądowy nie dał N.T.N. dostatecznych podstaw do nabrania pełnego przekonania o winie oskarżonego w tym kierunku. Przedewszystkiem świadek Izbicki, który w dochodzeniach stwierdził udział oskarżonego w wieszaniu więźniów oświadczył na rozprawie, że oskarżony nie jest identyczny z tym Lorenzem, którego w swym poprzednim zeznaniu obciążył. Zarzut uczestniczenia oskarżonego w zwożeniu więźniów do komór gazowych św.Wolny podtrzymał zaś tylko w sposób ogólnikowy tak, że zachodzi możliwość, iż również ten świadek mógł się co do osoby oskarżonego pomylić, zwłaszcza, że świadek Moskowicz, który był czynny w "Sonderkommando" w krematorium nie widział oskarżonego przy likwidacji więźniów w krematorium, zaś św.Taul zeznał, że oskarżony zwoził z rampy kolejowej rzeczy, odebrane więźniom, do magazynu. Wskazywałoby to raczej na to, że oskarżony był przy likwidacji nadchodzących transportów tylko do tej czynności używany.

Postępowanie dowodowe ujawniło natomiast, że oskarżony

wobec niektórych więźniów zachowywał się poprawnie , a nawet dostarczał im wiadomości z frontu wschodniego, przestrzegał ich przed egzekucjami i opiekował się grupą więźniów podczas ewakuacji obozu /świadek Liszka / , jednakże w stosunku do innych , zwłaszcza Żydów, nie wiele różnił się od innych SS-owców . Na podstawie zeznań świadków Kleina , Mostowicza, i Wolnego , N.T.N. ustalił, że oskarżony przy ładowaniu ziemniaków na samochód nieraz bił widłami więźniów , także kobiety , oraz , że bił i kopał więźniów także przy innych okazjach.

wyjaśnił,że wstąpił do N.S.D.A.P.w listopadzie 1935 r.a do Allg.SS.nigdy nie należał,oraz,że w dniu 1 września 1939 r. został powołany do służby w armii niemieckiej,skąd w marcu 1943 r został odkomenderowany jako szofer do obozu koncentracyjnego w Monowicach i wcielony do broni SS. W obozie tym był kolejno szoferem, podoficerem kompanii strażniczej i " Blockführerem ". W połowie lipca 1944 r został przemiesiony do podobozu Gliwice IV, gdzie pełnił początkowo obowiązki " Lagerführera ",jako jego zastępca,a później po objęciu tegoż stanowiska przez innego SS-owca zajmował się tylko sprawami żywności,odzieży,oraz utrzymanie obozu w należytym stanie.

Dalej wyjaśnił oskarżony,że do żadnej winy się nie poczuwa,gdyż nikogo z więźniów nie zabił,ani w inny sposób nie skrzywdził,nie mając ku temu żadnej możności.W szczególności nie brał też udziału w żadnej akcji gazowania,gdyż z Gliwic nie wysyłano ani pojedynczych więźniów,ani większych transportów do Oświęcimia do komór gazowych ; również nie podpalił oddziału sanitarnego podczas ewakuacji obozu.

Jednakże w odczytanych za zgodą stron zeznaniach świadków Fuchsa, Zawadzkiego, Jakubowicza, Czeltisa, Pinkusa Herschenbauma i Berona / Tom 64 k.47-53,55, 59-60/ ,których obecny pobyt nie jest znany,jak również w zeznaniach zbadanych na rozprawie świadków Izaka Herschenbauma, Sternfelda i Sterna, M.T.N. znalazł pełną podstawę do następujących ustaleń : Oskarżony pełniąc czynności Lagerführera w podobozie Gliwice IV, przeprowadzał co miesiąc selekcje wśród więźniów,wyznaczając 40 do 50 z nich do komór gazowych i przekazując ich do Oświęcimia.Przy ewakuacji wymienionego podobozu, oskarżony kazał spalić izbę chorych,na której przebywali chorzy więźniowie i tylko

jeden z nich uszedł z życiem.Niektórzy z wyżej podanych świadków stwierdzili ponadto,że oskarżony pewnego razu zastrzelił więźnia,oraz,że innym razem zabił więźnia,przyduszając go beczką,zaś w innym wypadku kazał przy apelu zastrzelić więźnia z tego powodu,że był on ,zdaniem oskarżonego,brudny.

Także przy ewakuacji obozu,oskarżony zastrzelił osobiście więźnia Neumanna i dał rozkaz zastrzelenia szeregu więźniów,którzy z powodu wyczerpania nie mogli nadążyć za kolumną.

Wszyscy wymienieni świadkowie,a również świadek Pilecki stwierdzili wreszcie,że osk.Lütsch znęcał się nad więźniami bijąc ich i kopiąc,oraz dręcząc ich ponad siły ćwiczeniami,w następstwie których wielu odnoszono do izby chorych.

Oskarż.19/ Fritz B u n t r o c k

przyznał,że do N.S.D.A.P.wstąpił w 1937 r,a do Allg.SS.w dniu 1 maja 1935 r,zaś w obozie konc.Oświęcim-Brzezinka,pełnił służbę od lipca 1942 r do sierpnia 1944 r,początkowo jako strażnik i konwojent drużyn roboczych,a następnie od 1 października 1942 r jako " Blockführer " i " Rapportführer " w Brzezince.Przyznał też oskarżony,że brał udział w wyładowywaniu transportów więźniów przeznaczonych do komór gazowych, za co otrzymywał specjalne dodatki żywnościowe,wódkę i papierosy,oraz oświadczył,że do winy poczuwa się tylko o tyle, że czasami,gdy jego upomnienia nie odniosły skutku,bił więźniów po twarzy,a czasami też używał na nich kija, pozatym nigdy nad więźniami się nie znęcał,ani też żadnego z nich nie zabił.

Atoli na podstawie zeznań zbadanych na rozprawie świad-

ków Erika i Ottona Kulków, Foltynowej, Smolenia, Habrajskiego, Prawera i Gołębiowskiego, tudzież zeznań świadków Czecha i Bauzego, których zeznania zostały za zgodą stron odczytane, N.T.N. ustalił, że oskarżony Buntrock, jako "Rapportführer", brał bardzo czynny udział w likwidacji podległego mu tak zw. obozu familijnego w Brzezince, w którym umieszczono Żydów czeskich, przywiezionych z ghetta w Terezinie. Oskarżony był niejako wykonawcą tej akcji, która się odbyła w 1944 r w dwóch etapach, przyczem za pierwszym razem posłano do komór gazowych około 3.500 osób, a za drugim razem uśmiercono gazem około 7.000 osób, pozostawiając przy życiu tylko około 3.000 więźniów, których wysłano na roboty do Rzeszy. Oskarżony przy wywożeniu ofiar bił je brutalnie i wpędzał na samochody, towarzyszył im do komór gazowych, terroryzując rewolwerem i asystował przy ich zagazowaniu. Jak stwierdził świadek Otto Kulka, oskarżony kazał przy jednej z tych akcyj wyszukać kilka kobiet, które się schroniły w izbie chorych i wysłał je do krematorium. Innym razem oskarżony zawrócił właśnie co wymienionego świadka, który wraz z 60 innymi chłopcami, miał wyjechać na roboty do Rzeszy i przeznaczył go do komory gazowej, a jedynie dzięki trafowi, udało się świadkowi włączyć się do innego transportu do Rzeszy. Według zeznań świadka Furmańskiego, oskarżony przeprowadzał także selekcje w obozie cygańskim. Niezależnie od tego oskarżony uczestniczył w selekcjach masowych Żydów na rampie kolejowej w Brzezince, dopilnowując, by wszyscy wysiedli z wagonów i odwożąc ich do krematorium, przyczym maltretował nieszczęśliwych różnymi sposobami, a również przeznaczył część więźniów z izby chorych obozu familijnego, do komór gazowych, przyczym bił ich pięściami, lub laską / świadkowie Bauze i Smoleń /.

Rozprawa ujawniła także dwa indywidualne zabójstwa dokonane przez oskarżonego Buntrocka, jak zabicie więźnia Ludwiga z Łodzi, przez uderzenie stylyskiem kilofa w głowę, przyczym oskarżony chwalił się, że gdzie on uderzy, tam trawa nie porośnie " / świadek Splewiński/ . W drugim wypadku oskarżony spowodował śmierć ojca świadka Foltynowej, starca, nad którym się pastwił do tego stopnia, iż tenże po 4-ch dniach zmarł.

Wreszcie Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że oskarżony Buntrock znęcał się nad więźniami obozu w Brzezince w sposób nadzwyczaj brutalny, bił ich przy każdej sposobności ręką, kijem, czy innym przedmiotem, bez względu na to, czy był to Mężczyzna, kobieta, lub dziecko, urządzał z więźniami wyczerpujący tak zwany " sport ", wstrzymywał racje żywnościowe, znieważał słowami obelżywymi itp. Swierdzili to świadkowie Eryk i Otto Kulkowie, Kraus, Foltynowa, Smoleń, Porębski, Hebrajski, Prawer, Gołębiowski, Kukla i Rossin. Z zeznań obu świadków Kulków wynika ponadto, że oskarżony wraz z innymi SS-owcami, zaraz po przybyciu transportu Żydów czeskich, ogołocił część przybyłych, między innymi tych dwóch świadków, z zegarków i kosztowności, poczym wraz z swymi towarzyszami upił się i nocą przychodził do obozu familijnego, napadając na kobiety i mężczyzn.

Oskarż.20/ August B o g u s c h

wstąpił - jak wyjaśnił - w 1932 r do N.S.D.A.P., a w 1933 r. do Allg.SS. Z początkiem ostatniej wojny został wcielony do broni SS.i przydzielony wpierw do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, a następnie od stycznia 1941 r do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, gdzie pracował w kancelarii t.zw. " Schutzhaftlagerführera ".

Oskarżony nie poczuwając się do winy, zaprzeczył, by był kiedykolwiek " Blockführerem " w obozie i twierdził, że czynności jego w obozie ograniczały się do prowadzenia kartoteki więźniów w kancelarii obozowej, że nigdy nie brał udziału w t.zw.akcjach specjalnych, ani się nad więźniami nie znęcał, a w chwili ewakuacji obozu nie był w Oświęcimie, gdyż został w lutym 1944 r.przeniesiony do Oslo w Norwegii, a stąd po roku do Mauthausen.

Atoli Najwyższy Trybunał Narodowy w ocenie dowodów przeprowadzonych na rozprawie ustalił, że osk.Bogusch latem 1943 r brał udział w segregowaniu transportów żydowskich i przekazywaniu pewnej części przybyszów do komór gazowych, co stwierdzili z całą stanowczością świadkowie Mikołajski, Ludwig i Targosz ; zeznania tych świadków są dla Najwyższego Trybunału Narodowego tym więcej przekonywujące, że świadek Paczyński stwierdził, że osk.pobierał specjalne dodatki żywnościowe, jakie otrzymywali SS-owcy, zajęci przy tak zwanych akcjach specjalnych.

O ile natomiast oskarżenie zarzuca oskarżonemu, że podczas ewakuacji obozu w styczniu 1945 r polecił eskortującym więźniów SS-owcom strzelać do więźniów, niemogących nadążyć, co miało spowodować śmierć tych więźniów, to Najwyższy Trybunał Narodowy nie znalazł dostatecznych podstaw do ustalenia, że osk.Bogusch w rzeczywistości czyn ten popełnił. Wprawdzie oskarżenie to znalazło poparcie w zeznaniu świadka Targosza, jednakże Najwyższy Trybunał Narodowy nie wyklucza, że świadek się pomylił co do osoby sprawcy zwłaszcza, że osk. Bogusch wyjaśnił, iż po przeniesieniu go w lutym 1944 r do Oslo, - do Oświęcimia nie powrócił, a to jego twierdzenie nietylko, że nie zostało niczym obalone, lecz przeciwnie, poparł je w swych zeznaniach świadek Fischer.

Najwyższy Trybunał Narodowy nie mógł przytym nie uwzględnić obrony oskarżonego,iż miał w obozie dwóch sobowtórów tak,że często zachodziły omyłki co do jego osoby.

Przewód sądowy dał Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu w zeznaniach szeregu świadków pełną podstawę do ustalenia,że oskarżony Bogusch,nie tylko znieważał więźniów Polaków,do których pałał szczególną nienawiścią,obelżywymi wyzwiskami,ajk " Verfluchter Pole ", " polnisches Schwein ", " Hund ", polnischer Dreck " i tp.,lecz także bił ich po twarzy i kopał bez przyczyny / świadkowie Targosz,Ludwig,Mikołajski,Paczyński i Chlebowski /,oraz zgłaszał za najdrobniejsze przewinienia do oddziału politycznego,gdzie im wyznaczano karę chłosty,którą oskarżony czasami osobiście wymierzał / por.odczytane za zgodą stron zeznania świadka Boronia Tom 63 k.13 /.

Zeznania świadka Furmańskiego i Berty Falk wykazały ponadto,że oskarżony,chcąc rozładować blok przepełniony więźniami żydowskiego pochodzenia,przenosił część jego mieszkańców do bloku mieszczącego kompanię karną,narażając ich tymsamem na straszliwą udrękę.Oskarżony znęcał się też nad kobietami zatrudnionymi w kancelarii obozowej w ten sposób,że nie pozwolił im wychodzić do ustępu / świadek Poziemski i Ludwig /.

Najlepszym dowodem tego,jak oskarżony dał się we znaki więźniom obozu oświęcimskiego jest fakt stwierdzony przez świadków Kłodzińskiego i Estreicher-Lasocką,że czynniki,kierujące ruchem oporu w czasie okupacji niemieckiej,wydały na oskarżonego wyrok śmierci,który był ogłoszony przez radio londyńskie.

Swą służbę w obozie,oskarżony wykorzystywał na każdym kroku,by się wzbogacić kosztem więźniów.Na podstawie

zeznań świadków Pozimskiego, Targosza, Olszówki i Fliegla Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił bowiem, że oskarżony zabierał więźniom zegarki, wybierał z paczek nadsyłanych więźniom przez Czerwony Krzyż, wartościowe środki żywnościowe, jak sardynki i tp., a także zmuszał więźniów do wydawania mu tych przedmiotów, czemu więźniowie nie mogli się przeciwstawić, z obawy przed sporządzeniem na nich meldunku karnego.

Oskarż. 21/ Paul G"ö t z e

wstąpił do N.S.D.A.P. w r 1937. O ile zaś chodzi o jego przynależność do SS., to został on, jak twierdzi, wcielony do broni SS / Totenkopfstandarte / w dniu 15 lipca 1942 r, poczym w trzy dni później przydzielono go do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, w którym pełnił początkowo służbę wartowniczą i nadzorował drużyny robocze więźniów. Od lutego do maja 1943 r był znów " Blockführerem " bloku 15, a w maju 1943 r został przeniesiony na stanowisko " Blockführera " obozu cygańskiego w Brzezince, pozostając tam do sierpnia 1944 r, kiedy to został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

Oskarżony, nie poczuwając się do winy, zaprzeczył, by brał kiedykolwiek udział w zgładzaniu więźniów w komorach gazowych, względnie w przeznaczaniu ich na śmierć w tych komorach, oraz, by znęcał się nad więźniami. Atoli na podstawie przewodu sądowego Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że oskarżony uczestniczył przy segregowaniu więźniów, Żydów czeskich, przywiezionych z ghetta w Terezinie, przeznaczając przeważną część do komór gazowych / świadek E. Kulka /, a przy ładowaniu t.zw." muzułmanów " na samochody,

mające ich zawieźć do krematorium,wpędzał ich zapomocą kija na samochód / świadek Michalak /,a nadto brał udział przy wyładowaniu i segregowaniu nadchodzących do zagazowania transportów,bijąc przytym więźniów / świadek Sowa /.

Udział oskarżonego Götze´go w selekcjach do komór gazowych potwierdził w toku dochodzeń także osk.Buntrock / tom 57,karta 27/,wymieniając między " Blockführerami " współdziałającymi przy selekcjach,także oskarżonego Götzego. Jeżeli zaś osk.Buntrock na rozprawie wyjaśnił,że miał na myśli innego Götze´go,to wyjaśnienie to,nie może być dla N.T.N.przekonywujące tak z uwagi na zeznania wymienionych świadków,jak też wobec faktu,że w czasie likwidacji tak zwanego obozu familijnego w Brzezince, oskarżony był Blockführerem w Brzezince.

Ponadto zeznaniami świadków Porębskiego, Sowy, Michalaka i Kukli zostało w pełni udowodnione,że osk.Götze, mimo że był przez więźniów uważany za jednego z najłagodniejszych SS-owców / świadek Kraus /,potrafił nieraz porządnie uderzyć więźnia,także kobietę i znieważyć go obelżywymi wyzwiskami,zwłaszcza przy wyładowywaniu więźniów z wagonów i przy ładowaniu na samochody ofiar,przeznaczonych do komór gazowych. W czasie tych czynności,oskarżony był bowiem szczególnie brutalny.

Oskarż.22/ Paul S z c z u r e k

obywatel polski i były podoficer Wojsk Polskich wyjaśnił że wstąpił w styczniu 1940 r do Allg.SS.,przechodząc w marcu tego samego roku do broni SS i dosługując się w niej, w październiku 1944 r.stopnia " Unterscharführera ".W październiku 1940 r oskarżony został przydzielony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie,gdzie pozostawał do stycznia

1945 r.pełniąc zarówno w obozie macierzystym,jak i w pod-obozach w Świętochłowicach,Monowicach i Hubertus-Hütte, funkcje strażnika, " Blockführera ",a przez pewien czas także pracownika biura cenzury listów i paczek dla więźniów.

Aczkolwiek oskarżony w swych wyjaśnieniach stwierdził,że do żadnej winy się nie poczuwa,gdyż jedynie odprowadzał więźniów z rampy kolejowej do obozu,to jednakże Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił,że oskarżony brał udział w masowych zabójstwach więźniów,głównie Żydów,przy kierowaniu ich w drodze selekcji do komór gazowych,a także dopuścił się indywidualnego zabójstwa kilku więźniarek, pochodzenia żydowskiego. Ze zgodnych zeznań świadka Targosza, Mikołajskiego, Paczyńskiego, Kotlarskiego, Prządy, Jędrusiakowej, Kluski i Zasadzkiego wynika bowiem niezbicie,że oskarżony współdziałał bardzo czynnie w t.zw. " Sonderkommandzie ", mającym za zadanie przeprowadzenie akcji wyniszczenie transportów żydowskich w komorach gazowych.W szczególności przy wyładowywaniu transportów, jak i przy ich eskortowaniu,oskarżony bił brutalnie ofiary tej akcji,wpędzał je razem z innymi SS-owcami do komór gazowych i gonił więźniów,którzy chcieli się uchronić ucieczką od śmierci gazowej / świadek Przęda /. Świadek Mikołajski stwierdził też udział oskarżonego w egzekucjach, jakich dokonywano w krematoriach,w drodze zagazowanie,lub rozstrzeliwania,a również w egzekucjach,dokonanych przez rozstrzelanie w 1942 r, pod ścianą śmierci bloku 11.

Niezależnie od tych zabójstw oskarżony Szczurek na oczach świadka Micheliny Jędrusiak,dwukrotnie pozbawił życia kilka więźniarek.Mianowicie,pewnego razu strzelił do grupy kobiet,gotujących sobie na polu posiłek i zranił jedną z nich tak ciężko,iż na drugi dzień zmarła.W kwiet-

niu 1943 r oskarżony zastrzelił zaś 8 więźniarek,które pracowały w Budach,w grupie zatrudnionej kopaniem rowów.

Pozatem oskarżony w czasie pełnienia swych funkcyj w obozie oświęcimskim,odnosił się do więźniów ze szczególną brutalnością,bijąc ich kijem,lub bykowcem,oraz kopiąc,bez względu na płeć i wiek i wymierzając swe razy specjalnie w kark,lub okolicę nerek.Oskarżony szczuł też więźniów i więźniarki psem,oraz urządzał z więźniami karne ćwiczenia.Stwierdzili to świadkowie Pałasiński, Targosz, Liszka, Paszyński, Niedojadło, Prząda,Budziaszek, Jędrusiak, Steszkiewicz, Kluska, Wolny, Szelest, Zasadzki i Sobański.

Sadyzmu oskarżonego dowodzi też fakt stwierdzony przez świadka Zasadzkiego,a mianowicie,że oskarżony znęcając się specjalnie nad kobietami przy odwszeniu,bił je nagie kijem po piersiach i siedzeniu i wpychał im kij w części rodne. Według zeznań świadka Marii Budziaszek,oskarżony wybierał również i przeznaczał więźniarki do burdelu obozowego.Wreszcie oskarżony naigrawał się z uczuć patriotycznych więźniów Polaków,szczególnie w dniach polskich świąt narodowych / świadek Olszówka /.

Oskarż.23/ Richard S c h r ö d e r

wyjaśnił,że będąc od 1935 r członkiem " Hitlerjugend ",wstąpił w grudniu 1939 r do N.S.D.A.P.,a w marcu 1940 r zgłosił się jako ochotnik do broni SS.,do której został w kwietniu 1940 r przyjęty z przydziałem do oddziału specjalnych poruczeń / Verfügungstrupe /. Do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie oskarżony został przydzielony w grudniu 1940 r i pełnił w nim funkcje urzędnika rachunkowego do stycznia 1945 r, dosługując się w lutym 1943 r stopnia " Unterscharführera."

Oskarżony zaprzeczył,by kiedykolwiek znęcał się nad więźniami,gdyż wbrew twierdzeniom aktu oskarżenia,nigdy nie był " Blockführerem ",a nawet nie miał wstępu do właściwego obozu,ani też żadnej styczności z więźniami.Ta obrona oskarżonego znalazła pewne poparcie w zeznaniach świadka Wittefelda i Pizdulli,którzy stwierdzili,że za czasów ich pobytu w obozie w charakterze członków załogi,oskarżony był wyłącznie zajęty w kancelarii,jako urzędnik rachunkowy i nie miał styczności z więźniami,za wyjątkiem więźniarki,która była mu przydzielona jako siła pomocnicza.

Świadek Prządo,który w dochodzeniach zarzucił oskarżonemu,iż bił i kopał więźniów,zeznał zaś na rozprawie jedynie to,że oskarżony na przełomie r 1942/43 przeprowadzał u więźniów rewizję z wielką gorliwością i dokładnością.

W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Narodowy nie doszedł do przekonania,by oskarżony dopuścił się zarzuconego mu znęcania się nad więźniami.

Osk.24/ Therese B r a n d l

wyjaśniła,że nawiązując,jako cywilna urzędniczka kontraktowa stosunek służbowy z SS.,została przyjętą do służby w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück we wrześniu 1940 r.a w kwietniu 1942 r została przeniesiona do Oświęcimia,gdzie była dozorczynią obozu kobiecego w Brzezince do grudnia 1944 r..

Do N.S.D.A.P.wstąpiła w 1943 r..

Nie poczuwając się do winy,o ile chodzi o zarzut brania udziału w selekcjonowaniu więźniarek do komór gazowych, oskarżona przyznała jedynie,że posyłała więźniarki do pracy i niejednokrotnie którąś z nich uderzyła,jeżeli była niesforna. Jednakże zeznania zbadanych na rozprawie świadków Eryka Knlki, Piątkowskiej,Jędrusiakowej i Frankiewiczowej,tudzież odczyta-

ne za zgodą stron zeznania świadka Wilińskiej / t.52 k.316/ wykazały ponad wszelką wątpliwość,że oskarżona często współdziałała z oskarżoną Marią Mandel na " blokach " przy selekcjach więźniarek do komór gazowych,nawet bez udziału lekarza. W szczególności świadek Michalina Jędrusiak widziała,jak oskarżona Brandl postrzeliła kobietę,która po wyznaczeniu jej na śmierć gazową,chciała uciec, na skutek czego kobieta ta na drugi dzień zmarła,tudzież jak biorąc w 1944 r.udział w selekcji,przeprowadzonej w tak zwanej " Saunie ",wpędzała przeznaczone do komór gazowych Żydówki na samochód i odwoziła do krematorium.Wobec tak przekonywujących dowodów,nie zasługuje absolutnie na wiarę oświadczenie oskarżonej Marii Mandel stwierdzające,iż osk.Brandl w żadnej selekcji nie brała udziału.

Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił ponadto,że osk. Brandl obchodziła się z więźniarkami w sposób szczególnie okrutny. Prowadząc w obozie kobiecym składnicę odzieży, oskarżona wydawała więźniarkom tylko rzeczy poniszczone, często podarte w strzępy i zewszone,a odzież znajdującą się w dobrym stanie wysyłała do Rzeszy.Także na izbę chorych, oskarżona wydawała tylko cieńkie,podarte koce drzewne mimo, że więźniarki przyjmowano do izby chorych bez żadnej bielizny i pościeli.Naodwrót,oskarżona odbierała więźniarkom części odzieży i bielizny,które otrzymywały w paczkach od rodzin, a rzeczami zagrabionymi dzieliła się z SS-owcami.Stwierdzili to świadkowie Eryk Kulka, Piątkowska, Dr.Kościuszkowa, Sosnowska, Żywulska i Wilińska.Oskarżona odbierała też więźniarkom skromne zapasy żywności,jakie im przysyłano i urządzała w tym celu często rewizje.Kopanie i bicie więźniarek przez oskarżoną było na porządku dziennym. Oskarżona biła nie raz

trzciną,lub pejczem po twarzy i głowie / świadkowie Przęda, Jędrusikowa, Olszówka, Frankiewiczowe, Żywulska, Wanda Tarasiewicz, Berta Falk i Klaudia Bloch.Oskarżona szczuła też więźniarki psem i nie szczędziła obraźliwych wyzwisk / świadkowie Pałasiński, Hebrajski, Budzieszek /. Wreszcie według zeznań świadków Frankiewiczowej i Wandy Tarasiewicz,oskarżona robiła nieraz na więźniarki doniesienia,na skutek których dostawały się do kompanii karnej,lub otrzymywały karę chłosty, albo też bunkra.

Osk.25/ Alice O r l o w s k i

według jej własnych wyjaśnień zawarła umowę służbową z SS. na podstawie której została przyjęta jako kontraktowa urzędniczka cywilna do tej organizacji i przydzielona w lipcu 1943 r w charakterze dozorczyni obozu kobiecego,do obozu koncentracyjnego w Majdanku.W kwietniu 1944 r przeniesiono ją do Płaszowa,a w październiku 1944 r.do Oświęcimia,gdzie pełniła służbę w podobozie w Budach do stycznia 1945 r.

Oskarżona podała w swych wyjaśnieniach,że poczuwa się do winy tylko o tyle,że może czasami którego więźnia,lub więźniarkę uderzyła w twarz,że pozatym nikogo nie skrzywdziła, a wszczególności nikogo nie pozbawiła życia.

Najwyższy Trybunał Narodowy stoli w ocenie wyników postępowania dowodowego ustalił,że oskarżona,jako dozorczyni obozowa we wszystkich trzech wymienionych obozach postępowała z więźniarkami w sposób bardzo bezwzględny i brutalny,zwłaszcza, gdy była w stanie podniecenia alkoholowego. Oskarżona biła,czy to gołą ręką,czy też trzepaczką,lub rzemiennym biczem,przyczym katowała swe ofiary,nawet gdy były staruszkami,albo dziećmi do tego stopnia,że następowały krwotoki lub poranienie.Oskarżona lżyła też więźniarki obelżywymi wyrazami,kopała je,wlokła

za włosy,a także szczuła psem.Zdarzało się nawet,że oskarżona pobiła więźnia mężczyznę. Ustalenia powyższe opierają się na zgodnych zeznaniach świadków Aliny Nelken, Wenckiej, Chlebowskiego, Jadwigi Siuta, Podgórskiego, Żywulskiej, Loli Biberstein, dr Filipowskiej,Tauby Vogler, Wdowińskiej, Klaudii Bloch, Czajkowskiej, oraz Ireny Dubes.Ostatni świadek stwierdził nadto,że oskarżona wylała raz ze złości gorącą wodę na głowę więźniarki. Niektórzy z wspomnianych świadków wykazali także,że oskarżona przy częstych rewizjach odbierała więźniarkom żywność i inne przedmioty,narażając więźniarki na głód i zimno.

Co się natomiast tyczy dalszego zarzutu oskarżenia, jakoby oskarżona brała udział w zabójstwie więźniów,to Najwyższy Trybunał Narodowy nie mógł w tym względzie nabrać pełnego przekonania o winie oskarżonej .Wprawdzie niektórzy świadkowie stwierdzili,że oskarżona w Płaszowie uderzała głowę 6-cio letniego chłopca o kamienny próg tak długo,aż skonał / Świadek Malawer /,oraz,że oskarżona w Oświęcimie,co najmniej w 6-ciu wypadkach pobiła więźniarki tak ciężko,że w następnych dniach zmarły / Świadek Mikode /,tudzież,że w Majdanku,w okresie niecałych 6 miesięcy,zmarło 150 osób,wskutek skatowania ich przez oskarżoną / Świadek Woźniak /, lecz rozbieżność między okresami pobytu tych świadków w danych obozach,a okresem pełnienia w tych obozach służby przez oskarżoną,przemawia za tym,iż u świadków zaszła pomyłka co do osoby sprawczyni opisanych czynów.Należy przytym mieć na uwadze,iż wydaje się być prawdopodobnym,że o tego rodzaju przestępczym działaniu oskarżonej,opowiadanoby wiele w danych obozach,tymczasem wszyscy inni świadkowie,którzy zostali przesłuchani w sprawie oskarżonej,nie słyszeli nic o rzekomych zabójstwach oskarżonej. Obok tego Najwyższy Trybunał Narodowy zważył,że niektórzy

-świadkowie stwierdzili,że oskarżona pomagała więźniarkom, a nawet uratowała od śmierci córkę świadka Loli Biberstein,co należy zapisać na dobro oskarżonej.

Oskarż.26/ Luise Helena Elisabeth D a n z

wyjaśniła,że na skutek zgłoszenia się w urzędzie pracy i skierowania jej do służby w obozach koncentracyjnych wstąpiła do tej służby w lutym 1943 r,na postawie umowy z SS.,jako cywilna urzędniczka kontraktowa.Uzyskawszy początkowo przydział do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück została w r.1944 przeniesiona w charakterze dozorczyni obozu kobiecego,najpierw do obozu w Majdanku,a następnie do obozów w Płaszowie i Oświęcimie,zaś po ewakuacji tego obozu,przydzielono ją do obozu w Malchow,gdzie sprawowała swe funkcje przez 4 miesiące,po czym z transportem więźniarek wyjechała do Lipska.

Oskarżona przyznała się do winy tylko częściowo oświadczając,że czasami uderzyła więźniarkę w twarz.Oskarżona zaprzeczyła natomiast,by pozbawiała więźniarki bielizny,ubrań i okrycia wyjaśniając,że na zaopatrzenie więźniarek nie miała żadnego wpływu.

Jednakże zgodne zeznania licznych świadków,jak A. Piątkowskiej, Habrajskiego, Heliny Nelken, Węckiej, Pleszowskiej Ireny Dubas, Żywulskiej, Dr Filipowskiej, Teuby Vogler i Klaudii Bloch dały Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu pełną podstawę do ustalenia,że oskarżona Danz,we wszystkich obozach kobiecych,w których sprawowała czynności dozorczyni,wyróżniała się swym okrucieństwem.Biła bowiem więźniarki przy każdej sposobności gołą ręką, pięścią sposobem bokserskim,lub pejczem,orez butelką po głowie aż do krwi,przyczym nie oszczędzała nawet kobiet ciężarnych.Nieobcym było też oskarżonej kopanie więźniarek i lżenie ich,zaś w jednym wypadku ucieczki dwóch więź-

niarek,oskarżona przytrzymała więźniarki przez 7 godzin na apelu,bez żadnego pożywienia.Przy rewizjach oskarżona odbierała więźniom bieliznę i odzież,narażając je na marznięcie, a szczególnie dała się we znaki podczas transportu więźniarek z obozu w Malchow do Lipska,kiedy to jako " Oberaufseherin " dopuściła do tego,że więźniarki nie otrzymały na czas transportu chleba i pozostały bez żywności przez 3 dni ;w dodatku oskarżona odebrała im wtedy części odzieży, obuwie i bielizny.

Osk. 27/ Hildegard Marta L ä c h e r t wyjaśniła, że na skutek skierowania przez Urząd pracy została w kwietniu 1942 r. przyjęta przez SS jako cywilna urzędniczka kontraktowa, oraz że rozpoczęła swą służbę w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. W październiku 1942 r. przeniesiono ją do obozu w Majdanku, gdzie przebywała do sierpnia 1943 r. W okresie od kwietnia do lipca 1944r. była dozorczynią w podobozach obozu oświęcimskiego w Rajsku i Budach, poczym została ze służby zwolniona.

Poczuwając się do winy o tyle, że w Majdanku traktowała więźniarki nie dobrze, bijąc je czasami ręką lub przezywając nieodpowiednimi wyzwiskami, oskarżona zaprzeczyła, by dopuściła się okrucieństw, jakie akt oskarżenia jej zarzuca.

Atoli zeznania świadków, którzy zostali na rozprawie zbadani /świadkowie Piątkowska, Irena Dubas, Jadwiga Siuta, Jaworska i Żywulska/, oraz tych których zeznania zostały za zgodą stron na rozprawie odczytane /świadkowie Wielińska, Wanda Tarasiewicz/, dały pełną podstawę do ustalenia, że oskarżona zarówno w obozie w Majdanku, jak i w Rajsku oraz w Budach, obchodziła się z więźniarkami w sposób nieludzki. Biła więźniarki ręką, najczęściej zaś kijem, albo bykowcem po piersiach i twarzy, i to bez najmniejszego powodu. Także obrzucała je różnymi wyzwiskami, tak że w obozie w Majdanku otrzymała przydomek "krwawej Brygidy". Oskarżona odbierała też więźniarkom żywność i ciepłą odzież jak swetry, narażając więźniarki na głód i zimno. Świadek Jaworska zeznała ponadto, że oskarżona szukając u pewnej więźniarki-Żydówki kosztowności, przeprowadziła badanie jej części rodnych przy pomocy kija.

Na korzyść oskarżonej przemawia natomiast inna okoliczność stwierdzona przez wymienionych świadków, a mianowicie

wicie, że oskarżona odnosiła się do więźniarek w pewnych okresach czasu zupełnie poprawnie. Oskarżona miała bowiem zmienne usposobienia. W okresach dobrego humoru była dobrą dla więźniarek, a w okresach złości znęcała się nad nimi.

Osk. 28/ Hans H o f f m a n n wyjaśnił, że będąc obywatelem jugosłowiańskim narodowości niemieckiej, został powołany do służby w armii jugosłowiańskiej i podczas wojny dostał się do niewoli niemieckiej. W dniu 21 października 1942r. w związku z umową zawartą między Rzeszą Niemiecką, a rządem Pavelića, który uważał się za głowę państwa chorwackiego, oskarżony został przymusowo wcielony do broni SS. Równocześnie otrzymał przydział do załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, gdzie początkowo pełnił służbę wartowniczą, oraz jako konwojent drużyn roboczych. W lutym 1942 r przydzielono oskarżonego do oddziału politycznego w obozie macierzystym, a gdy w październiku 1944 r zlikwidowano oddział polityczny w Brzezince, odkomenderowano oskarżonego do tego obozu, dla załatwiania doręczeń i innych funkcji kancelaryjnych, tak, iż pełnił tam raczej czynności gońca. Nikogo z więźniów nie sponiewierał, ani też nie składał meldunków na żadnego więźnia, a zarzuty oskarżenia mogą, zdaniem oskarżonego, odnosić się tylko do innego Hoffmanna, gdyż w oddziale politycznym było aż trzech SS-owców o tym samym co on nazwisku.

Przewód sądowy nie potwierdził zarzutu oskarżenia odnośnie do znęcania się oskarżonego nad więźniami. Świadkowie Ludwik i Żachecki, którzy w toku dochodzeń obciążyli oskarżonego w tym kierunku, stwierdzili na rozprawie, że oskarżony nie jest identyczny z tym Hoffmannem, o którym składali poprzednio swe zeznania. U świadków Mikołajskiego i Pietrzyka musi zaś zachodzić pomyłka co do osoby sprawcy znęcań przez nich opisanych, skoro mówią w swych zeznaniach

o roku 1941, albo o lecie 1942 r. podczas gdy oskarżony przebywał wtenczas jako jeniec w niewoli niemieckiej.

W tym stanie rzeczy postępowanie dowodowe zezwoliło Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu jedynie na ustalenie faktu sprzecznego z wyjaśnieniami oskarżonego, a mianowicie, że oskarżony był w obozie w Brzezince kierownikiem filialnego biura politycznego obozu. Okoliczność tę stwierdził bowiem świadek Bilan, przebywający w tymczasowym areszcie, jako członek załogi obozu oświęcimskiego, tak że nie ulega ona żadnej wątpliwości.

Ta okoliczność obciąża silnie oskarżonego, chociaż rozprawa nie wykazała jego indywidualnej działalności przestępczej, ze względu na rolę oddziału politycznego, którą opisano szczegółowo przy omawianiu winy osk. 2/ Grabnera. Fakt, że oskarżony pracował w tym oddziale, mimo że pochodził z Jugosławii i był bardzo młody, wskazuje na to, że cieszył się dużym zaufaniem władz obozowych i że na to zaufanie zasłużył.

Osk. 29/ Anton L e c h n e r wyjaśnił, że będąc obywatelem czecho-słowackim narodowości niemieckiej, wstąpił w grudniu 1939 r. po przyłączeniu kraju Sudetów do Rzeszy, do NSDAP i do Allgemeine SS. Po powołaniu go w lutym 1941r do służby wojskowej i przydzieleniu do załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, pełnił w tym obozie początkowo czynności wartownika, a od r.1943 do 5 grudnia 1944 r. czynności konwojenta w pogotowiu samochodowym. W SS. dosłużył się stopnia Rottenführera.

Nie poczuwając się do winy, oskarżony twierdził, że nigdy żadnego z więźniów nie skrzywdził.

Atoli na podstawie zeznań świadków Pałasińskiego i Czardybona Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że oskarżony nieraz bił więźniów, oraz wymyślał ich od polskich psów itp., szczególnie przy konwojowaniu więźniów do

magazynu odzieży i przy sortowaniu ubrać, oraz obuwia.

Z zeznań tych świadków wynika ponadto, że oskarżony działał na szkodę więźniów także w ten sposób, że sprzedawał wyroby tekstylne, zabrane Żydom. W następstwie tego władze obozowe po stwierdzeniu braków karały więźniów, którzy byli zatrudnieni w magazynie odzieży lub przy jej transporcie.

Osk. 30/ Josef K o l l m e r według jego własnych wyjaśnień, po spędzeniu kilku lat w służbie policyjnej, zgłosił się w styczniu 1935 r do "SS Verfügungstruppe", w której przebywał do marca 1939 r. W maju 1937 r wstąpił do NSDAP a w marcu 1939 r do Allgemeine SS. Powołany do służby wojskowej w broni SS w stopniu "Obersturmführera", t.j. porucznika, oskarżony został przydzielony w październiku 1941 r. do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, gdzie aż do października 1943 r. był dowódcą różnych kompanii zbrojnej załogi obozowej. Po przejściowym odkomenderowaniu do obozu w Nordhausen, oskarżony powrócił do Oświęcimia w maju 1944 r, i został dowódcą kompanii wartowniczej w obozie macierzystym, a od sierpnia 1944 r. do października 1944 r. dowodził kompanią w obozie w Monowicach.

W dalszych wyjaśnieniach oskarżony przyznał jedynie, że raz potraktował nieprzyjaźnie więźnia, którego wpuścił jego ordynans do pokoju oskarżonego bez jego zezwolenia, a również przyznał, że brał udział w egzekucjach, zdaniem jego, legalnych, które wykonywała pod jego dowództwem, podległa mu kompania.

Jednakże na podstawie przewodu sądowego Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że oskarżony brał udział nie tylko w egzekucjach, określonych przez niego jako legalnych, lecz także poza uczestniczeniem w rozstrzeliwaniu więźniów pol-

skich czy to na Bunie, /świadek Niedojadło/, czy też na bloku 11 /świadkowie Bachmann i Chlebowski/ - współdziałał w masowym uśmiercaniu więźniów w krematoriach Brzezinki. Świadek Targosz stwierdził bowiem, że oskarżony przy nadejściu transportu więźniów np. przy transporcie słowackich kobiet w 1942 r, przeprowadzał wraz z innymi SS-owcami grupowanie więźniów przeznaczonych do komór gazowych, i kierował ich grupami do samochodu.

Ponadto zeznaniem świadka Szewczyka został udowodniony przyznany częściowo przez oskarżonego fakt, że oskarżony skopał tego świadka, gdy go zastał w swym pokoju. O ile natomiast świadek Mikołajski w toku dochodzeń zeznał, że oskarżony kilkakrotnie pobił szpicrutą więźniów, to wobec oświadczenia tego świadka na rozprawie, że oskarżony mało mu przypomina sprawcę tego czynu, Najwyższy Trybunał Narodowy nie znalazł podstaw do ustalenia, że oskarżony także tego czynu się dopuścił.

Osk. 31/ Detlef N e b b e według jego własnych wyjaśnień należał do Allgemeine SS od 1933 r a do NSDAP od 1937 r. W dniu 15 września 1939 r. oskarżony został powołany do broni SS. a od 15 października 1940 r. przydzielono go do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, w którym pozostawał do kwietnia 1944 r, kiedy to odwołano go do tzw. "Wehrnachtleitstelle". W obozie tym oskarżony zajmował od lutego 1941 r. stanowisko "Stabsscharführera" tj. sierżanta kompanijnego. Nie poczuwając się do winy, oskarżony wyjaśnił, że jako sierżant kompanijny nie miał wogóle wstępu do obozu i dbał tylko o dyscyplinę i porządek w kompanii, a z więźniami się nie stykał, zaw wyjątkiem 6 - 8 więźniów, których mu przydzielono, celem utrzymania porządku i czystości w kanclearji i innych pomieszczeń kompanii. Do więź-

niów tych przemawiał w ten sam sposób, jak do SS-owców swej kompanii, posługując się nieraz sposobem żołnierskim, ostrymi i dobitnymi wyrazami, jakich się używa w wojsku dla zachowania dyscypliny. Nigdy żadnego więźnia nie pobił, ani w inny sposób nad nimi się nie znęcał, również nie zrobił na żadnego więźnia meldunku celem jego ukarania. 173

Wyniki postępowania dowodowego dały atoli Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu pełną podstawę do następujących ustaleń: Aczkolwiek oskarżony z racji swego stanowiska, będąc nadto wielkim służbistą, trzymał mocno w ryzach SS-owców swej kompanii, traktując ich z wielką surowością i szerząc wśród nich postrach swą osobą /świadkowie Woźnicki, Zbigniew Nowak, Chlebowski i Bas/, to zachowanie jego wobec więźniów, z którymi się stykał, wykraczało daleko poza granice tego, czego potrzeba dla utrzymania porządku i dyscypliny. Z zeznań świadków Chlebowskiego, Cichowskiego, Kopty, Malickiego i Fliegela wynika bowiem, że oskarżony nieraz bił po twarzy, albo też kopnął więźnia, jeżeli ten nie zdjął przed nim czapki lub z innych błahych powodów, a także obrzucał go obelżywymi wyzwiskami. Z uwagi na wyżej opisany stosunek oskarżonego do SS-owców, oskarżony dawał w ten sposób swym podwładnym przykład, który mógł ich zachęcić do postępowania z więźniami z taką samą, albo jeszcze większą brutalnością. Tym samym oskarżony stał się pośrednim sprawcą niejednego aktu dręczenia więźnia, dokonanego przez członków załogi obozu. Obok tego Najwyższy Trybunał Narodowy zważył, że oskarżony był zagorzałym narodowym socjalistą i był z tego znany w obozie /zeznania powołanych świadków/.

Osk. 32/ Herbert Paul Ludwig - wyjaśnił, że od 1932 r. należał do NSDAP i do Allgemeine SS, a zgłosiwszy się w 1940 r. do broni SS, został przydzielony do obozu

koncentracyjnego w Oświęcimiu, po krótkim pobycie w Oranienburgu. W obozie tym pełnił funkcje strażnika drużyny zatrudnionej karmieniem zwierząt. Później był konwojentem drużym pracujących na roli, oraz przy gospodarstwie rybnym w Harmęzach, wreszcie od kwietnia 1944 r. był "Blockführerem" na bloku 12, a w styczniu 1945 r. odjechał z transportem więźniń do Gusen.

Oskarżony oświadczył, że do winy się nie poczuwa, gdyż nie miał nic wspólnego z przewożeniem ludzi do komór gazowych, a jeżeli przeprowadzał rewizję, to tylko na rozkaz. Kilka razy otrzymał od więźniów środki żywnościowe za to, że nie robił na nich meldunków, celem ich ukarania. Zdarzało się, że któregoś więźnia potrącił, lecz zawsze miał do tego powód, natomiast nigdy nie bił więźniów laską.

Jednakże na podstawie zeznań świadka Mikołajskiego Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że oskarżony Ludwig brał na równi z innymi "Blockführerami", udział w wywożeniu więźniów do komór gazowych, szczególnie z bloków, w których mieściły się izby chorych, przyczym bił i kopał ofiary przeznaczone na śmierć. Ofiarami tych akcji wyniszczenia byli przeważnie chorzy i dzieci. Zeznania świadka Mikołajskiego zostały pośrednio potwierdzone przez świadka Paczyńskiego, który stwierdził, że oskarżony pobierał dodatki żywnościowe, jakie dawano SS-owcom zatrudnionym przy tzw. akcjach specjalnych.

Zeznania licznych świadków dały też Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu pełną podstawę do ustalenia, że oskarżony na oddziale rolniczym, przy powrocie drużym roboczych z pracy, a także przy apelu, poniewierał więźniów, kopiąc i bijąc ich bez opamiętania ręką, kijem lub pejczem po twarzy i całym ciele. Znalezioną u wygłodniałych więźniów żywność oskarżony zabierał, albo też pod groźbą przykrych następstw wymuszał

od więźniów różne artykuły żywnościowe i spirytualia, które więźniowie musieli z konieczności brać z magazynów. Niejednokrotnie oskarżony przeprowadzał nocami rewizje na blokach, szukając u więźniów środków żywnościowych. Stwierdzili to świadkowie Olszówka, Szelest, Chlebowski, Kaźmierski, Kołodziejczyk, Chróścicki i Niedojadło, przyczym ostatni świadek widział, jak oskarżony wraz z innymi SS-owcami znęcał się nad postrzelonym więźniem, gdy tenże konał.

Osk. 33/ Alexander B ü l o w - według jego własnych wyjaśnień - wstąpił do broni SS w listopadzie 1941 r i do stycznia 1945 r należał do załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, pełniąc funkcje strażnika i konwojenta drużyn roboczych, w szczególności na terenie Rajska, Babic i Bud.

Oskarżony wyjaśnił też, że nie dopuścił się żadnych czynów na szkodę więźniów, a przeciwnie, opuszczając Oświęcim w dniu 18 stycznia 1945 r z transportem siana i słomy odwiózł zdrowo i cało do Mauthausen 6-ciu asystujących mu więźniów.

Atoli na podstawie zeznań zbadanych na rozprawie świadków Chlebowskiego i Kaźmierskiego, oraz odczytanych za zgodą stron zeznań świadka Klisia, Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że oskarżony, będąc bardzo gorliwym SS-owcem popędzał więźniów do nadmiernej i wyczerpującej pracy, odnosił się do nich wrogo, w szczególności do Żydów, oraz bił ich bez powodu kijem.

Osk. 34/ Artur B r e i t w i e s e r - według jego własnych wyjaśnień był przed wojną obywatelem polskim narodowości niemieckiej, urodzonym we Lwowie. Podczas studiów prawniczych na uniwersytecie lwowskim, oskarżony był członkiem niemieckiego związku akademickiego, a od 1935 r należał do "Jungdeutsche Partei". Po ukończeniu studiów, zajmował posady w różnych miastach Polski, a w dniu wybuchu wojny w Bydgoszczy, gdzie został przez władze polskie aresztowany i osadzony

w Berezie Kartuskiej. Z końcem r 1939 zgłosił u niemieckich władz okupacyjnych swą przynależność do narodu niemieckiego i wstąpił do służby w broni SS, poczym w maju 1940 r został przydzielony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie. Tutaj pełnił funkcję zastępcy kierownika magazynu odzieży, a później magazynu sprzętu. W kwietniu 1944 r. przeniesiono go do obozu w Monowicach na takie samo stanowisko, na którym pozostał do stycznia 1945 r. W służbie SS dosłużył się stopnia "Unterscharführera".

Oskarżony, nie poczuwając się do winy, oświadczył, że nigdy z premedytacją nie szkodził więźniom, że nie przypomina sobie, by kiedy uderzył jakiego więźnia w twarz, lub by podsłuchiwał rozmowy więźniów. Oskarżony nie wykluczył natomiast tego, że czasem złożył meldunek na jakiegoś więźnia.

Na podstawie przewodu sądowego Najwyższy Trybunał ustalił co następuje: Aczkolwiek oskarżony nie znęcał się nad więźniami w sposób szczególnie brutalny, to jednak niejednokrotnie bił więźniów po twarzy, zwłaszcza wtenczas, gdy to mogli widzieć inni SS-owcy. Oskarżony śledził też stale więźniów i kontrolował ich w magazynie, przeprowadzał u nich rewizje i odbierał im znaleziony chleb, gdy zaś z "komandem" więźniów jeździł do miasta, nie zezwalał więźniom na to, by odbierali dla siebie chleb od ludności /świadkowie Fliegel, Cichocki, Stryj i Koczanowicz/. Odwrotnie, oskarżony potrafił dbać o siebie, gdyż świadek Stryj, odprowadzając pewnego razu oskarżonego na dworzec kolejowy, musiał mu nieść dwie ciężkie walizy, których zawartość została przez oskarżonego według wszelkiego prawdopodobieństwa nabyta, w związku z pełnieniem przez niego służby w magazynie. Najdotkliwiej atoli dał się oskarżony we znaki więźniom Polakom, z powodu jego dokładnej znajomości języka polskiego, gdyż podsłuchiwał gorliwie rozmowy więźniów i donosił ich treści władzom obozowym. Oskar-

żony robił też donosy na więźniów z innych powodów, zwłaszcza w związku z przeprowadzonymi przez siebie rewizjami, co powodowało karanie więźniów dotkliwymi karami obozowymi, albo pobicie ich przez kierownika magazynu Schindlera /świadek Pałasiński, Stryj i Cichocki/.

Osk. 35/ Hans S c h u m a c h e r - wyjaśnił, że od 1933 r należał do NSDAP i do Allgemeine SS. Od marca 1940 r pełnił służbę w broni SS /Totenkopfverbände/, ostatnio w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, skąd w końcu lipca 1942 r. został przeniesiony do Oświęcimia. Tutaj zajmował w obozie stanowisko dozorcy, a następnie zarządcy magazynu żywnościowego, aż do chwili ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. W służbie SS oskarżony, awansując 3-krotnie w czasie swego pobytu w obozie oświęcimskim, doszłużył się stopnia "Unterscharführera".

Oskarżony przyznał, że czasem uderzył któregoś z więźniów ręką w twarz lub kijem w pośladki, jeżeli go przychwycił na wykradaniu artykułów żywnościowych. Nigdy jednak nie bił więźniów brutalnie i nigdy nie brał udziału w tzw."akcjach specjalnych", ani też nie przyczynił się do śmierci któregoś z więźniów. Oskarżony zaprzeczył również, by dopuścił się innych przestępstw na szkodę więźniów.

Przewód sądowy dał atoli Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu pełne podstawy do poczynienia następujących ustaleń : w 1944 r, kiedy to nadchodziły niezliczone transporty osób przeznaczonych na wyniszczenie w komorach gazowych, oskarżony został wyznaczony na kierownika sortowni żywności, którą odbierano ludziom przybywającym w transportach. Oskarżony przy tej sposobności niejednokrotnie, wyciągał z wagonów dzieci i ludzi starych laską założoną za szyję i kierował ich do grupy przeznaczonej do komór gazowych, przyczym często bił ich kijem. Oskarżony uczestniczył też w odstawianiu wyselekcjonowanych ofiar do krematorium. Stwierdzili to świadkowie Hyś, Łojas

i Ratajczak.

Niezależnie od tego uczestnictwa w masowych zabójstwach, oskarżony, obchodząc się szczególnie okrutnie z więźniami, zwłaszcza z Żydami, Polakami i jeńcami radzieckimi, spowodował nieraz śmierć niejednego człowieka. Jak zeznali świadkowie Maciejewski i Szelest, oskarżony popadał w pasję, gdy nadchodziły wieści o bombardowaniu miast niemieckich. I tak w maju 1944 r. oskarżony skatował straszliwie w swym pokoju służbowym 28 więźniów, niektórym połamał przy tym ręce, poczym kilku z nich w następstwie tego skatowania wkrótce zmarło. W jesieni 1942 r oskarżony nadzorował więźniów przy wyładowaniu kilkuset wagonów ziemniaków i zmuszał ich przez 3 tygodnie do pracy bez wytchnienia na błocie i deszczu oraz do przenoszenia biegiem ciężkich worków, przyczym popędzał ich kijem, szczuł psami, a nawet do nich strzelał. Skutkiem tego umierało codziennie kilku lub kilkunastu więźniów, pobitych, pogryzionych przez psy lub zastrzelonych /świadek Paudyn/. W innym wypadku świadek Sosnowski widział, jak oskarżony zastrzelił więźnia żydowskiego pochodzenia.

Znęcanie się oskarżonego nad więźniami, częściowo już wyżej opisane, uwydatniało się także przy innych okazjach. Oskarżony bił i katował do krwi więźniów, bądźto takich,którzy zbierali okruchy rozsypane przy wyładowywaniu wagonów, albo resztki jedzenia z opróżnionej beczki obiadowej, bądź też takich, którzy wygrzebywali w śmieciach różne odpadki. Nieraz przy tym oskarżony połamał więźniom żebra, wybił kilka zębów, albo też pobił więźniów kijem lub drągiem do krwi. Nie obchodziło to oskarżonego, że więźniowie strasznie głodowali, podczas gdy w zarządzanym przezeń magazynie psuły się różne środki żywnościowe, jak marmelada, którą wywożono na zniszczenie jako nie nadającą się na pokarm ludzki. Wszystkie te okoliczności stwierdzili świadkowie Kieta, Liszka, Lubas,

Sowa, Kotlarski, Wiatr, Olszówka, Wolny, Cichocki, Paudyn, Łojas, Andrzej Rablin, Włodarski i Szelest.

Oskarżony przeprowadzał też często rewizje u więźniów, kończące się zwykle ciężkim pobiciem więźnia. Składał nadto za najdrobniejsze uchybienia meldunki, które pociągały za sobą dotkliwe kary /świadkowie Kotlarski, Wolny, Gołąsowicz, Włodarski i Paudyn/.

Wreszcie oskarżony jako kierownik sortowni dobytku, odbieranego więźniom przybywającym na zagładę, zabezpieczał zabraną żywność i odstawiał do magazynów, poczym znaleziono kosztowności i waluty przekazywał swym władzom przełożonym, nie zapominając przytym o sobie /świadek Paudyn/.

Osk. 36/ Adolf Medefind - wstąpił - jak wyjaśnił - do Allgemeine SS w 1934 r, a do NSDAP w 1937 r. Po powołaniu go do broni SS, w listopadzie 1939 r, oskarżony został przydzielony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, w którym pozostał do stycznia 1945 r, z przerwą od września 1940 r do maja 1941 r. W obozie tym pełnił kolejno służbę strażnika i konwojenta drużyn roboczych, a w maju 1942 r, otrzymał przydział do magazynu żywnościowego. Oskarżony do winy się nie przyznał i twierdził, że odnosił się do więźniów przyjaźnie, nigdy ich nie szykanował, oraz w żaden inny sposób nie krzywdził.

Obrona oskarżonego została atoli w zupełności odparta wiarygodnymi zeznaniami szeregu świadków, na podstawie których Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że oskarżony, zastępując kierownika magazynu żywnościowego łżył, bił, i to nie raz kijem, oraz kopał, więźniów i jeńców radzieckich. Czynił to wtenczas, gdy nie zdjęli przed nim czapki, albo gdy zgłodniali chcieli sobie zabrać trochę żywności z magazynu. Oskarżony nękał też więźniów drużyn roboczych w ten sposób, że przybywających do magazynu po żywność trzymał godzinami na deszczu i

kazał im cały czas stać w postawie "na baczność", odbywając z nimi w ten sposób ćwiczenia karne tego rodzaju. Stwierdzili to świadkowie Hobrajski, Ratajczak, Wolny, Kukla, Maciejewski i Pietrzyk.

Z zeznań świadków Kukli i Pietrzyka wynika ponadto, że oskarżony w porozumieniu z innymi SS-owcami, jako kierownik, względnie zastępca kierownika magazynu żywnościowego, przekazywał artykuły bardziej wartościowe, np. marmeladę do kuchni gotującej posiłki dla załogi obozowej, mimo że artykuły te były przeznaczone dla więźniów. Dla tych musiały starczyć środki żywnościowe najgorszego gatunku, często zgniłe, lub znajdujące się z innych powodów w stanie nienadającym się zasadniczo do spożycia. W ten sposób oskarżony ukrócał więźniom i tak głodowe pożywienie i powodował wyniszczenie ich organizmów.

Osk. 67/ Franz R o m e i k a t - wyjaśnił, że wstąpił już w 1933 r. do NSDAP i do Allgemeine SS. Powołany w listopadzie 1940 r do broni SS "Totenkopfverband" został w lutym 1941 r przydzielony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, gdzie pełnił służbę w magazynie odzieżowym, a od listopada 1942 r w administracji obozowej, w szczególności w dziale, w którym zarządzano mieniem więźniów. W obozie oświęcimskim pozostał do października 1944 r.

Aczkolwiek oskarżony w swych wyjaśnieniach oświadczył, że nie poczuwa się do winy, to jednak przewód sądowy dał Najwyższemu Trybunałowi zupełnie wystarczające podstawy do następujących ustaleń: zbadany na rozprawie świadek Mikołajski stwierdził, że oskarżony odnosił się w sposób brutalny do więźniów przy wypłacaniu im przesyłek pieniężnych od rodzin, przyczym nieraz bił więźniów. Z odczytanego za zgodą stron zeznania świadka Trzpiesa wynika zaś, że oskarżony zamęczał

więźniów pracą w warsztatach krawieckich, nadzorował ich, oraz nie zezwalał im na udawanie się do ustępu, a proszących o zezwolenie kazał pobić kapowi.

Dołączone do akt sprawy i odczytane dokumenty /Tom 67/ wykazały ponadto, że oskarżony, pracując w oddziale zarządzającym mieniem więźniów, brał udział z wielką gorliwością w grabieży własności więźniów, których przywożono do Oświęcimia celem masowego wyniszczenia w komorach gazowych /tzw. akcji "Reinhardta"/.-

Osk. 38/ Erich Adam Oskar D i n g e s - wyjaśnił, że do partii NSDAP przystąpił w marcu 1933 r. Ponieważ był motocyklistą zawodnikiem, wstąpił w młodocianym wieku, za poradą swych kolegów, do tzw. "Motoren-SS", aby móc nadal uczestniczyć w zawodach motocyklowych. Wstąpienie jego do "Motoren-SS" nie było połączone z przystąpieniem do Allgemeine SS. W związku z odniesionymi sukcesami podczas różnych zawodów motocyklowych uzyskał w Motoren-SS stopień "Obersharführera". Gdy jednak w 1937 r. ożenił się bez zezwolenia, jakiego wymagała organizacja SS, oraz gdy ponadto wyszło na jaw, że udzielił pomocy lekarzowi żydowskiego pochodzenia w Frankfurcie, został w lipcu 1939 r zdegradowany do stopnia zwykłego SS-owca, oraz wydalony z partii i z Motoren-SS. Po wybuchu ostatniej wojny zaciągnięto go do wojska z przydziałem do baterii przeciwlotniczych, z których już w kwietniu 1940 r, został przeniesiony do SS z powodów mu nie zrozumiałych. Z początku udało mu się przewlec wcielenie do SS, przez poddanie się operacji ślepej kiszki, jednak w maju 1941 r nie mógł już więcej nie słuchać powołania do służby w SS. W dniu 30 maja 1941 został przydzielony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, w którym był czynny jako szofer, w tzw. "Zentralbauleitung", do listopada 1944 r. z przerwą od listopada 1941 do czerwca 1942 r.

Oskarżony, nie poczuwając się do winy twierdził, że kierownictwo budowlane, w którym pracował, faktycznie stanowiło jednostkę samodzielną, wyodrębnioną z obozu, oraz że nie mając powierzonego sobie dozoru nad więźniami, żadnego z nich nie skrzywdził. Przeciwnie, był dla nich najżyczliwiej usposobiony i udzielał im daleko idącej pomocy, przywożąc dla nich produkty żywnościowe, jak tłuszcze itp., oraz lekarstwa. Pośredniczył też w korespondencji więźniów z ich rodzinami, umożliwiał im słuchanie u siebie radiowych audycji zagranicznych, wreszcie narażając się na najsurowsze kary, a nawet śmierć, postarał się o zatuszowanie tak ryzykownego czynu, jakim było wywiezienie w skrzyni przez świadka Karkoszkę więźnia, oficera polskiego, o czym się oskarżony w tym samym dniu dowiedział.

Aczkolwiek w postępowaniu dowodowem szereg świadków potwierdziło powyższe okoliczności i wyraziło o oskarżonym bardzo dodatnią opinię /świadkowie Kula, Liszka, Sowa, Niedojadło, Raba i Karkoszka/, to jednak zeznania innych świadków dały Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu pełną podstawę do ustalenia, że oskarżony nie zachowywał się wobec wszystkich więźniów z taką samą przychylnością, gdyż nieraz zdarzało się, że oskarżony sponiewierał więźnia z błahego powodu. I tak świadek Siwek stwierdził, że pewnego razu, oskarżony zwymyślał go od polskich świń i gnojów, oraz napluł mu w twarz. Świadek ten, jak i świadek Podgórski, zeznali też z całą stanowczością, że oskarżony kazał raz 2 więźniom Żydom urządzić zawody bokserskie i zmusił ich do boksowania się, aż do utraty przytomności. Ostatni świadek stwierdził ponadto, że oskarżony kopał lub wymyślał od świń więźniów, gdy mu źle wyczyścili buty, oraz że wsadził raz więźnia Żyda pod prysznic, oblewając go naprzemian, raz

zimną, raz gorącą wodą. Wreszcie świadek Kleiner został przez oskarżonego pobity trzcinką po głowie o kopnięty w głowę, ponieważ poruszał się zbyt powoli.

Trafności tych ustaleń nie osłabiają zupełnie zeznania świadka Karkoszki, gdyż świadek ten, jako szofer nie był stale przy oskarżonym, tak że mógł stwierdzić tylko to, jak oskarżony traktował więźniów w jego obecności.

Osk. 39/ Johannes W e b e r - według jego własnych twierdzeń, potwierdzonych treścią dokumentów, dołączonych do akt /Tom 67/, zgłaszał dwukrotnie podania o przyjęcie go jako ochotnika do broni SS. Na skutek tych starań otrzymał w dniu 15 lipca 1942 r przydział do kompanii szkoleniowej broni SS /Totenkopfverband/ w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie. W listopadzie tego samego roku został odkomenderowany jako kucharz do kuchni dlaw więźniów w Brzezince i pełnił tę służbę początkowo w obozie dla kobiet, a później w obozie męskim.

Oskarżony zaprzeczył, by kiedykolwiek znęcał się nad więźniami, a przyznał jedynie, że czasami uderzył ręką więźnia lub więźniarkę, jeżeli przychwycił ich na kradzieży.

Ta obrona oskarżonego została jednak w przewodzie sądowym całkowicie obalona, gdyż na podstawie zeznań świadków Kukli i Pietrzyka Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że oskarżony chociaż w stosunku do personelu kuchennego odnosił się poprawnie, wpadał łatwo w złość i bił więźniów, oraz więźniarki, przychodzące do kuchni po żywność, bez opamiętania, a w szczególnie znęcał się nad cyganami, nazywając ich czarnymi Żydami /schwarze Juden".

Osk. 40/ Karl J e s c h k e wyjaśnił, że należał do partii NSDAP od 193[illegible] r, oraz że w czasie wojny pełnił służbę wojskową w armii niemieckiej na froncie. W lipcu 1944 r. został z rozkazu dowództwa wojskowego wcielony do

broni SS w stopniu "Oberscharführera", która to jednostka przydzieliła go następnie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, w charakterze strażnika i konwojenta, z tym że w połowie września 1944 r przeniesiono go do podobozu w Charlottengrube.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że skoro zarzucone zabójstwo miało się zdarzyć w 1941 r, kiedy go w obozie nie było, to nie może wchodzić w rachubę, jako sprawca tego czynu.

Zaprzeczył też, by znęcał się kiedykolwiek nad więźniami.

W toku postępowania dowodowego, jedyny świadek,który w dochodzeniach obciążył oskarżonego, stwierdzając, iż skatował pewnego razu kilkunastu więźniów do tego stopnia, że 9-ciu z nich zmarło, mianowicie świadek Drabek, stwierdził na rozprawie, że oskarżony nie jest identyczny z tym SS-owcem, którego dotyczyły jego poprzednie zeznania. Wobec tego oskarżyciel publiczny odstąpił od oskarżenia odnośnie tego zarzutu.

O ile zaś chodzi o dalszy zarzut oskarżenia, iż oskarżony znęcał się nad więźniami, to Najwyższy Trybunał Narodowy nie nabrał pełnego przekonania o winie oskarżonego. Podczas przewodu sądowego jedynie świadek Wolny zeznał, że oskarżony maltretował więźniów i że poznaje oskarżonego, jako sprawcę tego przestępstwa. Świadek ten nie mógł jednak podać, w którym okresie czasu to przestępstwo zostało dokonane. Jeżeli się zważy, że oskarżony pełnił służbę w drugiej połowie 1944 r. przez zaledwie 2.1/2 miesiące, i że żaden dalszy świadek nie miał wiadomości o tego rodzaju przestępczej działalności oskarżonego to Najwyższy Trybunał Narodowy nie mógł wykluczyć, że u świadka Wolnego zachodzi taka sama omyłka, co do osoby sprawcy, jaka zaszła u świadka Drabka,

tym bardziej, że omyłka świadka Drabka, któremu w toku dochodzeń wydawało się, że na podstawie fotografii rozpoznał oskarżonego Jeschke´go, jako sprawcę tego czynu, wskazuje raczej na to, że w obozie pełnił służbę SS-owiec, który z wyglądu był bardzo podobny do oskarżonego.

Akt oskarżenia zarzucił każdemu z oskarżonych nietylko popełnienie czynów indywidualnie określonych, oraz udział bądź w NSDAP. bądź w SS, uznanych za organizacje przestępcze / z pewnymi ograniczeniami/ przez dekret z dnia 31/8 1944 . o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko -hitlerowskich, w brzmieniu obwieszczenia Min.Sprawiedl. z dnia 11 grudnia 1946 r. / Dz.U.R.P. Nr. 69 poz.377/ i wyrok norymberski, lecz także udział w innej organizacji przestępczej, a mianowicie we władzach, administracji i załodze obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, który to zespół osób nie został dotąd uznany wyraźnie za organizację lub grupę przestępczą, ani przez ustawy polskie, ani przez wyrok norymberski.

W związku z tym powstaje pytanie, czy poza 4-ma organizacjami uznanymi za przestępcze / z pewnymi ograniczeniami/ przez powołany dekret i wyrok norymberski, mogą sądy polskie uznać za przestępcze również inne organizacje lub grupy, oraz jakie znaczenie ma wyrok norymberski, tak na terenie międzynarodowym, jak i Państwa Polskiego, o ile chodzi o organizacje przestępcze.

Rozstrzygając to pytanie, oraz inne , jakie się z niego wyłoniły, Najwyższy Trybunał Narodowy zważył co następuje :

W prawie międzynarodowym mamy do czynienia z ustawicznym narastaniem prawa, jego kształtowaniem przez umowy i traktaty międzynarodowe, precedensy, zwyczaje i teorię, oraz orzecznictwo sądów w sprawach o charakterze międzynarodowym / por. T. Cyprian i J. Sawicki " Prawo Norymberskie, Bilans i Perspektywy - Warszawa 1948 /.

Wyrok norymberski jest niewątpliwie pierwszym krokiem naprzód w kierunku kodyfikacji międzynarodowego prawa karne-

~~karnego~~, lecz nie jest kodeksem karnym w tym znaczeniu, by nie objęte nim działania nie mogły być uznane za przestępstwa przez właściwe sądy. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego, nie ma więc żadnych przeszkód w uzupełnieniu zasad prawnych, zawartych w wyroku norymberskim, przez nowe zasady, nie stojące w sprzeczności z treścią wyroku.

Rzeczpospolita Polska zgłosiła swoje przystąpienie do umowy londyńskiej z dnia 8 sierpnia 1945 r. składając dnia 25 września 1945 r. odpowiednie oświadczenie przez usta swego ambasadora w Londynie na ręce rządu brytyjskiego, zgodnie z art. V umowy londyńskiej.

Przystąpienie to zostało ratyfikowane dnia 25 czerwca 1947 r. / Dz.U.R.P. Nr. 63 poz. 367 z roku 1947/.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, której Rzeczpospolita Polska jest członkiem, uznała wyrok norymberski za wiążący dla wszystkich Narodów Zjednoczonych.

Ustawodawstwo norymberskie znalazło swój wyraz także w ustawodawstwie polskim. Powołany dekret o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, uznaje w art. 4 § 2 za grupy i organizacje przestępcze, takie organizacje, które mają na celu zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości, bądź też organizacje, które mają inne cele, ale zdążają do ich osiągnięcia przez wyżej wymienione zbrodnie / § 2 a i b art. 4 /.

Określając w ten sposób organizacje przestępcze, dekret dodaje, jako wyliczenie przykładowe, że karalny jest <u>zwłaszcza</u> udział w NSDAP. na stanowiskach kierowni-

czych, w SS.Gestapo i SD /§ 3 a,b,c,d art.4/.

Analizując przepisy ustawy polskiej na tle wyroku norymberskiego, Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił następujące tezy:

1. Stany faktyczne wyroku norymberskiego nie ograniczają ustawodawcy polskiego, który może uznawać za karalne w Polsce, działania, wyrokiem norymberskim nie objęte, o ile nie zostały w nim wyraźnie uznane za niekaralne, jak np. organizacja S.A.
2. Dotychczasowe przepisy ustawy polskiej nie stoją w sprzeczności z brzmieniem wyroku norymberskiego.
3. Interpretacja ustawy polskiej nie może być sprzeczna z wyraźnym brzmieniem wyroku norymberskiego.
4. Sądy polskie nie są uprawnione do badania, czy ustawy polskie są zgodne z treścią wyroku norymberskiego, ale mają prawo i obowiązek korzystać z tego wyroku przy interpretowaniu ustawy polskiej, opartej na tym wyroku.
5. Wyrok norymberski uznał za organizacje przestępcze "Korpus przywódców" NSDAP, idąc w dół aż do "Ortsgruppenleiterów", oraz " Amtsleiterów" w biurach partyjnych , w dół aż do "Kreileitung " , dalej uznał za organizaxję przestępczą Gestapo i SD, z wyjątkiem "Osób zatrudnionych w Gestapo i SD w charakterze sił biurowych, stenografów , woźnych , oraz na innych nieoficjalnych stanowiskach manipulacyjnych", a wreszcie organizację SS z wyjątkiem "oddziałów konnych", oraz osób wcielonych przymusowo do SS /str. 70, 71, 75 i 79 tekstu angielskiego/, stwierdzając przytym, że Gestapo i SD były

organizacjami dobrowolnymi, gdyż wprawdzie "Prawdą jest, że wielu urzędników cywilnych i administracyjnych, było przenoszonych do Sicherheitspolizei. Twierdzenie, że to przeniesienie było przymusowe, streszcza się tylko w tym, że musieli przyjąć przeniesienie lub zrzec się swoich pozycji, narażając się ewentualnie na urzędowe niezadowolenie", oraz, "że podczas wojny nie mieli wyboru w obrębie organizacji, a odmowa przyjęcia danego stanowiska, zwłaszcza na terenach okupowanych, mogła sprowadzić surową karę. Fakt jednak pozostaje, że wszyscy członkowie S.D. /Sicherheitspolizei/ weszli do organizacji dobrowolnie, bez żadnych innych sankcji, jak chęć zatrzymania stanowiska urzędników ".

6. Te ustalenia wyroku norymberskiego wiążą sądy polskie o tyle, że przy interpretacji bardziej ogólnie ujętego art.4.§ 2 powołanego dekretu, należy mieć te rozróżnienia na względzie, by nie stanąć w sprzeczności z ustaleniami wyroku norymberskiego, wiążącymi Rzeczpospolitą Polską, jako członka O.N.Z.

7. Wyliczenie organizacyj przestępczych w § 3 art. 4 powołanego dekretu nie jest wyczerpujące, lecz przykładowe, jak o tym świadczy określenie : "przestępnym jest zwłaszcza udział ".

8. Wobec tego dla oceny, czy dana organizacja ma charakter przestępczy, miarodajne jest brzmienie § 2 art. 4 , a nie przykładowe wyliczenie imienne, zawarte w § 3 a, b, c, d art. 4 powołanego dekretu.

9. Z brzmienia § 2 art. 4. powołanego dekretu, wynika, że organizacja jest przestępczą jeżeli .. " ma na celu zbrodnie przeciw ludzkości" ... oraz " zbrodnie wo-

jenne" ...

10. Wyrok norymberski nie zaliczył organizacji obozów koncentracyjnych w poczet organizacyj zbrodniczych tylko dlatego, że nie objął ich akt oskarżenia /wyrok str.67/. Niemniej jednak wyrok norymberski określa na wielu miejscach obozy koncentracyjne jako środek do systematycznego popełnienia zbrodni przeciw ludzkości / oskarżenie przeciw Kaltenbrunnerowi, str. 93 wyroku; przeciw Funkowi, str. 103; część ogólna wyroku str. 7; str.49, 50/. Na str. 50 wyrok wyraźnie ustala, że "obozy koncentracyjne miały na celu zniszczenie wszelkich grup opozycyjnych". Dalej mówi wyrok, że obozy te były "fabrykami śmierci", oraz, że "głód i głodowe racje żywnościowe, sadyzm, brak odzieży, brak opieki lekarskiej, choroby , bicie , wieszanie, zamrażanie , wymuszone samobójstwa, rozstrzeliwanie ... grały główną rolę w dążeniu do celu" /str. 50 wyroku/ .

11. Opisując zbrodniczą działalność SS, wyrok norymberski / str. 76 i 77/ omawia szczegółowo centralne organizacje R.S.H.A. i W.V.H.A., które zajmowały się sprawami obozów koncentracyjnych / zwłaszcza teb ostatnie /. Trybunał norymberski stwierdza również, że już od r. 1934. SS były odpowiedzialne za administrację obozów koncentracyjnych, a od r. 1942 , gdy obozy koncentracyjne przeszły pod zarząd W.V.H.A. / Wirtschafts und Verwaltung Hauptamt" /,zadaniem ich była eksterminacja elementów antyhitlerowskich, dostarczanie niewolniczej siły roboczej, zbrodnicze doświadczenia lekarskie, a wreszcie eksterminacja Żydów.

12. W ten sposób wyrok norymberski włączył obozy koncentracyjne w organizację SS, uznaną za przestępczą jako

całość. Nie budzi więcej żadnej wątpliwości, że W.V.H.A., jako jeden z centralnych urzędów SS, został uznany za część organizacji zbrodniczej, co zresztą wyrok norymberski wyraźnie stwierdził /str. 77/ .

13. Poszczególne obozy koncentracyjne były placówkami wykonawczymi W.V.H.A. i służyły celom przestępczym, realizowanym w ramach tego urzędu, a w wykonaniu całokształtu planu eksterminacji innych narodów, co było zadaniem SS. w tej dziedzinie.

14. Nie ulega więc wątpliwości, że organizacja niemieckich obozów koncentracyjnych jest grupą przestępczą, w rozumieniu tak wyroku norymberskiego, jak i art. 4 powołanego dekretu, albowiem celem tych obozów było bezprawne pozbawianie wolności, zdrowia, mienia i życia poszczególnych jednostek, i grup ludności, ze względu na ich przynależność rasową / Żydzi, Cyganie/, narodowość /Polacy, Czesi/, religię /Żydzi/ lub przekonania polityczne / socjaliści, komuniści, antyhitlerowcy/. Organizacja niemieckich obozów koncentracyjnych była zatem organizacją, mającą na celu popełnienie zbrodni przeciw ludzkości, które były ~~mk~~ jednocześnie przestępstwami z kodeksów karnych wszystkich cywilizowanych narodów, oraz zbrodni wojennych, o ile chodzi o jeńców radzieckich.

15. Art. 9. statutu stanowi, że Trybunał jest władny, w czasie rozprawy przeciw indywidualnym oskarżonym, należącym do jakichkolwiek grup lub organizacyj, uznać , w związku z działalnością, za którą dane osoby zostały skazane, że grupa lub organizacja, do które te osoby należały, jest organizacją przestępczą /str.66 wyroku/.

16. Do tego wyrok norymberski dodaje komentarz, mówiąc, że

6

".... jest to rzeczą sędziowskiej oceny /uznanie organizacji lub grupy za przestępczą /i nie pozwala na dowolność, lecz winno być stosowane zgodnie z ustalonymi zasadmi prawnymi", ale " ... jeżeli Trybunał ustali popełnienie przestępstw przez jakąkolwiek grupę lub organizację, nie powinien zawahać się przed uznaniem jej za przestępczą, li tylko dlatego, ponieważ teoria "przestępczości grupowej" jest nową lub ponieważ ustalenie to mogłoby być zastosowane w sposób niewłaściwy przez inne, później orzekające sądy" /str. 66 wyroku/.

17. Podstawą orzekania w Trybunale Norymberskim, tak w zakresie prawa materialnego, jak formalnego, jest Statut Trybunału, który w art.9. upoważnia Trybunał do uznawania za przestępcze wszelkich organizacji, których członkowie popełniają czyny przestępcze określone w art.6. Statutu. Uprawnienie to, dotyczy nietylko Trybunału Norymberskiego, określonego jako " Międzynarodowy Trybunał Wojskowy Nr. 1." , lecz oczywiście i ewentualnych dalszych trybunałów, orzekających na zasadzie tego Statutu.

18. W chwili ogłoszenia Statutu nie było jeszcze oczywiście wiadome, czy orzekać będzie jeden trybunał, czy też będzie ich więcej, bo decyzja w tej sprawie zapadła dopiero po wyroku norymberskim /por.T.Cyprian i J.Sawicki - "Prawo Norymberskie"", wobec czego, nie można uważać, że Statut miał mieć zastosowanie tylko w tym jednym Trybunale.

Zresztą nie należy zapominać, o czym u nas na ogół się nie wspomina, że prócz Trybunału Norymberskiego Nr. 1., który zakończył swoją działalność, istnieje drugi "Międzynarodowy Trybunał Wojskowy Nr.2."

17

w Tokio, orzekający na zasadzie równobrzmiącego art.6.Statutu, który nosi tam zresztą inny numer, ale ma tę samą treść. / Co do organizacji trybunału tokijskiego, patrz powołana na wstępie książka T. Cypriana i J.Sawickiego".

19. Przez organizację obozu koncentracyjnego należy rozumieć niemieckie władze, administrację i załogę obozu, z wyłączeniem więźniów, pełniących przymusowo różne funkcje administracyjne, gdyż ci mogą odpowiadać tylko za działalność indywidualną, albowiem nie należeli do organizacji w tym znaczeniu, jakie nadaje jej wyrok norymberski, tj. nie byli z nią związani wspólnym celem, jakim było popełnianie zbrodni przeciw ludzkości. Ludzie ci z organizacją obozu koncentracyjnego nie byli związani ideologicznie, lecz zostali użyci jako narzędzie do popełniania poszczególnych przestępstw. Nie chroni ich to od kary za te indywidualne działania, ale nie pozwala na uznanie winnymi przynależności do organizacji przestępczej, jako samoistnego przestępstwa.

20. Na terenie międzynarodowym obowiązuje przepis art. 9.Statutu, na mocy którego sąd międzynarodowy może w każdej chwili powiększyć liczbę organizacyj, uznanych za przestępcze, jeżeli uzna to za właściwe.

21. Natomiast na terenie krajowym obowiązują ustawy krajowe, a prawo międzynarodowe ma zastosowanie pośrednie, o czym była mowa wyżej w punktach 1 do 4.

22. Prawo międzynarodowe opiera się nie tylko na kodyfikacjach w rodzaju Statutu, lecz i na orzecznictwie, którego częścią jest właśnie wyrok norymberski.

23. Jeżeli więc źródłami prawa jest tak Statut, jak i wyrok

norymberski, trzeba stwierdzić, że ponieważ Statut pozwala na uznawanie dalszych organizacji za przestępcze, to można zwłaszcza na terenie krajowym, skorzystać z przepisu art. 4. § 2 powołanego dekretu i uznać za zbrodniczą organizację obozów koncentracyjnych, co do której przestępczości nie ma merytorycznie żadnych wątpliwości, ani faktycznych , ani prawnych i to tak w prawie międzynarodowym, jak i krajowym.

24. Ponieważ ustawodawstwo polskie i moc wyroków sądów polskich, nie sięga poza granice Państwa Polskiego, więc uznanie przez Sąd polski za przestępczą centralnej organizacji obozów koncentracyjnych, w oderwaniu od jej działalności na terenie Polski, mogłoby wzbudzić wątpliwości, ale nic nie stoi na przeszkodzie uznania za przestępczą organizacji obozów koncentracyjnych na terenie Polski, a w pierwszej linii organizacji obozu koncentracyjnego w Oświęcimie.

W części II. uzasadnienia wyroku Najwyższy Trybunał Narodowy ustalił, że członkowie władz, administracji i załogi niemieckich obozów koncentracyjnych, a zwłaszcza obozu w Oświęcimie, popełniali w czasie ostatniej wojny szereg opisanych tam szczegółowo zbrodni przeciw ludzkości i zbrodni wojennych.

Z uwagi na to, oraz w uwzględnieniu tez wyliczonych wyżej pod liczbami 1 do 24, Najwyższy Trybunał Narodowy uznał członków władz, administracji i załogi niemieckich obozów koncentracyjnych w Polsce, a zwłaszcza w Oświęcimie, bez względu na nazwę tych obozów, za grupę przestępczą w rozumieniu § 2 art. 4.powoła-

nego niejednokrotnie dekretu , Najwyższy Trybunał Narodowy uznał członków władz, administracji i załogi niemieckich obozów koncentracyjnych w Polsce za grupę, a nie za organizację przestępczą, ze względu na to, że art. 4. powołanego dekretu używa tych obu wyrażeń, a słowo "grupa" jest w tym wypadku właściwsze, z uwagi na etymologię słowa "organizacja".

W tezie 12-tej wspomniano już, że wyrok norymberski włączył obozy koncentracyjne w organizację SS , uznaną za przestępczą jako całość. Wyrok norymberski uczynił to zupełnie słusznie, gdyż niemieckie obozy koncentracyjne były rzeczywiście wplecione w organizację SS, jak to wynika z części II. uzasadnienia niniejszego wyroku. Mimo tego, uznanie członków władz, administracji i załogi niemieckich obozów koncentracyjnych w Polsce, za osobną grupę przestępczą, ma nietylko teoretyczne znaczenie. Niektórzy członkowie władz, administracji i załogi tych obozów, nie należeli bowiem do organizacji SS., ani do innej uznanej za przestępczą, tak, że w razie nieudowodnienia im indywidualnych działań przetępczych, uszliby odpowiedzialności karnej. Z tego powodu Najwyższy Trybunał Narodowy zajął się rozpoznaniem tej kwestji.

Z ustaleń Najwyższego Trybunału Narodowego, zawartych w części III uzasadnienia, wynika, że wszyscy oskarżeni należeli do organizacji SS, co dotyczy również oskarżonych kobiet, t.j. osk.5/ Marii Mandel, osk. 24 Therese Brandl, osk. 25/ Alice Orlowski, osk. 25/ Luise Helene Elisabeht Danz i osk.26/ Hilgegard Marty Lächert. Oskarżone te nie były wprawdzie formalnie członkami SS., lecz niemniej brały udział

w tej organizacji, skoro, jak same przyznały, były jej funkcjonariuszkami,kontraktowymi, opłacanymi przez SS., oraz chodziły w mundurach SS i były związane z tą organizacją wspólnym celem, jakim było popełnianie zbrodni przeciw ludzkości.

Z ustaleń tych wynika, również, że wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem osk.8/ Hansa Müncha, byli członkami bądź władz, bądź administracji , bądź też załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimie, a więc grupy przestępczej, mającej na celu popełnianie zbrodni przeciw ludzkości, oraz, że brali udział w tej grupie.

Z ustaleń tych wynika dalej, że wszyscy oskarżeni z wyjątkiem osk.8/ Hansa Müncha, osk.23/ Richarda Alberta Schrödera, osk. 28/ Hansa Hoffmanna i osk. 40/ Karla Hermana Jeschkego, popełnili indywidualne działania przestępcze, w stosunku do więźniów obozu oświęcimskiego lub jego filii, a niektórzy z nich, także w stosunku do więźniów innych niemieckich obozów koncentracyjnych.

Z ustaleń tych wynika wreszcie, że niektórzy oskarżeni wyjaśnili, iż do SS zostali wcieleni przymusowo, a służbę w obozie oświęcimskim pełnili na skutek przeniesienia ich do tego obozu przez przełożone władze SS.

To wyjaśnienie, Najwyższy Trybunał Narodowy uznał za niewiarygodne odnośnie tych oskarżonych, którzy popełnili indywidualne działania przestępcze, w stosunku do więźniów obozu oświęcimskiego lub jego filii.

To wyjaśnienie tych oskarżonych jest bowiem gołosłowne i niczym niepoparte, a co ważniejsze nielogiczne, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, by człowiek, który został wcielony do SS przymusowo, a zatem niezwiązany ideolo-

gicznie z tą organizacją i z jej celami przestępczymi, mógł popełnić zbrodnię w stosunku do więźniów obozowych , ofiar SS.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Narodowy uznał tych oskarżonych winnymi udziału w organizacji przestępczej SS., oraz w grupie przestępczej, złożonej z władz, administracji i załogi obozu oświęcimskiego, przyjmując , zgodnie z art. 36 kk., że udział w tych obu zespołach przestępczych stanowi jedno przestępstwo z art. 4 § 2. powołanego dekretu, przyczym zważył, odnośnie oskarżonego 7/ Johanna Paula Kremera także to, że jego wyjaśnienie, stwierdzające, iż należał do "oddziałów konnych" SS. jest obojętne dla oceny jego winy w tym kierunku, skoro równocześnie przyznał, że członkowie oddziałów konnych SS należeli do "ogólnych SS". Z tego wyjaśnienia wynika bowiem, że osk.Kremer należał nietylko do oddziałów konnych SS, lecz także do ogólnych SS. Odnośnie osk. 38/ Ericha Adama Oskara Dingesa, który wyjaśnił, że początkowo należał do "oddziałów zmotoryzowanych" SS., Najwyższy Trybunał Narodowy zważył także to, że wyrok norymberski nie wyłączył tych oddziałów od odpowiedzialności karnej za udział w organizacji SS., tak że i to wyjaśnienie osk. Dingesa jest obojętne dla oceny jego winy .

Osk. 23/ Schrödera Najwyższy Trybunał Narodowy uznał tak samo winnym udziału w obu co dopiero omówionych zespołach przestępczych, chociaż ten nie popełnił żadnego indywidualnego działania przestępczego na szkodę więźniów obozowych, z tego powodu, że ten wstąpił dobrowolnie do organizacji SS, jak to już wyżej ustalono.

Natomiast oskarżonych Hoffmanna /poz. 28/ i Jeschkego /poz. 40/ , którzy również nie popełnili żadnego indywi-

dualnego działania przestępczego na szkodę więźniów obozowych, Najwyższy Trybunał Narodowy uniewinnił z oskarżenia o udział w organizacji SS, gdyż przyjął, zgodnie z ich wyjaśnieniem, że zostali przymusowo wcieleni do tej organizacji, co według wyroku norymberskiego, który w tym kierunku wiąże sądy polskie , zwalnia od odpowiedzialności karnej za udział w organizacji SS, jak to już nadmieniono / teza Nr. 5 /.

Tych obu oskarżonych Najwyższy Trybunał Narodowy uznał atoli winnymi udziału w grupie przestępczej, złożonej z członków władz, administracji i załogi obozu oświęcimskiego i skwalifikował ten ich czyn z art. 4. § 2 .powołanego dekretu, gdyż ci obaj oskarżeni przyznali, jak to już wyżej ustalono, że byli członkami tej grupy przestępczej, a nie można przyjąć, by zostali do niej wcieleni przymusowo, tak jak do organizacji SS. Przyjmując tę okoliczność Najwyższy Trybunał Narodowy kierował się rozumowaniem analogicznym do rozumowania Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Nowymberdze, co do urzędników cywilnych i administracyjnych , przeniesionych do Gestapo lub S.D., które wyżej przytoczono /teza Nr. 5./ Członkowie organizacji SS., których przeniesiono do służby w obozie koncentracyjnym , narażali się bowiem w razie odmowy przyjęcia danego stanowiska w obozie - podobnie jak urzędnicy cywilni i administracyjni przeniesieni do Gestapa lub S.D. - na niezadowolenie swoich przełożonych, a ewentualnie na zwolnienie z organizacji SS., zaś w najgorszym razie, na przydzielenie do którejś z licznych formacyj frontowych organizacji SS. Okoliczność, że odmowa przyjęcia stanowiska w obo-

zie mogła sprowadzić surową karę nie jest równoznaczną z przymusowym wcieleniem.

Natomiast osk. 8/ Hansa Müncha Najwyższy Trybunał Narodowy uniewinnił w zupełności z oskarżenia, gdyż jak to wynika z poczynionych w części III ustaleń, oskarżony ten nie tylko, że nie popełnił żadnego przestępstwa na szkodę więźniów obozowych, lecz przeciwnie był do nich przychylnie usposobiony, a nawet pomagał im, w sposób narażający go na surową odpowiedzialność, tudzież, że czynił to bez względu na przynależność narodową, rasową i wyznaniową, oraz przekonania polityczne więźniów. Oskarżony Münch sabotował nadto zarządzenia niemieckich władz obozowych i poza organizacją SS, do której został wcielony przymusowo, nie należał do innych organizacji narodowo - socjalistycznych. W tych warunkach musi się przyjąć, że oskarżony Münch nie był związany ideologicznie, ani z organizacją SS, ani z członkami władz, administracją i załogi oświęcimskiej, ani też z Instytutem Higieny Broni SS w Rajsku, w którym pracował jako lekarz i baktoriolog. Oskarżony nie brał więc udziału w żadnym z tych obu zespołów przestępczych i winien być uniewinniony z oskarżenia, stosownie do zasad wyroku norymberskiego /teza Nr. 19 /.

Wszystkich oskarżonych Najwyższy Trybunał Narodowy uniewinnił z oskarżenia o udział w N.S.D.A.P., gdyż rozprawa nie wykazała, by któryś z nich zajmował kierownicze stanowisko w tej organizacji, a według art. 4.powołanego dekretu, udział w tej partii jest karalnym tylko, o ile chodzi o stanowiska kierownicze /teza Nr. 5. /.

Wyżej ustalono już, że wszyscy oskarżeni z wyjątkiem osk. Mincha, Schrödera, Hoffmanna i Jeschkego popełnili indywidualne działania, w stosunku do więźniów obozu oświęcimskiego lub jego filii, a niektórzy z nich, także w stosunku do więźniów innych niemieckich obozów koncentracyjnych. Tutaj należy jeszcze nadmienić, że oskarżeni ci przedsiębrali te działania w zamiarze pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego, a zaszkodzenia Państwu Polskiemu i więźniom, co należy przyjąć już z tego powodu, że należeli do organizacji SS, której celem było wytępienie Narodu Polskiego.

Te indywidualne działania tych oskarżonych podpadają pod dyspozycje art.1. lub 2. powołanego dekretu, zależnie od tego, czy dany oskarżony, według ustaleń zawartych w części III. niniejszego wyroku, brał udział w zabójstwach więźniów, czy też w inny sposób działał na ich szkodę.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Narodowy uznał każdego z tych oskarżonych winnym zbrodni z art. 1 lub 2 powołanego dekretu.

Osk.12/ Seuferta, osk. 17 Lorenza i osk. 25/ Alice Orlowski Najwyższy Trybunał Narodowy uniewinnił z oskarżenia o branie udziału w dokonywaniu zabójstw więźniów, osk.40/ Jeschkego z oskarżenia o ten czyn i o działanie w inny sposób na szkodę więźniów, osk.23/ Schrödera i osk.28/ Hoffmanna z oskarżenia o działanie w inny sposób na szkodę więźniów, a osk. 20/ Boguscha co do części oskarżenia o branie udziału w dokonywaniu zabójstw więźniów , ze względu na to, że całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy nie dał dostatecznie pewnej podstawy do

./.

przyjęcia, że oskarżeni ci dopuścili się także tych czynów, jak to wynika z okoliczności omówionych w części III. niniejszego uzasadnienia.

Przy wymiarze kary Najwyższy Trybunał Narodowy uwzględnił następujące okoliczności :

Z pośród dwudziestu dwóch oskarżonych, skazanych z artykułu I powołanego dekretu, tylko czterech, a mianowicie: osk. 1/ Liebehenschel, osk. 4/ Möckel, osk. 7/ Kremer i osk. 11/ Koch, nie znęcało się nad więźniami. Natomiast reszta z nich, t.j. ośmnastu, znęcała się nad więźniami w mniej lub więcej bestialski sposób, jak to ustalono w III części uzasadnienia. Ze względu na to, Najwyższy Trybunał Narodowy, nie uznał za wskazane zastosować do żadnego z nich nadzwyczajnego złagodzenia kary z art 5 § 2 powołanego dekretu. To znęcanie się nad i tak nad miarę udręczonymi więźniami, dowodzi wielkiego zezwierzęcenia każdego z tych ośmnastu oskarżonych. To znęcanie się na więźniami ze strony tych oskarżonych, którzy wszyscy brali także mniejszy lub większy udział w dokonywaniu zabójstw więźniów, wskazuje też na to, że ci oskarżeni brali udział w tych zabójstwach, z potrzeby wewnętrznej zabijania, a nie w wykonaniu rozkazu przełożonych. Gdyby bowiem nie odczuwali potrzeby zabijania, to albo okazywaliby więźniom współczucie, albo też byłiby dla nich obojętni, lecz nie znęcaliby się nad nimi.

W stosunku do osk. 1/ Liebehenschla i osk. 4/ Möckla, którzy w swych wyjaśnieniach nie powołali się na rozkaz przełożonych choć bezwątpienia działali z ich polecenia, gdyż inaczej nie można zrozumieć ich zbrodni, Najwyższy Trybunał Narodowy nie zastosował art. 5 § 2 powołanego dekretu - mimo, że nie znęcali się na więźniami, a Liebehenschel nawet im pomgała, w następstwie czego wielu z

wi

więźniów uratowało życie, z uwagi na ogrom przypisanych im zbrodni i ich wysokie stanowiska, tak w obozie, jak i w organizacji SS.

Do osk. 7/ Kremera, Najwyższy Trybunał Narodowy nie zastosował również nadzwyczajnego złagodzenia kary, mimo że i ten oskarżony działał na rozkaz, choć na to się także nie powołał, ze względu na wysokie stanowisko społeczne tego oskarżonego. Oskarżony ten jest bowiem z zawodu lekarzem i doktorem dwóch fakultetów, oraz docentem jednego z uniwersytetów niemieckich. Nadto charakter tego oskarżonego budzi liczne zastrzeżenia, skoro przywłaszczał sobie mienie pomordowanych więźniów, jak to ustalono w III części uzasadnienia.

Najwyższy Trybunał Narodowy zastosował natomiast nadzwyczajne złagodzenie kary z art.5 § 2 powołanego dekretu do osk. 11/ Kocha, z uwagi na to, że ten nie występował nigdy wrogo przeciw więźniom, a miał to nieszczęście, że jako laborant z zawodu zajmował w obozie stanowisko desynfektora, tak że cyklon znajdował się w jego posiadaniu dla celów desynfekcji. Z tego powodu osk. Koch otrzymał rozkaz wsypywania cyklonu do komór gazowych, celem zagazowywania więźniów. Koch wypełniał ten rozkaz, lecz nigdy przeciw więźniom nie wystąpował. Ze względu na to, oraz dlatego, że Koch zajmował w obozie i w SS. skromne stanowisko /desynfektora w randze "Unterscharführera" tj. plutonowego/, Najwyższy Trybunał Narodowy uznał za wskazane skazać go na karę dożywotniego więzienia, w miejsce kary śmierci, przewidzianej w art.1 powołanego dekretu, za przypisane mu przestępstwo.

Osk. 35/ Breitwiesera, który został oskarżony i skazany jedynie z art.2 i 4 § 2 powołanego dekretu, Naj-

wyższy Trybunał Narodowy skazał na karę śmierci, ze względu na jego nikczemny charakter. Oskarżony ten, który do chwili ukończenia ostatniej wojny polsko-niemieckiej był obywatelem polskim, narodowości niemieckiej, i ukończył wydział prawa na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie uzyskał dyplom magistra praw, odwdzięczył się za to Państwu Polskiemu, na terenie którego się urodził i wychował, w ten sposób, że w obozie koncentracyjnym w Oświęcimie, którego głównym celem była eksterminacja Polaków, bił i donosił władzom obozowym więźniów narodowości polskiej.

Odnośnie do pozostałych 15-tu oskarżonych, z których 5-ciu zostało skazanych z art.2 i 4 § 2 powołanego dekretu na karę więzienia dożywotniego, a reszta bądź za przestępstwa z art.2 i 4 § 2 tegoż dekretu /7-miu oskarżonych", bądź za przestępstwa z art.4 § 2 tegoż dekretu, /3 oskarżonych/, na kary więzienia, w wymiarze od 3 do 15 lat, Najwyższy Trybunał Narodowy uwzględnił przy wymiarze kary jakość przestępstw, przypisanych każdemu z nich, stanowisko w obozie i w organizacji SS, stosunek do więźniów, czas służby w obozie, wiek, wykształcenie i pochodzenie.

Orzeczenie o utracie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, oraz o przepadku mienia i zaliczeniu okresów tymczasowego aresztowania na poczet kary, oparł Najwyższy Trybunał Narodowy na przepisach powołanych w sentencji.

Od ponoszenia kosztów postępowania i uiszczenia opłat sądowych Najwyższy Trybunał Narodowy zwolnił skazanych, ze względu na orzeczony co do nich przepadek mienia.

P R Z E W O D N I C Z Ą C Y

/-/ ~~Dr. Alfred Fimer~~

SĘDZIOWIE N.T.N.

/-/ Witold Kutzner

/-/ Dr. Józef Zembaty

Ławnicy - Posłowie na Sejm Ustawodawczy :

/-/ Albin Jura

/-/ Roman Pawełczyk

/-/ Edward Dobruś

/-/ Aleksander Olchowicz